

Sprawa

Jana Andrzeja  
Morsztyna

w latach  
1681-1683

Grzegorz Kietliński





Grzegorz Kietliński

Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna  
w latach 1681-1683



Grzegorz Kietliński

# Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683

Poznań 2022  
Wydawnictwo Kontekst

# **Grzegorz Kietliński, *Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683*, Poznań 2022, Wydawnictwo Kontekst, 98 ss.**

## RECENZENCI

Prof. dr hab. Mirosław Władysław Nagielski, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego  
Dr hab. Konrad Artur Bobiatyński, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

## STRESZCZENIE

Przedmiotem niniejszego artykułu jest epilog działalności dyplomatycznej Jana Andrzeja Morsztyna w 1683 r. Oto bowiem w 1683 r., przygotowujący się do wyprawy pod Wiedeń, król Jan III Sobieski zamierzał dokonać reorientacji polityki zagranicznej Rzeczypospolitej. Zmiana miała polegać na zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Francją, a związaniu się sojuszem z Austrią. Na przeszkodzie do tego celu, jak domniemywał król, stał jeden z przedstawicieli stronnictwa związanego z Francją – podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn. Jan III postanowił wówczas wyeliminować członków opozycji (tj. stronnictwa profrancuskiego), doprowadzając do procesu przed sądem sejmowym jednego z jej przedstawicieli, Morsztyna. Szczególne nasilenie działalności politycznej Morsztyna, zwłaszcza na arenie międzynarodowej, wystąpiło w latach 1681-1683. W 1681 r. nie udało się królowi osądzić i pozbawić urzędów Morsztyna, z powodu zerwania obrad parlamentarnych, monarcha najbliższe dwa lata postanowił wykorzystać na zgromadzenie wystarczających dowodów do wykazania domniemanej zdrady podskarbiego. Tak przygotowany monarcha podczas obrad sejmu 1683 r. przedstawił zgromadzonym stanom odpowiednie dowody. Wówczas to podskarbi wielki koronny został oskarżony o defraudację pieniędzy publicznych, o prowadzenie korespondencji z zagranicznymi agentami i o zamiar detronizacji Jana III. Podskarbi, pozbawiony urzędu, zmuszony został do wyjazdu do Francji, gdzie spędził ostatnie lata życia (do 1693).

## SŁOWA KLUCZOWE

Francja, Rzeczpospolita, dwór, korespondencja, sąd sejmowy, spisek, ambasador, sejm, sejmiki

## PROJEKT OKŁADKI

Jan Bocian

## ZDJĘCIA NA OKŁADCE

wykorzystano obrazy z domeny publicznej z kolekcji malarstwa Zamku Królewskiego w Warszawie

## © COPYRIGHT

Grzegorz Kietliński  
Wydawnictwo Kontekst, Poznań 2022

**ISBN 978-83-66476-41-7**

## DRUK

Zakład Poligraficzny Moś & Łuczak

 **Kontekst**  
**Wydawnictwo**

WYDAWNICTWO NAUKOWE

## WYDAWCA

Wydawnictwo Kontekst  
www.wkn.com.pl  
kontekst2@o2.pl

# Spis treści

Słowo wstępne .....	7
Prezentacja źródeł .....	11
a) Źródła .....	11
b) Opracowania .....	13
Rozdział I – Wprowadzenie .....	17
Rozdział II – Jan Andrzej Morsztyn. Szkic biograficzny (do 1680 roku) ...	23
Rozdział III – Poglądy polityczne Jana Andrzeja Morsztyna w świetle jego korespondencji (do 1680 roku) .....	41
Rozdział IV – Jan Andrzej Morsztyn w świetle opinii publicznej (1668-1680) .....	49
Rozdział V – Proces Jana Andrzeja Morsztyna na sejmie 1681 roku .....	57
Rozdział VI – Proces Jana Andrzeja Morsztyna na sejmie 1683 roku .....	69
Wnioski końcowe .....	81
Bibliografia .....	80
Indeks nazwisk .....	93



## Słowo wstępne

Brak kompletnej biografii<sup>1</sup>, w której bohater niniejszej pracy, Jan Andrzej Morsztyn, zostałby przedstawiony z uwzględnieniem działalności politycznej, stanowi poważną lukę w polskiej historiografii. Postać ta figuruje w świadomości ogółu jako poeta dworski epoki polskiego baroku<sup>2</sup>. Stają zatem przed bardzo trudnym zadaniem, jakim będzie próba przedstawienia poety jako statysty politycznego II połowy XVII wieku. Niech pewnym usprawiedliwieniem będzie jednak to, że praca nie rości sobie pretensji do biografii politycznej Jana Andrzeja Morsztyna. Ponieważ zasadniczym wydarzeniem, wokół którego skoncentruję się w pracy będzie epilog „afery Morsztyna” w 1683 roku, uznaję za konieczne przywołanie jego wcześniejszej działalności politycznej. Intencją takiego działania będzie wykazanie, że zarówno postać podskarbiego wielkiego koronnego Morsztyna, jak

---

<sup>1</sup> Należy jednak wskazać, że istnieje biografia J.A. Morsztyna pióra J. Sokołowskiej. Niemniej autorka ta spogląda na Morsztyna z perspektywy historyka literatury. Nie brakuje również i innych biogramów: liczne komentarze autorstwa L. Kukulskiego do wierszy J.A. Morsztyna. Natomiast autorami biogramu J.A. Morsztyna w Polskim Słowniku Biograficznym są: historyk Adam Przyboś przy współudziale wydawcy utworów Morsztyna L. Kukulskiego, zob. L. Kukulski, A. Przyboś, *Morsztyn Jan Andrzej*, Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB), t. 21/1, z. 88, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976, s. 809-815.

<sup>2</sup> Za poetę dworskiego uznany został już w okresie panowania Jana Kazimierza i Ludwiki Marii. Zob. R. Krzywy, *Kurtuazyjnie bądź frywolnie. Jan Andrzej Morsztyn jako świadek kariery Marii Kazimiery d'Arquien*, [w:] *Maria Kazimiera Sobieska (1641-1716). W kregu rodziny, polityki i kultury*, Warszawa 2016, s. 37.

i jego działalność dyplomatyczna wzbudzały (lub nie) znaczne zainteresowanie ówczesnej elity państwa już wcześniej. Jego aktywność polityczna w latach 70. i na początku 80. XVII wieku doprowadziła do przykrego dlań finału w omawianych latach 1681-1683. Podkreślić jednak trzeba, że niedopuszczalne jest spoglądanie na bohatera niniejszej pracy wyłącznie przez pryzmat epilogu sprawy roku 1683.

Kolejnym celem pracy będzie próba prezentacji okoliczności, w jakich król Jan III podjął decyzję rozprawy ze stronnictwem profrancuskim. Dla polskiego monarchy jednym z najbardziej rozpoznawalnych reprezentantów tego stronnictwa był wówczas podskarbi wielki koronny. Terminy, takie jak „zdrajca” oraz „zdrada” nie będą pojawiać się w niniejszej pracy. Jest to bezdyskusyjne, bowiem znaczenie tych terminów zmieniło się i przybrało ono raczej negatywne konotacje. Na temat definicji pojęcia zdrady w Rzeczypospolitej w czasach panowania władców z dynastii Wazów, wyczerpującej odpowiedzi udziela U. Augustyniak. Otóż zdaniem autorki *można przyjąć, że tak bunty, jak tajne sprzysiężenia uznawane były za stały problem rządów w dobie kształtowania się nowożytnego państwa*<sup>3</sup>.

Abdykacja Jana Kazimierza w 1668 roku *pozostawiła jego następcom*, w tym Janowi III, *państwo, w którym branie jurgieltów od postronnych potencji nie było zdradą*<sup>4</sup>. W taki zatem sposób będę starał się spoglądać na działalność polityczną głównego bohatera niniejszej pracy.

Praca podzielona jest na sześć rozdziałów. We wprowadzającym prezentuję położenie międzynarodowe Rzeczypospolitej, począwszy od okresu rządów Jana Kazimierza. Jest to niezbędne, aby móc lepiej zrozumieć postępowanie Jana Andrzeja Morsztyna, jednego z członków stronnictwa profrancuskiego, które już wówczas się kształtowało. Rozdział pierwszy prezentuje skrócony szkic biograficzny naszego bohatera, ze szczególnym uwzględnieniem działalności politycznej, doprowadzonej do roku 1680. Działalność tę celowo podzieliłem na dwa okresy: do 1680 roku i od 1680 do 1683 roku. W kolejnym rozdziale chciałbym spróbować zweryfikować poglądy polityczne Jana Andrzeja Morsztyna w świetle jego korespondencji. W następnym chciałbym przyjrzeć się wybranym głosom opinii publicznej, dla której sprawa Morsztyna miała jakiegokolwiek znaczenie i wzbudzała także zainteresowanie. Wreszcie dwa ostatnie, a zarazem najważniejsze rozdziały, opisują epilog „sprawy Morsztyna”, czyli proces podskarbiego w latach 1681 i 1683.

---

<sup>3</sup> U. Augustyniak, *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*, „Barok”, t. I, 1994, s. 89.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 103.

W tym miejscu chciałbym złożyć wyrazy podziękowania i wdzięczności następującym osobom, bez których powstanie pracy byłoby niemożliwe: mojemu promotorowi, Panu Profesorowi Konradowi Bobiatyńskiemu, za możliwość konsultacji i wszelką pomoc przy opracowywaniu tematu pracy oraz Panu Profesorowi Mirosławowi Nagielskiemu za komentarze, które pozwalały mi tę pracę ciągle udoskonalać. Szczególne wyrazy wdzięczności należą się również Pani Doktor Annie Czarnieckiej, na której bezcenne uwagi merytoryczne mogłem wielokrotnie liczyć.



# Prezentacja źródeł

## Źródła

Podstawowym materiałem źródłowym wykorzystanym w pracy jest korespondencja Jana Andrzeja Morsztyna. Korespondencja ta została zebrana i wydana w 2002 roku przez Stefanię Ochmann<sup>5</sup>. Listów łącznie w niniejszym zbiorze jest 258<sup>6</sup>. Chronologicznie korespondencja obejmuje lata 1648-1689. Dla siedmiu listów S. Ochmann nie udało się ustalić daty<sup>7</sup>. Zasadniczą osią w niniejszej pracy będą jednak lata panowania Jana III, z naciskiem na rok 1683, dla którego mamy jedynie listów siedem<sup>8</sup>. Warto dodać, że w 2009 roku i w 2016 roku S. Ochmann wydała kolejnych czternaście listów Jana Andrzeja Morsztyna<sup>9</sup>.

Adresatami tak obfitej korespondencji podskarbiego, w lwiej części, są zagraniczni adresaci. Wystarczy wspomnieć jedynie o najbardziej prominentnych: Antoine de Baluze (agent francuski w Polsce), markiz François Gaston de Béthune, Pierre de Bonzy, (biskup Bezières, ambasador francuski w Polsce), Ludwik XIV,

---

<sup>5</sup> *Listy Jana Andrzeja Morstina*, opr. S. Ochmann, Wrocław 2002.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Zob. *Listy Jana Andrzeja Morstina (1656-1675)*, opr. S. Ochmann, „*Studia Historyczne*”, t. LII, z. 3-4, 2009, s. 295-312 oraz *Listy Jana Andrzeja Morstina (1656-1683)*, opr. S. Ochmann, „*Studia Historyczne*”, t. LIX, 2016, z.1, s. 93-105.

Louis II Bourbon (Wielki Kondeusz), François de Callières, Toussaint de Forbin Janson (biskup Beauvais), Fryderyk Wilhelm Hohenzollern (elektor brandenburski), Hugues de Lionne (minister spraw zagranicznych Francji), Simon Arnauld de Pomponne (minister spraw zagranicznych Francji), François de Pas Rébénac (poseł francuski w Berlinie).

Morsztyn prowadził także ożywioną wymianę listowną z dygnitarzami w Rzeczypospolitej. Są to między innymi: Jerzy Sebastian Lubomirski (marszałek wielki koronny i hetman polny koronny; najobfitsza korespondencja), monarcha Jan Kazimierz, para królewska Jan III Sobieski i Maria Kazimiera, Krzysztof Grzymułtowski (kasztelan poznański), Jan Leszczyński (wojewoda poznański), Stefan Koryciński (kanclerz koronny), Aleksander Michał Lubomirski (koniuszy koronny, następnie wojewoda krakowski), Aleksander Hilary Połubiński (marszałek wielki litewski), Bogusław Radziwiłł (koniuszy Wielkiego Księstwa Litewskiego), Dominik Mikołaj Radziwiłł (podkanclerzy litewski), Michał Kazimierz Radziwiłł (podkanclerzy i hetman polny litewski), Benedykt Paweł Sapieha (podskarbi wielki litewski), Stanisław Antoni Szczuka (sekretarz królewski), Stefan Wierzbowski (biskup poznański), Jan Stefan Wydźga (arcybiskup gnieźnieński).

Z okresu dwunastu lat (1674-1685) dysponujemy następującą ilością listów: 1674 – 8 listów, 1676 – 1, 1677 – 8, 1678 – 1, 1679 – 7, 1680 – 4, 1681 – 3; 1682 – aż 28; 1683 – 7; 1685 – 2. Choć korespondencja we wspomnianym zbiorze kończy się na roku 1689, to jak słusznie zauważa S. Ochmann, już wcześniej, bo w 1684 roku urywa się korespondencja krajowa Morstina<sup>10</sup>. Trudno temu się dziwić, bowiem *obciążony takim wyrokiem, konfiskatą dóbr i brakiem gwarancji osobistego bezpieczeństwa nie mógł Morstin wrócić do kraju, chociażby dla oczyszczenia się z zarzutów*<sup>11</sup>.

Osobną kategorię materiałów źródłowych stanowią diariusze dwóch sejmów: z 1681 oraz 1683 roku<sup>12</sup>.

Aby przekonać się o stanowisku szlachty wobec sprawy Morsztyna należało sprawdzić akta sejmikowe. Skorzystałem jedynie z tych, które zostały wydane drukiem<sup>13</sup>.

---

<sup>10</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>12</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich, 323; Teki Pawińskiego, Dyaryusze sejmowe, cz. I, 1581, 1681, 1726, t. VI, Warszawa 1900; Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 13, z. 354/II, sygn. 1719.

<sup>13</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III, 1661-1673, opr. A. Przyboś, Wrocław – Kraków 1959; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. V, 1681-1696, opr. A. Przyboś, Wrocław, etc. 1984; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668-1675*, wyd. M.

Jako materiał źródłowy posłużyły mi dodatkowo monografie niektórych sejmików<sup>14</sup>. Okazało się bowiem, że rezonans sprawy Morsztyna, poza dworem warszawskim, elitami i tam, gdzie Morsztyn miał poparcie polityczne, był nikły. Powodów tego może być kilka, które zostaną zaprezentowane w odpowiednim miejscu tej pracy.

Następnym materiałem źródłowym, choć jedynie pomocniczym, są listy Jana Sobieskiego do Marysieńki. Dostarczają nieco cennych informacji na temat wydarzeń lat: 1670-1672 oraz z 1683 roku.

Osobną kategorią źródeł są odpisy korespondencji posłów i agentów francuskich w Polsce, sporządzone pod koniec XIX wieku przez Stanisława Lukasa (tzw. Teki Lukasa)<sup>15</sup>. Ponadto pomocne okazały się Teki Naruszewicza (w szczególności nr 179, obejmująca lata 1682-1683) znajdujące się w zbiorach Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie. Pomocne ponadto okazały się: monumentalna edycja źródłowa Franciszka Kluczyckiego<sup>16</sup>, zawierająca listy i diariusze sejmowe dla omawianego okresu, oraz edycja źródłowa Kazimierza Waliszewskiego<sup>17</sup>.

## Opracowania

Niezastąpioną pomocą podczas pisania pracy posłużyły mi wszelkie prace S.Ochmann. Działalność polityczna Morsztyna została omówiona w oddzielnym

---

Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamieński, Poznań 2018; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676-1695*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamieński, Poznań 2018; *Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583-1793, Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583-1783*, pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2017; *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795. Lauda i instrukcje 1674-1700*, t. III, ogłosił A. Pawiński, Warszawa 1888; *Akta sejmiku podolskiego in hostico 1672-1698*, opr. J. Stolicki, Kraków 2002.

<sup>14</sup> S. Achremczyk, *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647-1772*, Olsztyn 1999; A. Burkietowicz, *Sejmik sieradzki w latach 1669-1717*, Sieradz 2009; A. Filipczak-Kocur, *Sejmik sieradzki za Wazów (1587-1668)*, Opole 1989; W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989; Z. Trawicka, *Sejmik województwa sandomierskiego 1572-1696*, Kielce 1985; M. Ujma, *Sejmik lubelski w latach 1572-1696*, Warszawa 2003; J. Włodarczyk, *Sejmiki łączycykie*, Łódź 1973.

<sup>15</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), Teki Stanisława Lukasa. Materiały dotyczące historii Polski z lat 1681-1683. Wypisy z archiwum berlińskiego, rkps. 3000/I.

<sup>16</sup> *Akta do dziejów króla Jana IIIgo sprawy roku 1683o, a osobliwie wyprawy wiedeńskiej wyjaśniające*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1883.

<sup>17</sup> *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie do dziejów Jana Trzeciego*, T.3, lata od 1680 do 1683, opr. K. Waliszewski, Kraków 1884.

artykule autorki<sup>18</sup>. Niezwykle cenny merytorycznie jest biogram autorstwa S. Ochmann we wstępie do korespondencji Morsztyna. Istnieje, co prawda, biografia Jana Andrzeja Morsztyna, pióra Jadwigi Sokołowskiej, ale jest to raczej życiorys pisarza niż polityka. Bezценne okazują się wszelkie biogramy pióra Leszka Kukulskiego, Adama Przybosia we wstępach do utworów Jana Andrzeja Morsztyna, czy w Polskim Słowniku Biograficznym.

Ponieważ konieczne jest przedstawienie postaci Jana Andrzeja Morsztyna na tle stosunków wewnętrznych i zewnętrznych Rzeczypospolitej w II połowie XVII wieku, niezbędne było sięgnięcie do opracowań syntetycznych, jak i szczegółowych omawianego okresu. Skorzystałem również z opracowań poszczególnych sejmów, m.in. monografii Witolda Kłaczewskiego<sup>19</sup>, Leszka Andrzeja Wierzbickiego<sup>20</sup>. Na szczególną uwagę zasługują prace o parlamentarystyce doby Jana III: Krystyna Matwijowskiego<sup>21</sup> i Roberta Kołodzieja<sup>22</sup> oraz ogólna charakterystyka staropolskiego parlamentarysty<sup>23</sup>.

Z punktu widzenia wojskowości i ich związków ze stronnictwem francuskim i polityką wewnętrzną kraju najbliższe omawianemu okresowi są prace Mirosława Nagielskiego<sup>24</sup> poświęcone wojnie domowej lat 1665-1666 oraz praca Zbigniewa Hunderta<sup>25</sup>.

O funkcjonowaniu społeczności staropolskiej między władcą a prowincją traktuje praca Jolanty Choińskiej-Miki<sup>26</sup>. Pomocna, choć omawiający późniejszy okres rządów Jana III, okazała się także monografia Anny Czarnieckiej, poświęcona funkcjonowaniu propagandy w czasach Jana III<sup>27</sup>.

---

<sup>18</sup> S. Ochmann, *Działalność polityczna Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1660-1661*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXXVI, z. 1, Warszawa 1979.

<sup>19</sup> W. Kłaczewski, *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667-1668*, Lublin 1993.

<sup>20</sup> L.A. Wierzbicki, *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.

<sup>21</sup> K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976.

<sup>22</sup> R. Kołodziej, „*Ostatni wolności naszej klejnot*”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.

<sup>23</sup> W. Krieger, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*, Warszawa 1995.

<sup>24</sup> M. Nagielski, *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994; oraz idem, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011.

<sup>25</sup> Z. Hundert, op.cit.

<sup>26</sup> J. Choińska-Mika, op.cit., Warszawa 2002.

<sup>27</sup> A. Czarniecka, *Nikt mnie nie słucha za życia...: Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684-1696)*, Warszawa 2009.

Dla ogólnego tła historycznego przydatne są następujące prace: Joanny Matyasik<sup>28</sup>, Wojciecha Sadowskiego<sup>29</sup>, Marcina Sokalskiego<sup>30</sup>, Jana Wimmera<sup>31</sup>, w których autorzy opisali zaistniałą sytuację w roku 1683 w kontekście politycznym. Dość wspomnieć o nazwisku Zbigniewa Wójcika<sup>32</sup>, autora kompletnej biografii Jana Sobieskiego, w której na kilku stronach opisuje sprawę Morsztyna, stanowiącej tło opisu obrad sejmku 1683 roku.

---

<sup>28</sup> Matyasik, op.cit.

<sup>29</sup> W. Sadowski, op.cit.

<sup>30</sup> M. Sokalski, *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002.

<sup>31</sup> J. Wimmer, *Wiedeń 1683*, Warszawa 1983.

<sup>32</sup> Z. Wójcik, op.cit.



## Wprowadzenie

W okresie rządów Jana Kazimierza (1648-1668) i jego małżonki, Ludwiki Marii, w latach 60. XVII wieku, powstały i okrzepły w siłę w Rzeczypospolitej dwa odrębne, przeciwstawne sobie stronnictwa: proaustriackie i profrancuskie. J. Choińska-Mika dodatkowo wyróżnia także inne ugrupowanie – stronnictwo przychylne królowej Ludwice Marii – również istniejące od lat 60. Według autorki należeli doń: kanclerz wielki koronny i prymas Mikołaj Prażmowski, kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac, kanclerz królowej Ludwiki Marii Władysław Rej, referendarz koronny Jan Andrzej Morsztyn, chorąży koronny Jan Sobieski, marszałek wielki i hetman polny koronny Jerzy Sebastian Lubomirski, biskup chełmiński Adam Koss, wojewoda poznański Jan Leszczyński, wojewoda ruski Stefan Czarniecki. Wielu z nich było jednocześnie członkami stronnictwa profrancuskiego. Po podpisaniu skryptu elekcyjnego, popierającego kandydaturę francuską do tronu polskiego w 1660 roku, członkami tego stronnictwa: wojewoda lubelski Jan Tarło, kasztelan sandomierski Stanisław Witowski, wojewoda bełski Dymitr Wiśniowiecki, kasztelan czernihowski Stanisław Bieniewski i szereg innych osobistości<sup>33</sup>. W tym samym czasie do faksji skupionej wokół Habsburgów należeli m.in. biskup poznański i kujawski Kazimierz Florian Czartoryski, hetman polny Dymitr Wiśniowiecki, podkanclerzy Andrzej Olszowski. Pierwsze zmia-

---

<sup>33</sup> J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą. Problemy komunikacji społeczności lokalne – władza w epoce Jana Kazimierza*, Warszawa 2002, s. 223.

ny w międzynarodowym układzie sił, po podpisaniu sojuszu Francji z Brandenburgią, nastąpiły na przełomie lat 1667/1668, kiedy to Ludwik XIV udzielił poparcia do tronu polskiego kandydaturze księcia neuburskiego Filipa Wilhelma Wittelsbacha.

Pod wpływem decydujących wydarzeń politycznych członkowie obu obozów zaczęli zmieniać poglądy. Już w czasie elekcji 1669 roku, jak uważa Z. Hundert, stronnictwo francuskie uległo pewnej dekompozycji i poniosło lekką polityczną porażkę, spowodowaną biernością popleczników Kondeusza<sup>34</sup>. Jednak nie była to zupełna klęska tego stronnictwa, co pokazały nadchodzące wydarzenia.

W latach panowania kolejnego monarchy, Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669-1673), stronnictwo przeciwne obozowi królewskiemu, czyli profrancuskie, tworzyli następujący dygnitarze: prymas Mikołaj Prażmowski, hetman wielki koronny Jan Sobieski, wojewoda krakowski Aleksander Lubomirski, wojewoda ruski Stanisław Jan Jabłonowski, wojewoda kijowski Andrzej Potocki, kasztelan poznański Krzysztof Grzymułtowski, podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn, wojewoda pomorski Jan Ignacy Bąkowski, chorąży koronny Mikołaj Hieronim Sieniawski, stolnik koronny Jan Wielopolski, Marcin Zamoyski (późniejszy podskarbi wielki koronny)<sup>35</sup>.

Śmierć najbardziej prominentnej i wpływowej osoby z tego grona, tj. prymasa Mikołaja Prażmowskiego 10 kwietnia 1673 roku, spowodowała znaczące osłabienie obozu profrancuskiego<sup>36</sup>. Wielu z powyżej wymienionych osób jeszcze w za panowania następnego monarchy, Jana III, tworzyło nadal to samo stronnictwo.

Pierwszy okres rządów Jana III Sobieskiego, a zwłaszcza schyłek lat 70. XVII wieku przyniósł powolną rezygnację z planów politycznych króla związanych ze zdobyciem Prus Książęcych (w historiografii jest to tzw. polityka bałtycka Sobieskiego<sup>37</sup>). Monarcha doskonale dostrzegał te niepowodzenia. Podpisany w Jaworowie 11 czerwca 1675 roku tajny traktat z Francją już na początku lat 80. XVII wieku przestał Sobieskiego satysfakcjonować – nie dawał mu bowiem żadnych politycznych korzyści<sup>38</sup>, podobnie jak rozejm w Żurawnie z 1676 roku oraz układ ze Szwecją z 1677 roku<sup>39</sup>. Alians szwedzko-francusko-polski nie przyniósł

---

<sup>34</sup> Z. Hundert, *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669-1673*, Oświęcim 2014, s.108.

<sup>35</sup> J. Matyasik, *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011, s. 38-39.

<sup>36</sup> Ibidem, s.99.

<sup>37</sup> Maria Kazimiera i Jan Sobiescy, *Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*, Warszawa 1983, s. 7.

<sup>38</sup> Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 236.

<sup>39</sup> Maria Kazimiera i Jan Sobiescy, op.cit., s.8.

spodziewanych korzyści. Jaworów, Żurawno, Gdańsk – oto symbole polityki pierwszego okresu panowania Jana III. Monarcha pragnął jednak związać się z blokiem francusko-szwedzkim zdając sobie sprawę, że w ten sposób wzmocni pozycję państwa w stosunku do Brandenburgii, Austrii i Rosji. Król zaczął więc szukać poparcia u Habsburgów. Konsekwencją tego zbliżenia z Austrią musiał być nowy konflikt z Turcją, z którą od rozejmu w Żurawnie Rzeczpospolita miała zawieszenie broni<sup>40</sup>. M. Serwański dostrzegł, chyba słusznie, że Jan III przeżywał w tym czasie kryzys swej władzy<sup>41</sup>. Wobec takiej sytuacji już na przełomie lat 70. i 80. XVII wieku Jan III zamierzał porzucić przymierze z Francją i skłonić się ku Cesarstwu Austriackiemu, znalazłszy się niemal w całkowitej izolacji politycznej. Jego plany napotykały jednak na coraz silniejszy sprzeciw opozycji antykrólewskiej.

Przysporzyła kłopotów także opozycja w osobach przedstawicieli dyplomatycznych Ludwika XIV w Rzeczypospolitej, markiza François de Vitry'ego i biskupa Toussaint de Forbin Jansona, która od 1680 roku zaczęła tworzyć wokół siebie grono osób nastawionych nieprzychylnie do polityki Jana III. Wszystko to doprowadziło, że polski monarcha miał przeciw sobie przed sejmem 1681 roku, jak słusznie zauważa W. Kriegseisen, potężnych przeciwników politycznych<sup>42</sup>. Wobec tego do zerwania obrad parlamentarnych w 1681 roku przygotowywali się podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn oraz wojewoda poznański Krzysztof Grzymułtowski, żądający za to 6000 liwrow. Jednakże to poseł kaliski Władysław Przyjemski zgłosił protest przeciw prolongacie obrad, który musiał jednak wycofać pod wpływem nacisku ze strony wojewody kijowskiego Stefana Niemirycza, który zagroził ujawnieniem kontaktów z ambasadą francuską. Ostatecznie jednak 22 maja 1681 roku przeciw dalszym obradom zaprotestował podstoli wileński Kazimierz Dąbrowski, którego poparł Władysław Przyjemski wychodząc z izby poselskiej z protestacją. Za Przyjemskim stał także Krzysztof Grzymułtowski<sup>43</sup>. Sejm rozpoczęty 14 stycznia 1681 roku w Warszawie był pierwszym zerwanym za panowania Sobieskiego. Niebawem się okaże, że była to jednak działalność na korzyść dworu.

Po zerwanym sejmie Jan III zgromadził dowody przeciwko Morsztynowi i ambasadorowi de Vitry'emu, które okazały się na tyle dostateczne, aby skutecznie

---

<sup>40</sup> J. Sokołowska, op.cit., s. 179.

<sup>41</sup> M. Serwański, *Staropolskie tradycje kontaktów z Francją – związki serca czy rozumu*, Poznań 2009, s. 29.

<sup>42</sup> W. Kriegseisen, *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*, Warszawa 1995, s. 93.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 94.

móc oskarżyć przywódcę stronnictwa francuskiego o zdradę stanu, dążenie do detronizacji króla i nadużycia finansowe. Zgromadzonym materiałem dowodowym przeciwko Morsztynowi była jedynie przechwycona, w dodatku szyfrowana, korespondencja. Monarcha uznawał za główne ogniwo wszelkich spisków przeciwko planom polityki królewskiej właśnie tego członka stronnictwa profrancuskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, który nie cieszył się sympatią szlachty<sup>44</sup>, w szczególności od chwili powrotu z poselstwa do Francji w 1679 roku.

Dwór postanowił zatem zmobilizować wszystkie siły w taki sposób, aby spiskujący magnaci nie czuli się bezkarnie. Okazją do takiej królewskiej demonstracji siły miał być sejm zwołany w 1683 roku. Tym razem przygotowany do tego monarcha uznał, że należy zneutralizować antykrólewską opozycję. Wobec tego dwór postanowił rozprawić się z jednym z jej filarów – podskarzim Janem Andrzejem Morsztynem, pozostałych zaś zastraszyć sprawą podskarbiego. Dlatego też sejm w 1683 roku był zdominowany przez dwie sprawy: sojusz z cesarzem Leopoldem I i sprawą Morsztyna, które można równoznacznie traktować z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francją.

Okazją do tego stało się rozdanie wakansów odpowiednim osobistościom. Sprawa rozdawnictwa wakansów, bardzo często podejmowana na początku obrad sejmowych, znajdowała się bowiem w gestii króla. W związku z tym podczas obrad parlamentarnych 1683 roku buławę wielką koronną otrzymał Stanisław Jan Jabłonowski, buławę polną Mikołaj Sieniawski, łaskę marszałkowską koronną Hieronim Lubomirski, buławę wielką litewską po Michale Kazimierzu Pacu (zmarłym w 1682 roku), Kazimierz Jan Sapieha. Decyzje te przeciągnęły czasowo przyjaciół podskarbiego na stronę króla Jana III<sup>45</sup>.

Czy Jan Sobieski rzeczywiście chciał wówczas zerwać ze stronnictwem profrancuskim? Doraźne zerwanie z tym stronnictwem było niezbędne, choć Z. Wójcik uważa, że zarówno

*profrancuska, antyhabsburska, a nawet w pewnym sensie proturecka polityka Sobieskiego w pierwszym okresie jego panowania wywołała duże niezadowolenie w Rzymie (...)*<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> W. Sadowski, *Państwo i władca w oczach szlachty. Postawy polityczne obywateli województwa lubelskiego za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, Lublin – Radzyń Podlaski 2008, s. 135.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Z. Wójcik, op.cit., s. 297.

A Rzym odgrywał znaczącą politykę dla zmieniającego sojusze polityczne Sobieskiego. Sobieski pragnął większego sukcesu militarnego, dzięki któremu mógłby do pewnego stopnia grać na wewnątrzpaństwowej scenie politycznej. Niemniej rację ma J. Stolicki twierdząc, że

*reorientacja polityki międzynarodowej nie miała na celu doprowadzenia do odbudowy pozycji międzynarodowej państwa polsko-litewskiego, lecz była skutkiem sytuacji wewnętrznej (...)*<sup>47</sup>.

Trudno uwierzyć, że będące już na politycznej mieliźnie stronnictwo francuskie mogło wymusić na polskim królu tak drastyczne posunięcie. Jan Sobieski wyczekiwał na dogodny moment, który pojawił się w 1683 roku.

Sobieski bez wątplenia działał ze sprytem. Chciał osłonić i ocalić wyłącznie tych, którzy mogli mu się jeszcze przydać – wszystkich oprócz Morsztyna. Pragnął zaskarbić sobie wdzięczność ocalonych, którzy byli mu potrzebni w dalszych działaniach w celu stworzenia ligi państw chrześcijańskich. Jedynie Morsztyn znajdował się na drodze wiodącej do zmiany sojuszy. Jego zatem Sobieski postanowił oskarżyć.

Mimo to nasuwa się pytanie, czy rzeczywiście odpowiedzialność polityczną za zerwanie Jana III ze stronnictwem profrancuskim ponosi właśnie podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn? Czy to właśnie on był najbardziej przeciwny związaniu się sojuszem z cesarzem? Dziwić również może fakt, że Morsztyn aż tak długo był członkiem stronnictwa profrancuskiego w Rzeczypospolitej, skoro wielu jego „przyjaciół”, uspokojonych nadaniem wakansów w 1683 roku, przeszło na stronę króla?

Monarcha, pozbywszy się wielu opozycjonistów doprowadził do zawarcia sojuszu z cesarzem Leopoldem I, zrywając jednocześnie stosunki dyplomatyczne z Francją. Jednak wysoką cenę zapłacił za to jedynie Morsztyn, bowiem król Jan III na ofiarę swojej wolty politycznej wybrał i przeznaczył właśnie Morsztyna<sup>48</sup>. A może warto jednak pokusić się o odwrócenie tak sformułowanego pytania? Czy nie był to spisek skierowany raczej przeciwko podskarbiemu, niż królowi? Na te i inne pytania będę starał się odpowiedzieć w mojej pracy.

---

<sup>47</sup> J. Stolicki, *Działania Jana III Sobieskiego w celu wzrostu znaczenia Rzeczypospolitej w Europie w latach 1674-1683*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne”, t. XXV, 2017, s. 27.

<sup>48</sup> J. Sokołowska, *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1965, s. 183.



## Jan Andrzej Morsztyn – zarys biograficzny (do 1680 roku)

Jan Andrzej Morsztyn<sup>49</sup>, pieczętujący się herbem Leliwa, urodzony w 1621 roku w okolicach Krakowa<sup>50</sup> nie zawsze posługiwał się tymi dwoma imionami. Na chrzcie otrzymał imię Andrzej, po swoim ojcu<sup>51</sup>, Andrzeju Morsztynie, ówczesnym podczaszym sandomierskim. Imię Jan przybrał nieco później. Matką Andrzeja (późniejszego Jana Andrzeja) była Jadwiga Pobiedzińska.

Młody Jan Andrzej dorastał w kulturalnym, charakterystycznym dla swojej warstwy społecznej, środowisku. Jego pierwszym patronem został Stanisław Lubomirski (ojciec późniejszego rokoszanina, Jerzego Sebastiana). W Wiśniczu, rezydencji Lubomirskich, nauką Morsztyna kierowali dwaj preceptorzy –

---

<sup>49</sup> W całej niniejszej pracy konsekwentnie będę stosował, w przeciwieństwie do S. Ochmann, spolszczoną formę jego nazwiska, tj. Morsztyn. Będę postępował za J. Sokołowską, która słusznie zauważa, że po pierwsze, w literaturze utarła się pisownia „Morsztyn”, po drugie, założycielem rodu był, pochodzący z Niemiec, Jerzy Morsztyn, rajca krakowski (zob. J. Sokołowska, op.cit., s. 5). Brzmienie nazwiska, które używane jest przez S. Ochmann wzięło się zapewne stąd, że takiej formy używali członkowie rodziny, a ponadto sam Morsztyn w niemal wszystkich listach do obcych dyplomatów podpisywał się „Morstin”, co jest zrozumiałe – taką bowiem formę łatwiej przyswajali francuskojęzyczni odbiorcy jego korespondencji. W jednym z listów (datowanym na 13 czerwca 1662 roku) Morsztyn podpisał się jako „Morstain”.

<sup>50</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 809.

<sup>51</sup> J. A. Morsztyn, *Utworthy zebrane*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. IV.

Walerian Otwinowski i Marcin Płonka<sup>52</sup>. Już w 1646 roku Stanisław Lubomirski zaprotegował młodego Andrzeja królowi Władysławowi IV i jego małżonce Ludwice Marii Gonzadze podczas ich wizyty w Wiśniczu. Stamtąd Morsztyn udał się wraz z królem do Lwowa. Wkrótce potem wyznaczony został jako legat królewski na sejmik opatowski. Zadaniem jego było przedstawienie szlachcie dezyderatów królewskich<sup>53</sup>. Jeszcze w tym samym roku został wysłany na polecenie króla z poselstwem do cesarza Ferdynanda III. Przedmiotem poselstwa były niejasności dotyczące kwestii księstw śląskich. Jak można sądzić, za należyte wywiązanie się z powierzonych misji otrzymał w 1647 roku urząd stolnika sandomierskiego<sup>54</sup>.

W 1649 roku, po śmierci Stanisława Lubomirskiego, Morsztyn związał się z dworem jego syna, Jerzego Sebastiana, od 1650 roku marszałka wielkiego koronnego. W pierwszym okresie powstania Chmielnickiego razem z nim brał udział w walkach pod Beresteczkiem w 1651 roku<sup>55</sup>. W uznaniu zasług w działaniach wojskowych w 1653 roku otrzymał zaszczytny tytuł dworzanina królewskiego. W tym samym roku, podczas obrad sejmu brzeskiego, król Jan Kazimierz wyprawił do księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego poselstwo, w skład którego wszedł również Morsztyn. Wysłannicy królewscy otrzymali polecenie wybadania planów wojskowych Rakoczego dotyczących wojny z Bohdanem Chmielnickim<sup>56</sup>. Wypełniwszy tę misję, Morsztyn od około 1654 roku zaczął częściej gościć na dworze królewskim Jana Kazimierza i Ludwiki Marii<sup>57</sup>. Jeszcze w tym samym, 1654 roku, monarcha powierzył mu ważne zadanie – wyprawił go do króla szwedzkiego Karola X Gustawa z instrukcją i listami uwierzytelniającymi; celem misji było zjednanie monarchy szwedzkiego dla pomysłu wojny przeciwko Rosji. Pobyt w stolicy Szwecji, Sztokholmie, trwał zaledwie kilka miesięcy, choć była to raczej *niebytność* (stąd tytuł jednego z jego sonetów), niż pobyt zakończony otrzymaniem konkretnych zapewnień od króla Szwecji. Autorzy biogramu Morsztyna uważają, że *był tam raczej uważany za szpiega niż za posła*<sup>58</sup>. W jednym ze swych listów, datowanym ze Sztokholmu na

---

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem, s. XI.

<sup>54</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 809.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Volumina Legum (dalej: VL), red. J. Ohryzko, t. 4, Petersburg 1860, s. 405, zob. Konstytucja *Deputaci z koła poselskiego do umówienia i wyprawienia pewnej Legacyi*.

<sup>57</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 809.

<sup>58</sup> Ibidem.

6 lub 16 marca 1655 roku wspomina, że z *zposłem francuskim* (którym był tam wówczas Charles d' Avaugour) *przyszli do znajomości*<sup>59</sup>. Zawarcie znajomości z posłem francuskim było chyba jedyną korzyścią, jaką odniósł Morsztyn z tego poselstwa. W połowie 1655 roku był już w kraju, o czym świadczyć może datowanie jego korespondencji<sup>60</sup>.

Podczas wojny ze Szwecją (1655-1660) Morsztyn stał u boku Jana Kazimierza<sup>61</sup>. W 1656 roku jako poseł wyjechał dwukrotnie do Wiednia<sup>62</sup>, celem rozeznania się w kwestii ewentualnego wsparcia militarnego dla polskiego monarchy. Zdaje się, że już w tym czasie zaczął popierać królewskie plany dotyczące wprowadzenia na tron polski kandydata francuskiego<sup>63</sup>. Wydaje się także słuszne twierdzenie, że lata wojny północnej stały się okresem szybkiego wzrostu pozycji politycznej Morsztyna<sup>64</sup>. Dzięki temu został pośrednikiem między Jerzym Sebastianem Lubomirskim a królową Ludwiką Marią<sup>65</sup>. Doskonale świadczy o tym obfita korespondencja prowadzona z Lubomirskim<sup>66</sup>. Już w 1658 roku monarcha zaproponował Morsztynowi senatorską godność wojewody płockiego, ale ten odmówił i 8 sierpnia 1658 roku<sup>67</sup> przyjął urząd referendarza koronnego, będącego drugim pod względem ważności urzędem w hierarchii, który sprawował do 1668 roku<sup>68</sup>. Słusznie zauważa S. Ochmann, że proponowana Morsztynowi godność wojewody płockiego degradowałaby go do rzędu prowincjonalnych dygnitarzy i lokalnych polityków<sup>69</sup>. Od końca 1659 roku przebywał w Gdańsku<sup>70</sup>, aby w następnym roku, jako jeden z komisarzy polskich, uczestniczyć w podpisaniu paktów oliwskich (3 maja 1660 roku) kończących wojnę ze Szwecją<sup>71</sup>. O fakcie tym poinformował Lubomirskiego w liście datowanym 12 maja 1660 roku w Gdańsku<sup>72</sup>.

---

<sup>59</sup> *Listy...*, s. 128.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 132-134, zob. np. listy nr 84, 85.

<sup>61</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 810.

<sup>62</sup> *Listy...*, s.135, zob. list nr 86.

<sup>63</sup> *Ibidem*.

<sup>64</sup> J. A. Morsztyn, *Utwory zebrane...*, s. XIX.

<sup>65</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 3.

<sup>66</sup> *Listy...*, s.187, 188, 193, 195, 201, 203-206, 214, 239.

<sup>67</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 810.

<sup>68</sup> A. Dybkowska, *Udział Kościoła rzymskokatolickiego w sprawach państwa*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Polski*, pod red. A. Sucheni-Grabowskiej i A. Dybkowskiej, Warszawa 1993, s.128.

<sup>69</sup> S. Ochmann, *Listy...*, s. 16.

<sup>70</sup> *Listy...*, s. 276, 341.

<sup>71</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 4.

<sup>72</sup> *Listy...*, s. 165-167, zob. list nr 110.

Przebywając w Prusach, nawiązał kontakty z dworem brandenburskim. Starał się dbać o interesy elektora brandenburskiego w sprawie zastawu Elbląga, stawał się także doradcą jego posła Johanna von Hoverbecka. E. Deiches uważa, że już w

*roku 1662 posądzano go o zaprzeczenie się elektorowi brandenburskiemu w sprawie zwrotu Elbląga, a potem zaś przyjmowanie odeń prezentów w dukatach*<sup>73</sup>.

W związku z zakończeniem wojny północnej Jan Kazimierz chciał nagrodzić Morsztyna godnością kasztelana sandomierskiego, ale ten po raz kolejny zrezygnował z propozycji<sup>74</sup>. W tym mniej więcej okresie nastąpiło zacieśnienie stosunków dyplomatycznych z Francją, w czym jedna z czołowych ról przypadła Janowi Andrzejowi Morsztynowi. L. Kubala cytuje list ambasadora francuskiego, jeszcze z 1659 roku, w którym ten wystawił trafną ocenę działalności Morsztyna. Fragment tego listu jest wielce wymowny, bowiem czytamy tam, że

*referendarz koronny Morsztyn bardzo przychylny Francji; wiele może u królowej i jest jednym z najwięcej znaczących w Polsce. Jest sprytny i ma wielki wpływ na Lubomirskiego (...)*<sup>75</sup>.

Od tego momentu zaczęła się jego działalność na rzecz interesów i spraw Ludwika XIV. Zaznaczyć wszak trzeba, że nie był Morsztyn ani zaufanym człowiekiem królowej Ludwiki Marii, ani wiernym stronnikiem Lubomirskiego. Bezsporną zatem rację ma M. Nagielski, który nisko ocenia (wprawdzie dla okresu około 1664/1665 roku) wiarygodność spisu „przyjaciół politycznych” Lubomirskiego<sup>76</sup>, wśród których był i Morsztyn.

Rok 1660 był momentem przełomowym w karierze politycznej referendarza. Jak stwierdza S. Ochmann, począwszy od przełomu lat 1660/1661, dostrzec można dwie przeciwstawne postawy Morsztyna, przeplatające się w jego działalności w ciągu następujących siedmiu lat (do śmierci królowej i Lubomirskiego w tym samym, 1667 roku). Przejawiały się one, z jednej strony, przywiązaniem do Lubomirskiego, z drugiej zaś – (quasi) lojalnością wobec pary królewskiej<sup>77</sup>.

---

<sup>73</sup> E. Deiches, *Koniec Morstina...*, s.10.

<sup>74</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 810.

<sup>75</sup> L. Kubala, *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660*, Lwów 1922, s. 225.

<sup>76</sup> M. Nagielski, *Rokosz...*, s. 140.

<sup>77</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 3.

Oto bowiem już 5 maja 1660 roku Jan Andrzej Morsztyn wraz z kilkoma senatorami podpisali deklarację w sprawie popierania kandydatury księcia Henryka d'Enghien do korony polskiej<sup>78</sup>. Po raz kolejny podobne zobowiązanie podpisał w 1661 roku na konwokacji częstochowskiej w sprawie popierania planów elekcji *vivente rege*<sup>79</sup>. Obszernie o planach dworskich referował Lubomirskiemu w liście z Krakowa, noszącym datę 11 grudnia 1660 roku<sup>80</sup>, wypełniając tym samym zadanie pośrednika między marszałkiem a dworem królewskim.

W czasie starań pary królewskiej o przeprowadzenie elekcji *vivente rege*, podczas sejmów w latach 1661-1662 Morsztyn prowadził bardzo obfitą korespondencję z Lubomirskim<sup>81</sup>. Tymczasem 6 lutego 1661 roku do Kielc, gdzie stacjonował wówczas dwór królewski, przybył wysłannik królowej Ludwiki Marii, Roger Akakia, przywożąc instrukcję Ludwika XIV, w której król francuski deklarował swe poparcie dla księcia Henryka d'Enghien jako kandydata do korony polskiej i informował o oddaniu do dyspozycji królowej pieniędzy przeznaczonych na zrealizowanie tego celu<sup>82</sup>. W Kielcach Morsztyn przebywał jeszcze 16 lutego, bowiem w liście z tego dnia pisze, że para królewska tam go „przetrzymuje”<sup>83</sup>. Z polecenia królowej miał udać się do Dąbrowy, celem sprowadzenia przed jej oblicze marszałka Lubomirskiego, jednakże marszałek nie mógł wyjechać do Kielc, ponieważ w tym czasie do Dąbrowy przybył poseł elektora brandenburskiego, Johann von Hoverbeck. Królowa, nie spotkawszy się więc z Lubomirskim, ruszyła do Warszawy. Natomiast Morsztyn, nazajutrz po przybyciu posła brandenburskiego, opuścił Dąbrowę tłumacząc się sprawami domowymi. Taki obrót sprawy spowodował natomiast niezadowolenie ambasadora francuskiego, który podejrzewał, że opuścił on Dąbrowę celowo, nie chcąc czuć się zmuszonym do powiadomienia królowej Ludwiki Marii o przebiegu konferencji<sup>84</sup>. Wówczas ujawniła się po raz pierwszy pewna cecha charakteru Morsztyna – przebiegłość. Przyjął on bowiem postawę dwuznaczną – ani nie opowiedział się oficjalnie za sprawą kandydatury francuskiej, ani nie wysłuchał propozycji przedstawionych przez Johanna von Hoverbecka. Na potwierdzenie słuszności tej tezy należy zgodzić się z W. Czerlakiem, który, opisując postać

---

<sup>78</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 810.

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> *Listy...*, s. 179, zob. list nr 120.

<sup>81</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 4.

<sup>82</sup> Ibidem.

<sup>83</sup> *Listy...*, s. 193.

<sup>84</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 6.

referendarza, doskonale wypunktował jego cechy charakteru. Według niego Andrzeja Morsztyna to

*zręczny i przebiegły dyplomata, natury giętkiej i bystrego umysłu, a śliskich i dwuznacznych zasad, właściwą swemu usposobieniu gra rolę w historii antagonizmu między dworem a marszałkiem*<sup>85</sup>.

Ta zręczność i przebiegłość będzie cechować Morsztyna niemalże przez cały okres jego działalności politycznej.

Stopniowo tracąc zaufanie króla Jana Kazimierza, Morsztyn zachował się asekuracyjnie i w liście datowanym na 26 lipca 1661 roku i zaadresowanym do księcia Kondeusza złożył mu deklarację wiernopoddańczą, tym samym składając ją królowi Francji Ludwikowi XIV<sup>86</sup>.

W Rzeczypospolitej nie pozostał jednak bez wsparcia. Protektorami pozostawali mu nadal królowa Ludwika Maria i marszałek wielki koronny Jerzy Sebastian Lubomirski. Wobec takiego wsparcia i zabezpieczenia nic już nie stało na przeszkodzie, aby stał się oficjalnym pośrednikiem między królową a Lubomirskim. Protekcja polskiej monarchini być może była Morsztynowi potrzebna do uzyskania poważniejszej godności. Natomiast dla Lubomirskiego

*był (...) informatorem, agentem na dworze i pełnomocnikiem w przeprowadzanych pertraktacjach aż do ugody łęgonickiej w r.1666*<sup>87</sup>.

Najważniejsze dlań było zapewne i to, że przyjaźnią sławnego wśród szlachty Lubomirskiego po prostu się chlubił.

Przebywanie w otoczeniu królowej ułatwiało Morsztynowi zdobywanie cennych informacji i przekazywanie ich na dwór francuski. Jako potwierdzenie jego aktywności w rozpowszechnianiu planów królowej wskazać można jego działalność na sejmiku w Opatowie w marcu 1661 roku, gdzie optował za planami *pro electione*<sup>88</sup>.

Po raz ostatni Jan Andrzej Morsztyn posłował z sejmiku opatowskiego na sejm 1661 roku. Podczas obrad tego sejmiku, w ślad za Jerzym Sebastianem Lubomirskim, wstrzymał się jednak od publicznego poparcia elekcji *vivente rege*.

---

<sup>85</sup> W. Czermak, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972, s. 90.

<sup>86</sup> *Listy...*, s. 85-87, zob. list nr 32, zob. też S. Ochmann, *Działalność...*, s. 14-15.

<sup>87</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, *op.cit.*, s. 810.

<sup>88</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 20.

Można przypuszczać, że to właśnie stało się powodem pominięcia referendarza w drodze do awansu na stanowisko podkanclerzego koronnego. Do urzędu tego, obok Morsztyna, popieranego przez Lubomirskiego, pretendował też Jan Klemens Branicki, zięć Stefana Czarnieckiego. Królowa zdecydowała się jednak ofiarować podkanclerstwo dotychczasowemu wojewodzie poznańskiemu Janowi Leszczyńskiemu, aby pozyskać jego poparcie dla planów elekcji *vivente rege*. Morsztyn, jak wykazałem wcześniej, był człowiekiem chwiejnym, toteż konsekwentne działanie królowej było całkowicie uzasadnione. W tym samym czasie za swą działalność na rzecz Francji referendarz miał otrzymać pensję wypłaconą za trzy lata z góry w wysokości 27 000 liwrów<sup>89</sup>.

W przededniu wojny domowej marszałek Lubomirski zaczął już otwarcie wzywać szlachtę do przeciwstawienia się planom wprowadzenia na tron Francuza. Korespondencja Morsztyna z Lubomirskim z okresu po sądzie sejmowym nad marszałkiem na przełomie lat 1664 i 1665 prawdopodobnie została zniszczona, podobnie jak niemal cała korespondencja z lat rokoshu 1665-1666. Odnalazy się zaledwie trzy listy (tłumaczone na jęz. niemiecki) z ostatnich miesięcy 1666 roku, gdy Lubomirski przebywał we Wrocławiu (od sierpnia 1666 roku), korzystając z protekcji cesarza Leopolda I i elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma.

W czasie wojny domowej, zwanej rokoshem Lubomirskiego (1665-1666), referendarz po raz kolejny i ostatni zarazem pełnił rolę pośrednika pomiędzy zwaśnionymi stronami: dworem królewskim i marszałkiem. Traktat pokojowy króla z Lubomirskim podpisał w imieniu rokoshanina właśnie Jan Andrzej Morsztyn i starosta radomski Mikołaj Podlodoski<sup>90</sup>.

Uchwałą Rady Senatu z 30-31 grudnia 1666 roku referendarz został wyznaczony na posła, mającego się udać do Francji. Nieoficjalnie do Paryża jechał jednak z polecenia królowej Ludwika Marii w związku z jej, niewygasłym jeszcze, planem wprowadzenia na tron polski Francuza. Miał dla tego planu pozyskać poparcie króla Ludwika XIV i księcia Kondeusza. Książę miałby stanąć na czele wojskowej ekspedycji, której celem byłoby przeprowadzenie wojskowego zamachu stanu i – w następstwie – wprowadzenie na tron polski kandydata francuskiego<sup>91</sup>.

Ten etap działalności mediacyjno-politycznej Morsztyna wydaje się niezrozumiały. Czyżby niedawno zakończona krwawa wojna domowa niczego go nie

---

<sup>89</sup> M. Nagielski, *Druga wojna domowa w Polsce...*, s. 53.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>91</sup> *Listy...*, s. 21.

nauczyła, skoro godził się tak łatwo na kolejną interwencję militarną, i to – co gorsza – zagraniczną? Bycie członkiem stronnictwa profrancuskiego było jednak opłacalne, albowiem, jak już wspomniałem, w tym okresie działalności politycznej referendarz miał pobierać rocznie sumę 9000 franków, notabene tyle samo, co Jan Sobieski<sup>92</sup>.

Po powrocie z Paryża wyjechał wraz z Mikołajem Podlodowskim, do Wrocławia, gdzie na wygnaniu przebywał Lubomirski. Dwór warszawski do ostatnich dni życia eks-marszałka próbował za pośrednictwem referendarza i starosty radomskiego skłonić go do współpracy<sup>93</sup>. Śmierć Jerzego Sebastiana Lubomirskiego 31 stycznia 1667 roku, przy boku którego znajdowali się wówczas ci dwaj politycy, postawiła Morsztyna w nowej sytuacji politycznej: z jednej strony utracił dotychczasową pozycję pośrednika w kontaktach z przeciwnikiem dworu (nie miał już dla kogo pośredniczyć), z drugiej – mógł już swobodnie popierać sukcesyjne plany pary królewskiej, zwłaszcza Ludwika Marii (mając w tym również osobisty interes). Jednak rychła i przedwczesna śmierć królowej 10 maja 1667 roku pozbawiła Morsztyna protekcji na dworze królewskim, pozostawiając go u boku mniej przychylnego mu króla. Niechęć ta, jak można sądzić, była obustronna, bo także *Jan Kazimierz Morstina nie lubił*<sup>94</sup>.

Mimo tych przeciwności 16 czerwca 1668 roku Morsztyn otrzymał nominację na urząd podskarbiego wielkiego koronnego<sup>95</sup>. Urząd ten miał odkupić od Jana Kazimierza Krasieńskiego za sumę 12 000 florenów, rezygnując z referendarstwa koronnego na rzecz jego syna, Jana Dobrogosta Krasieńskiego<sup>96</sup>.

W okresie sejmu abdykacyjnego (27 sierpnia – 16 września 1668 roku)<sup>97</sup> Morsztyn nadal dotrzymywał wierności idei wprowadzenia na tron kandydata francuskiego, mimo że zmieniali się sami kandydaci: od Kondeusza i jego syna, poprzez siostrzeńca Kondeusza, księcia de Longueville'a, do księcia Filipa Wilhelma Wittelsbacha von Pfalz-Neuburg.

Zawarcie przez dwór warszawski z dworem francuskim układu o abdykacji Jana Kazimierza (6 marca 1668 roku) spowodowało podziały wśród elity Rzeczypospolitej. Jednym z widocznych efektów było przejście części dygnitarzy po-

---

<sup>92</sup> W. Czermak, op.cit., s. 122.

<sup>93</sup> M. Nagielski, *Druga wojna domowa w Polsce...*, s. 129.

<sup>94</sup> E. Deiches, *Koniec Morstina...*, s. 7.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 119.

<sup>96</sup> *Listy...*, s. 22.

<sup>97</sup> W. Konopczyński, op.cit., s. 155.

pierających stronnictwo francuskie do stronnictwa wspierającego Filipa Wilhelma Neuburga<sup>98</sup>. Nie było w tym gronie Jana Andrzeja Morsztyna.

Za wolę polityczną przewidywano jednak gratyfikacje finansowe, które otrzymali następujący dygnitarze: Jan Sobieski (300 000 lub 400 000), Krzysztof Grzymułtowski (40 000), hetman wielki koronny Stanisław Potocki (100 000), kanclerz wielki koronny Mikołaj Prażmowski (100 000), starosta krakowski Mikołaj Zebrzydowski (60 000), wojewoda wileński Michał Kazimierz Radziwiłł (50 000) oraz wojewoda pomorski Jan Ignacy Bąkowski (30 000)<sup>99</sup>.

W okresie bezkrólewia zwołano sejm konwokacyjny, który rozpoczął swe obrady 5 listopada 1668 roku<sup>100</sup>. Marszałkiem obrano dawnego stronnika dworu królewskiego Jana Kazimierza i Ludwika Marii, Jana Antoniego Chrapowickiego<sup>101</sup>. Podskarbi wielki koronny Morsztyn przemawiał w izbie senatorskiej w poniedziałek, 12 listopada<sup>102</sup>. Mówił o koniecznych prowizjach, przychodach, ekonomiach, oznajmił też zebranym, że

*dyjament zginął waloru sześć kroć sto tysięcy dobrej monety, z tych klejnotów, które królowa nieboszczka zostawiła była we stu trzydziestu tysiącach*<sup>103</sup>. Wreszcie dedukował, że mennica do roku pięć milionów szkody czyni Rzeczypospolitej, że nasze dawne talary, jako i srebra przebijają [Holendrzy]<sup>104</sup>.

Na tym zakończył swój udział w pracach sejmu. Podczas obrad rozpatrywana też była kwestia elekcji kandydata francuskiego na tron polski i związanych z nią przeszłych nadużyć finansowych, ulegania łapówkarstwu i korupcji.

Ustalenia końcowe tego sejmu podsumować można za pomocą jednego zdania, które wyraził 21 listopada 1668 roku niejaki Pękosławski, mówiąc, że *wolemy wszyscy ginąć, niżeli sub tirannide, której się korona francuska przyzwyczaiła zostawać*<sup>105</sup>. Widać, że strach przed *absolutum dominium*, którego rzekomym uosobieniem miał być kandydat francuski, była nadal czynnikiem determinującym opinię publiczną. 20 listopada 1668 roku chorąży sandomierski Marcin Dębicki,

---

<sup>98</sup> M. Nagielski, *Druga wojna domowa w Polsce...*, s. 57.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 59.

<sup>100</sup> *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, opr. K. Przyboś, Kraków 2009, s. 3.

<sup>101</sup> Ibidem.

<sup>102</sup> Ibidem.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>104</sup> Ibidem.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 38.

stwierdzając, że prawa kardynalne są gwałcone, żądał wręcz wykluczenia możliwości ubiegania się o tron polski nie tylko przez Kondeusza, ale także przez Neuburczyka<sup>106</sup>. To wtedy wśród szlachty polskiej pojawił się pomysł obsadzenia na tronie polskim rodzimego przedstawiciela, czyli „Piasta”.

Na sejmie elekcyjnym Michała Korybuta Wiśniowieckiego powszechnie już domagano się ekskluzji Kondeusza. W czasie tego samego sejmku podskarbi koronny został zobowiązany do wyznaczenia sum z ekonomii królewskich na opatrzenie Krakowa oraz do zwrotu pieniędzy wyłożonych na ten cel przez starostę krakowskiego<sup>107</sup>. Na konieczność regularnej wypłaty prowizji Janowi Kazimierzowi wskazywał w swoim przemówieniu kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac. Podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn odpowiedział mu, że wydał już byłemu królowi sumę 300 tysięcy złotych. Przypomniał, że zginął jeden z klejnotów koronnych – diament wartości 600 tysięcy złotych (!) dobrej monety, i poinformował, że udało mu się już wykupić część skarbów pozostawionych przez byłą królową<sup>108</sup>. Jak widać z przebiegu obrad sejmowych, Morsztyn do czołowych statystów ówczesnej sceny politycznej bynajmniej nie należał.

W tym okresie, a zwłaszcza podczas bezkrólewia 1668/1669 roku, Morsztyn został jeszcze bardziej zagorzałym zwolennikiem obsadzenia tronu polskiego przez kandydata francuskiego<sup>109</sup>. Jego dwór w podwarszawskiej Białoleńce stał się nawet miejscem spotkań francuskiej faksji z ambasadorem Pierre’em de Bonzy<sup>110</sup>. Tam też podobno miał powstać projekt konfederacji dla poparcia Kondeusza<sup>111</sup>.

Po elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego, „Piasta”, która miała miejsce 19 czerwca 1669 roku<sup>112</sup>, Morsztyn przeszedł do zdecydowanej opozycji, ponieważ usiłował nadal forsować, choć coraz mniej skutecznie, kandydata francuskiego. Powodem niechęci podskarbiego do nowo wybranego króla były jego plany związania interesów Rzeczypospolitej z dworem wiedeńskim, o czym wspominał Morsztyn w liście z 1669 roku<sup>113</sup>.

Podczas sejmku koronacyjnego (1 października – 12 listopada 1669 roku)<sup>114</sup> podskarbi przedstawił stan skarbu jako rozpaczliwy, proponując ratować go uchwa-

---

<sup>106</sup> M. Chmielewska, *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2006, s. 36.

<sup>107</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>109</sup> *Listy...*, s. 61-62, 65-66, 69-70, zob. listy nr 12, 16 i 20.

<sup>110</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 811.

<sup>111</sup> Ibidem.

<sup>112</sup> *Diariusz sejmku konwokacyjnego...*, s. XVI.

<sup>113</sup> *Listy...*, s. 47-48, zob. list nr 1 z 7 grudnia 1669 r.

<sup>114</sup> W. Konopczyński, op.cit., s. 156.

niem podatków bezpośrednich lub pośrednich (akcyzy). Na sejmie tym był obecny też agent króla Francji, Hugo de Lionne. Oficjalnie miał on tylko w imieniu Ludwika XIV przekazać gratulacje nowemu królowi i prosić go o poparcie starań o kapelusze kardynalski dla odwołanego z Polski ambasadora, biskupa Pierre'a de Bonzy'ego. Tymczasem w toku obrad tego sejmiku Morsztyn, wraz z de Lionne'em i innymi stronnikami Francji, planowali już detronizację króla Michała Wiśniowieckiego<sup>115</sup>.

Grupa tzw. malkontentów, wespół z Morsztynem i prymasem Prażmowskim, wybrała kandydata do tronu polskiego na wypadek ewentualnej abdykacji króla. Był nim Charles hrabia Saint Paul książę de Longueville (którego wizyty w 1670 roku podskarbi oczekiwali w Gdańsku)<sup>116</sup>. Należy wyjaśnić, że prymas Mikołaj Prażmowski stał wówczas na czele faksji francuskiej, a o jego bliskich kontaktach z Morsztynem może świadczyć korespondencja z 1669 roku<sup>117</sup>.

Po zerwanym sejmie koronacyjnym aktywność malkontentów wzmożła się, czego rezultatem było zerwanie kolejnych obrad parlamentu (5-26 marca 1670 roku)<sup>118</sup>. Jako przykład wykrycia tej aktywności niech posłuży opis wydarzeń, które miały miejsce na sejmiku w Środzie w 1670 roku.

20 maja 1670 roku na sejmiku relacyjnym w Środzie rozpętała się burza z powodu przejęcia „podejrzanego”, gdyż pisanego szyfrem, listu Morsztyna do kasztelana poznańskiego Krzysztofa Grzymułtowskiego. List był datowany na 24 (a według niektórych źródeł na 27) stycznia 1670 roku<sup>119</sup>. Publiczne jego odczytanie wywołało czynną napaść na obecnych tam malkontentów, w wyniku której został poważnie zraniony Krzysztof Grzymułtowski<sup>120</sup>. Pisał o tym też Jan Sobieski w jednym ze swoich listów do Marysieńki, aczkolwiek przedstawił to nieco inaczej, a mianowicie, że

---

<sup>115</sup> *Listy...*, s. 47-48. W liście nr 1 z 7 grudnia 1669 r. pisze, że *la faction francaise s'oppose a ce mariage (...)*.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 48-49, 78-79, 90-92, 143, 350, o pobycie Morsztyna w Gdańsku świadczą listy pisane właśnie stamtąd, zob. listy nr 2, 3, 28, 38, 91, 251.

<sup>117</sup> *Listy...*, s. 63-64, 65-66, zob. listy nr 14, 16.

<sup>118</sup> W. Konopczyński, *op.cit.*, s. 155.

<sup>119</sup> W zbiorze korespondencji wydanym przez S. Ochmann ów szyfrowany list nosi datę 24 stycznia 1670 r. Co więcej, Ochmann, podając możliwe warianty pochodzenia tego listu, podaje doń przypis, który brzmi: *List jmci pana Morsztyna podskarbiego koronnego do jmci Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego w Środzie na sejmiku posieconego dla tego listu d. 24 Januarii 1670*. A zatem data 24 stycznia 1670 wydaje się być bardziej prawdopodobna.

<sup>120</sup> *Listy...*, s. 25.

*przynieśli list jakiś decyfrowany od M. de Lionne'a Balus, do którego nie wiem skąd klucz wzięli czy też na domysł, jako chcieli, tłumaczyli (...)*<sup>121</sup>.

Należy przypomnieć, że Morsztyn nie był jedynym, który w korespondencji posługiwał się szyfrem. Inni stronnicy kandydata francuskiego, na przykład Jan Sobieski i Aleksander Michał Lubomirski, we wzajemnej korespondencji także posługiwali się kodem szyfrowym<sup>122</sup>. Zgodzić należy się z J. Choińską-Miką, która uważa, że

*listy stawały się także coraz bardziej powszechnym środkiem wymiany informacji w krajach, w których rząd ściśle kontrolował treści i rodzaj nowin przekazywanych drukiem (...)*<sup>123</sup>.

Ówczesna Rzeczpospolita niewiele różniła się pod względem szpiegowania cudzej, a zwłaszcza dyplomatycznej korespondencji od przedstawicieli innych państw Europy.

Nieco później, podczas obrad sejmiku opatowskiego 29 lipca 1670 roku zebrana szlachta musiała się odnieść do listu podskarbiego wielkiego koronnego, który – zagrożony wezwaniem przed sąd sejmowy – tłumaczył swój pobyt w Gdańsku<sup>124</sup>. Przebywał tam już w maju 1670 roku, o czym świadczy datowanie jego listów. Z Gdańska mógł je wysyłać bez obaw (jak sam z ulgą pisze 17 maja 1670 roku)<sup>125</sup>.

Morsztyn miał również odpowiadać za działanie przeciwko elekcji, zamiar doprowadzenia do detronizacji Michała Korybuta Wiśniowieckiego oraz próbę niedopuszczenia do koronacji jego małżonki, Eleonory, na królową. Oskarżano go także o złą gospodarkę skarbową, za co groziła mu utrata urzędu i starostw – miano je rozdać zwolennikom dworu.

Mimo to, podczas obrad drugiego sejmiku (9 września – 31 października 1670 roku)<sup>126</sup> do sądu sejmowego nie doszło. Powodem odroczenia rozprawy było niedostarczenie pozwu we właściwym czasie<sup>127</sup>. Być może pewien wpływ na to miało

---

<sup>121</sup> J. Sobieski, *Listy...*, s. 30.

<sup>122</sup> F. Kluczycki, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, Kraków 1880, s. 440.

<sup>123</sup> J. Choińska-Mika, op.cit., s. 60. Jako materiał porównawczy autorka podaje przykład Anglii XVI/XVII w.

<sup>124</sup> W. Sadowski, op.cit., s. 129.

<sup>125</sup> *Listy...*, s. 78.

<sup>126</sup> W. Konopczyński, op. cit., s. 156.

<sup>127</sup> T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego: 1629-1674*, t. 3, Poznań 2005, s. 421-423.

również stanowisko Jana Sobieskiego, który od odsunięcia groźby sądu nad jego współpracownikami uzależniał zawarcie ugody z Dymitrem Wiśniowieckim. Sobieski zaś w jednym z listów pisze, że *dwór rad tej sprawie p. podskarbiego i pana poznańskiego dał pokój*<sup>128</sup>. Sejm zwyczajny 1670 roku był przykładem polityki ugodowej – nie skazano ani J.A. Morsztyna ani K. Grzymułtowskiego, *ukarano ich „symbolicznie”*<sup>129</sup>.

Widowym znakiem tej ugodowej polityki był fakt, że już we wrześniu 1670 roku Morsztyn przekazywał klejnoty koronne na ręce nowej królowej Eleonory<sup>130</sup>. Opinia publiczna była raczej temu niechętna, bowiem *jmp. podskarbiemu klucz od skarbu krakowskiego wziąć chcą*<sup>131</sup>. Jest to zrozumiałe, bowiem *wojsko cudzoziemskie na nich [tj. na klejnotach koronnych] od Rzeczypospolitej asekurowanych dwanaście tysięcy*<sup>132</sup>.

Od tego momentu ataki na Morsztyna zaczęły przybierać coraz bardziej gwałtowny charakter. Najgorszym zarzutem było oskarżenie go o zdradę stanu<sup>133</sup>. Podskarbi jednak widział tę sytuację odmiennie, bowiem zaznaczył, że jego *crime principal ce sont les lettres de Baluze, et de l'avoir sauvé de Varsovie*<sup>134</sup>.

W 1671 roku przyjaźń Morsztyna i Sobieskiego została poddana próbie. Przyczyną stał się konflikt między ich małżonkami, Katarzyną Gordon of Huntly i Marią Kazimierą, gdyż obie zabiegały o względy u pary królewskiej<sup>135</sup>.

Nie na długo jednak polityka ugodowa króla zaprowadziła spokój. Po zerwaniu obrad drugiego sejmiku 1672 roku (18 maja – 30 czerwca)<sup>136</sup> w dniu 1 lipca Morsztyn wraz z innymi malkontentami: Prażmowskim, Sobieskim, Leszczyńskim (kanclerzem koronnym) podpisał w Warszawie akt konfederacji malkontentów, którzy uciekali się niniejszym aktem pod protekcję króla Ludwika XIV<sup>137</sup>.

Pod koniec listopada 1672 roku Morsztyn przybył do Warszawy z Łowicza, rezydencji prymasa Mikołaja Prażmowskiego, gdzie gromadzili się malkontenci. Warszawę opuścił następnie 9 grudnia 1672 roku i udał się w stronę Krakowa,

---

<sup>128</sup> J. Sobieski, *Listy do Marysieńki*, t. 2, opr. L. Kukulski, Warszawa 1973, s. 23.

<sup>129</sup> Z. Hundert, op.cit., s. 297.

<sup>130</sup> *Listy...*, s. 25.

<sup>131</sup> J. Sobieski, *Listy...*, s. 25.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>133</sup> J. Matyasik, op. cit., s. 67.

<sup>134</sup> *Listy...*, s. 351.

<sup>135</sup> M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1984, s. 80.

<sup>136</sup> W. Konopczyński, op.cit., s. 156.

<sup>137</sup> *Listy...*, s. 110-112, zob. listy nr 58, 59, 60.

po drodze zatrzymując się w Lublinie. Tam miał dołączyć do komisarzy, którym powierzono misję zastawienia klejnotów koronnych na potrzeby Rzeczypospolitej. Misja zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ na przeszkodzie stanął Jan Sobieski. Morsztyn natknął się na niego i jego żołnierzy w drodze do Krakowa. Sobieski klejnoty *imieniem swoim i wojska aresztował*<sup>138</sup>, co sam opisał później w liście do Marysienki. Tym razem na przeszkodzie stanął Jan Sobieski. Mimo wszystko podskarbi wielki koronny wciąż szukał porozumienia z królem i regalistami, w czym miała mu pomóc jego żona, Katarzyna. Zabiegi te nie przyniosły jednak rezultatu i Morsztyn powrócił do współpracy z opozycjonistami<sup>139</sup>.

Otrzymałszy wieść o upadku Kamieńca Podolskiego (do którego doszło w sierpniu 1672 roku) Morsztyn pod koniec roku udał się do Prus Królewskich<sup>140</sup>. Po raz kolejny stał się obiektem krytyki, tym razem w obozie gołąbskim, obwiniany o tajną korespondencję zagraniczną, jednak znów konkretnych dowodów przeciwko niemu nie znaleziono. Wraz z innymi malkontentami ponownie schronił się w siedzibie prymasa Prażmowskiego w Łowiczu.

Śmierć króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1673 roku spowodowała, że Morsztyn odzyskał znów nadzieję na wprowadzenie na tron kandydata francuskiego. Mimo to, jeszcze przed śmiercią króla, publicznie pojawił się na sejmie pacyfikacyjnym w tym roku<sup>141</sup>. Poparł zatem elekcję Jana Sobieskiego, jednego z czołowych malkontentów, a przede wszystkim, co dla Morsztyna miało kluczowe znaczenie, kandydata opcji francuskiej. O tej kandydaturze wyraził się dość pochlebnie w korespondencji do agenta francuskiego Antoine'a de Baluze'a<sup>142</sup>.

Po śmierci Jana Kazimierza we Francji w 1672 roku, Morsztyn został wyznaczony na egzekutora jego testamentu (wraz z biskupem krakowskim Andrzejem Trzebickim), a także, zgodnie z uchwałą sejmu koronacyjnego 1676 roku, musiał zająć się kwestią długu (600 000 florenów) zmarłego króla, zabezpieczonego na domenach Żywca<sup>143</sup>.

Z Warszawy 30 października 1676 roku wysłał list do Jana III Sobieskiego, w którym gratulował mu zwycięstw militarnych i zawarcia pokoju<sup>144</sup>.

---

<sup>138</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>139</sup> L. A. Wierzbicki, op.cit., s. 106.

<sup>140</sup> Ibidem, s. 352, zob. list nr 253.

<sup>141</sup> O jego obecności świadczyć może podpis pod konstytucjami tegoż sejmu, zob. VL, opr. J. Ohryzko, Petersburg 1860, t. 5, s. 110.

<sup>142</sup> *Listy...*, s. 49-50, zob. list nr 4.

<sup>143</sup> VL, t. V, s. 178.

<sup>144</sup> *Listy...*, s. 308, zob. list nr 218.

W 1677 roku Morsztyn uczestniczył w sejmie nadzwyczajnym; 3 lutego podczas obrad zabrał głos jako senator<sup>145</sup>. Został wyznaczony przez posłów do komisji skarbowo-wojskowej, która miała obradować najpierw od marca 1677 roku w Warszawie, a potem od 1 września w Sandomierzu. Zaraz po zakończeniu pracy tego gremium w kwietniu 1677 roku podskarbi wyruszył w podróż do Wiednia<sup>146</sup>. Nie do końca jednak zgadzam się z tezą S. Ochmann, że cel tej misji Morsztyna był niejasny. Można przypuszczać, że już wówczas Jan III Sobieski myślał o zmianie swej polityki z profrancuskiej na proaustriacką.

Po powrocie z Wiednia, podskarbi do końca 1677 roku przebywał w kraju, uczestnicząc w pracach komisji w Sandomierzu<sup>147</sup>. Następnie udał się z Radoszyc do Gdańska, skąd 1 stycznia 1678 roku wysłał do ministra de Pomponne'a list z prośbą o wydanie świadectwa naturalizacyjnego; niestety otrzymał odpowiedź odmowną. Wystosował też list do Ludwika XIV, datowany na 19 stycznia, z prośbą o zwrot sum wyłożonych na projektowaną elekcję księcia de Longueville'a. Prośbę taką można uznać za uzasadnioną, bowiem będąc posłem, Morsztyn wydawał duże sumy między innymi na podróże dyplomatyczne i dlatego szukał pieniędzy, których stale mu brakowało<sup>148</sup>.

Sumę 600 000 franków, wydaną na propagowanie kandydatury księcia de Longueville'a, Morsztyn chciał odzyskać i przenieść do Francji celem zakupienia tam dóbr – nie ponosząc kosztów transportu. Morsztyn bowiem

*będąc człowiekiem najbardziej światłym w swoim Królestwie, jest też najbardziej sposobnym do służenia (tj. Francji)<sup>149</sup>.*

Dalej czytamy, że Morsztyn jest teraz

*wrogiem królowej Polski, ale w dobrych stosunkach z królem, jej mężem, na umysł którego ma duży wpływ<sup>150</sup>.*

Informacja ta wymaga jednak sprostowania. Na podstawie zachowanej korespondencji można wnioskować, że było przeciwnie, bowiem wymianę listowną prowadził głównie z Marią Kazimierą, a nie z Janem III Sobieskim.

---

<sup>145</sup> K. Matwijowski, op.cit., s. 204.

<sup>146</sup> *Listy*, s. 353, zob. list nr 254.

<sup>147</sup> Ibidem, s. 51, zob. list nr 6.

<sup>148</sup> Ibidem, s. 115, zob. list nr 64.

<sup>149</sup> *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie...*, t. II, s. 43, 141.

<sup>150</sup> Ibidem, s. 131.

Podczas obrad kolejnego zgromadzenia parlamentarnego, tym razem w Grodnie, które rozpoczęło się 15 grudnia 1678 roku<sup>151</sup>, Morsztyn dokonał po raz drugi od 1676 roku rozliczenia z sum będących w dyspozycji jego urzędu. Decyzją sejmu został też wyznaczony na posła nadzwyczajnego do Francji; celem jego poselstwa było uzyskanie pomocy przeciw Turcji.

W dniu 23 stycznia 1679 roku<sup>152</sup> wyjechał z Gdańska pod pretekstem leczenia zdrowia najpierw do Włoch, gdzie miał skłonić Wenecję i Toskanię do przystąpienia do projektowanej przez Jana III Sobieskiego ligi antytureckiej. Następnie miał udać się do Francji i przedstawić Ludwikowi XIV postulaty polskiej pary królewskiej.

Zatrzymał się w Paryżu, gdzie otrzymał należne mu sumy za agitację na rzecz kandydata francuskiego, ale przede wszystkim przyjął obywatelstwo francuskie<sup>153</sup><sup>107</sup>, urząd sekretarza króla Ludwika XIV i złożył mu przysięgę wierności<sup>154</sup><sup>108</sup>, stając się tym samym poddanym króla Francji.

Oficjalny uroczysty wjazd do Paryża i przyjęcie podskarbiego przez Ludwika XIV nastąpiło przed 13 sierpnia 1679 roku. Relację przesłał Janowi III Sobieskiemu jego korespondent, były ambasador, biskup Forbin Janson, który w 1680 roku przybył do Warszawy wraz z nowym ambasadorem Francji, markizem François Vitry de l'Hopital.

S. Ochmann uważa, że *odtąd zaczęła się jego służba na rzecz interesów Ludwika XIV*<sup>155</sup>. Wypada jedynie częściowo zgodzić się z tą tezą. Odtąd bowiem dalsza działalność polityczna Morsztyna przybrała jedynie bardziej sformalizowany charakter, ale – podobnie jak w latach 1660/1661 – torpedowała polską rację stanu, niezgodną z interesami Morsztyna i jego protektora, czyli Ludwika XIV. Priorytety polityczne króla francuskiego nie były bowiem zgodne z aktualną linią polityki zagranicznej Jana III Sobieskiego, której Morsztyn nie akceptował. Podczas pobytu na dworze wersalskim Morsztyn

*zamiast zgodnie z celem podróży troszczyć się całą duszą o pomoc, odwoził sam Ludwika od udzielenia poparcia zamierzonej lidze przez zwierzenie się, że Rzeczpospolita jest osłabioną (...), natomiast projekta Sobieskiego nazwał marzeniem*<sup>156</sup>.

---

<sup>151</sup> W. Konopczyński, op.cit., s. 157.

<sup>152</sup> Data wyjazdu ustalona na podstawie korespondencji Morsztyna, zob. *Listy...*, s. 115, zob. list nr 64.

<sup>153</sup> *Listy...*, s. 52-53. zob. list nr 7, datowany 13 X 1679 roku z Paryża, w którym Morsztyn użył wobec Ludwika XIV zwrotu: *le Roi mon maître*.

<sup>154</sup> L. Kukulski, A. Przyboś, op.cit., s. 812.

<sup>155</sup> *Listy...*, s. 32.

<sup>156</sup> E. Deiches, op.cit., s. 14.

Interesujące jest, że z okresu pobytu Morsztyna we Francji posiadamy wyłącznie korespondencję prowadzoną z Marią Kazimierą, brak natomiast wymiany listownej z królem Janem III Sobieskim. W jednym z listów wówczas napisanych, z Hamburga, Morsztyn prosi królową o protekcję i ochronę przed tymi, którzy chcieliby wykorzystać pobyt podskarbiego w Paryżu do zdyskredytowania go<sup>157</sup>.

Celem poselstwa, obok przedstawienia Ludwikowi XIV projektów stworzenia ligi antytureckiej, było dopełnienie partykularnych zobowiązań Marii Kazimiery wobec Ludwika XIV. Przy okazji Morsztyn mógł doprowadzić do skutku osobiste interesy: zakup dóbr Chateauvillain, d'Arques-en-Bassigny i Montrouge po zmarłym w 1679 roku markizie François Marie de l'Hopital, hrabim de Chateauvillain, ostatnim z rodu. Dobra te zamierzał nabyć Ludwik XIV dla swej córki Marii Anny de Bourbon, narzeczonej księcia de Conti. Na prośbę Morsztyna ustąpił mu jednak prawa pierwszeństwa i ten, za sumę 1 000 000 liwrów, zakupił te dobra, płacąc pierwszą ratę w wysokości 800 000 liwrów<sup>158</sup>. Kontrakt ten był wiążący, ponieważ nabycie dóbr wiązało się z przyjęciem tytułu sekretarza królewskiego, czego Morsztyn dokonał, składając przysięgę na wierność królowi Francji. Wobec niepowodzeń „wielkiej polityki” Morsztyn postanowił skorzystać z okazji i doprowadzić do skutku sprawy związane ze swoimi, prywatnymi interesami.

Całkowitą rację ma Z. Wójcik, który uważa, że *uderza (...) niechętny stosunek Ludwika XIV do polskiej akcji dyplomatycznej*<sup>159</sup>. Morsztyn jednak przedstawił odmienny obraz swojej misji. Epistoła z 13 października 1679 roku adresowana do „pewnej osoby” zapewnia odbiorcę o *dobroci intencji* Ludwika XIV, o gotowości do pomocy militarnej na rzecz Rzeczypospolitej. Wyłania się całkowicie inny obraz poselstwa od tego, jakie było ono w rzeczywistości. Podskarbi dodaje na zakończenie, że *król Jegomość francuski nie może większego dowodu faworu i życzliwości swojej ku nam oświadczyć (...)*<sup>160</sup>.

Tymczasem nie tylko misja dyplomatyczna Morsztyna nie przyniosła spodziewanych rezultatów, nie powiodła się także misja Radziwiłła do Wiednia i Rzymu<sup>161</sup>. Mimo niepowodzeń *król nie zrezygnował ani w roku 1679, ani w wiele lat później ze swych planów dynastycznych (...)*<sup>162</sup>, jak trafnie zauważył Z. Wójcik.

---

<sup>157</sup> *Listy Jana Andrzeja Morstina 1656-1683...*, s. 104.

<sup>158</sup> *Listy Jana Sobieskiego*, wyd. A. Helcel, Warszawa 1860, s. 318.

<sup>159</sup> Z. Wójcik, op. cit., s. 294.

<sup>160</sup> E. Deiches, op. cit., s. 119-120.

<sup>161</sup> Z. Wójcik, op. cit., s. 294.

<sup>162</sup> *Ibidem*, s. 295.

Więść o partykularnych poczynaniach Morsztyna we Francji rychło wzbudziła w Rzeczypospolitej zainteresowanie. Szlachecka opinia publiczna odniosła się do podskarbiego niechętnie, bardziej po tym, gdy do kraju dotarła informacja o fakcie złożenia wasalarium wobec Ludwika XIV, niż gdy dowiedziano się o kupnie dóbr we Francji. Tymczasem po odwołaniu w 1680 roku ambasadora de Béthune'a z Warszawy atmosfera wokół Morsztyna zaczęła się pogarszać. Zapewne z inspiracji dworu Jana III Sobieskiego rozpuszczono pogłoskę, że tym, który spowodował odwołanie ambasadora był właśnie Morsztyn<sup>163</sup>. Wkrótce po przybyciu do Warszawy pod koniec 1680 roku, Forbin Janson donosił Ludwikowi XIV o trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Morsztyn<sup>164</sup>. Pod koniec 1680 roku podskarbi przybył do Żółkwi<sup>165</sup>, celem złożenia w obecności królowej sprawozdania ze swej legacji do Francji i wyliczenia się z poniesionych kosztów.

Z korespondencji dotyczącej poselstwa do Paryża, skierowanej do Marii Kazimiery, wynika, że Morsztyn doskonale wyczuwał nastroje szlacheckie i przewidział nadchodzące wydarzenia, z którymi miał go zetknąć los po powrocie do kraju i których zwieńczeniem miał być sąd na najbliższym sejmie w 1681 roku. Choć był zwolennikiem orientacji profrancuskiej, jego kariera wyrosła jednak na gruncie polskiego systemu ustrojowego, znał realia polityczne Rzeczypospolitej i dlatego wolał się asekurować złożeniem wasalarium wobec francuskiego monarchy – o tym wszystkim świadczy jego korespondencja z Marią Kazimierą.

Omówienie dalszej działalności politycznej Jana Andrzeja Morsztyna oraz procesów przeciwko niemu w latach: 1681 i 1683 znajduje się w innym miejscu tej pracy.

---

<sup>163</sup> S. Ochmann uważa, że nastąpiło to głównie z inspiracji Marii Kazimiery. Nie przedstawiałbym jednak królowej Marii Kazimiery w tak złym świetle, bowiem Jan III Sobieski także niezbyt przychylnym okiem patrzył na poczynania Morsztyna. Zob. *Listy...*, s. 32.

<sup>164</sup> *Ibidem*, s. 33.

<sup>165</sup> *Ibidem*, s.354, zob. list nr 256.

## Poglądy polityczne Jana Andrzeja Morsztyna w świetle jego korespondencji (do 1680 roku)

Analizując tak subiektywne źródło, jakim jest korespondencja, należy się zastanowić czy na jej podstawie podskarbi wielki koronny Jan Andrzej Morsztyn dopuścił się przekroczenia pewnej dopuszczalnej granicy. Granica ta mieściłaby się między poufnymi informacjami, których nie powinien przekazywać obcym dyplomatom, a ogólnodostępnymi wiadomościami, które i tak docierały (choć z opóźnieniem) do zagranicznego odbiorcy. Jeśli odpowiemy na to pytanie twierdząco, to czy ślad tego odnajdziemy właśnie w jego korespondencji? Rozważanie problemów przynależności politycznej konkretnego statysty politycznego lub poglądów politycznych jest niezwykle skomplikowane w odniesieniu do XVII wieku, tym bardziej, że w omawianym okresie na ówczesnej scenie politycznej brak jakichkolwiek „partii politycznych” o jasno sprecyzowanym programie politycznym.

Niezbędna jest analiza treści tych listów, które Morsztyn wysyłał do zagranicznych korespondentów oraz do rodzimych odbiorców. Czy treść przekazywanych informacji jest identyczna, czy zasadniczo różna? Czy na podstawie korespondencji można chociaż pokusić się, niewykluczone że z miernym skutkiem, o porządkowanie Morsztyna do którejś z istniejących wówczas facji? Dysponując jego korespondencją, postaram się mimo to udzielić odpowiedzi na pytanie, czy z listów można stworzyć zarys poglądów politycznych Jana Andrzeja Morsztyna? Ponadto, czy można znaleźć w nich dowód, który posłuży do uznania go zdraj-

cą polskiej racji stanu<sup>166</sup>? Warto zatem przejrzeć wybrane listy zaadresowane do zagranicznych korespondentów. Na początek, jako przykład posłużą nam listy Morsztyna z lat 1661, 1670 i 1674.

Pierwszy z godnych uwagi listów, nosi datę 26 lipca 1661 roku, a więc kilka dni po zakończeniu obrad parlamentarnych. Morsztyn doniósł Wielkiemu Kondeuszowi o niepomyślnym przebiegu obrad<sup>167</sup>. Referendarz dołączył deklarację wiernopoddańczą na ręce Wielkiego Kondeusza, co można traktować jako równoznaczne ze złożeniem wasalarium (choć jedynie w formie pisemnej) wobec króla francuskiego. Dalej napisał, że będzie działał *toujours ce qui peut regarder les intérêts et le service de V<sup>otre</sup> Altesse*<sup>168</sup> [tj. Ludwika XIV].

Kolejny list, do tego samego adresata, nosi datę 13 czerwca 1662 roku. Morsztyn dodał, że *toujours le même désordre dans le pays, dissension avec les armées et défiance entre les états*<sup>169</sup>. Morsztyn przekazał informację swemu odbiorcy nie tylko o swoim przywiązaniu do niego, ale także o złej sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej. Te błędne informacje mogły rodzić nieprawdziwy, jednostronny obraz państwa, w którym Wielki Kondeusz miałby zostać królem. Podskarbi podpisał się jako Morstain<sup>170</sup>.

Na podstawie przytoczonych wyżej fragmentów listów można stwierdzić, że Morsztyn przekroczył jednak pewną granicę, dopuszczalną nawet w korespondencji. Poinformował bowiem swego korespondenta o trudnej sytuacji wewnętrznej państwa, przekazując tym samym nieco zafałszowany obraz rzeczywistości. Czy właśnie taki wizerunek państwa chciał przedstawić potencjalnemu kandydatowi (francuskiemu!) do korony polskiej? Jeśli tak, to jest prawdopodobne, że Kondeusz mógł zrezygnować nie tylko ze swych starań w toku elekcji, ale także z pomocy w organizacji ekspedycji militarnej. Czy Morsztyn przekazywał informację swemu korespondentowi po to, aby go zniechęcić, czy raczej aby Kondeusz podjął stanowcze kroki i przybył do Rzeczypospolitej na czele wojsk? Druga hipoteza wydaje się bardziej prawdopodobna, bowiem interwencja zbrojna w 1661 roku wydawała się jeszcze realna, a także pomogłaby w zdobyciu korony polskiej Kondeuszowi, ale także mogłaby pomóc w przeprowadzeniu jakichkolwiek reform w państwie.

---

<sup>166</sup> Terminy „zdrajca”, „zdrada” nie pasują, w rozumieniu współczesnym, zupełnie do kontekstu Europy XVII-wiecznej. Wobec ubóstwa pojęciowego języka polskiego, aparat językowy nie dysponuje adekwatnym terminem do omawianego okresu. Określenie Morsztyna „zdrajcą” nie powinno nieść ze sobą negatywnych konotacji.

<sup>167</sup> *Listy...*, s. 85

<sup>168</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>169</sup> *Ibidem*.

<sup>170</sup> *Ibidem*.

Z 1670 roku pochodzi bardzo ciekawy list opatrzony datą 24 stycznia do Hugues'a de Lionne'a, ministra spraw zagranicznych Francji, w którym Morsztyn informuje dyplomatę, że *la révolution est inévitable*. Wspomniał także o niezdolności *du Roy de Pologne de gouverner et de nous défendre*. Morsztyn oczekiwał nadal wsparcia Francji: *les amis de la France ou la France, seront obligés (...) d'aider à changer la forme du gouvernement*. Poinformował o coraz bardziej dostrzegalnej nieudolności króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Jak widzimy, już wtedy Morsztyn donosił o niezdolności dworu polskiego do obrony państwa, prowokując tym samym możliwość obcej interwencji, zgodnej z taktyką stosowaną wówczas przez stronnictwo malkontentów.

W 1674 roku odbiorcą listów Jana Andrzeja Morsztyna był Simon Arnauld de Pomponne. Pierwszy list w zbiorze (bez miejsca nadania) datowany został na 13 stycznia 1674 roku. Wymieniono w nim kilku kandydatów do korony polskiej, którzy są wyłącznie przedstawicielami opcji francuskiej, jak książę Conti, czy Henri de Turenne. Ostatecznie jednak podskarbi zapewnił, że *monsieur le grand maréchal se fait fort de mettre monsieur le Prince [tj. Kondeusz] sur le trône*<sup>171</sup>. Urząd marszałka wielkiego koronnego sprawował wtedy Jan Sobieski. Według autora listu Jan Sobieski miał szansę na zwieńczenie swych skroni koroną królewską. W tym czasie to właśnie Sobieski miał ugruntowaną pozycję w wojsku koronnym i jakikolwiek sprzeciw wobec jego kandydatury, spowodowałby reakcję armii.

Kolejny list, z datą 19 marca 1674 roku, przebywający w Lublinie podskarbi wysłał znowu do de Pomponne'a. Wnioskując po liczbie mnogiej nadawców – nie jest sam w Lublinie. Wyrzucił w nim swą dezaprobatę, sądząc, że Francja stawiała się coraz bardziej bezsilna, aby móc cokolwiek uczynić zgodnie ze swoimi interesami w czasie zbliżającej się elekcji. Uważał, że w przeciwnym wypadku będzie musiała stawić czoła kandydatowi austriackiemu<sup>172</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje dość nietypowy pomysł, który być może powstał właśnie w Lublinie. Ponieważ królowa-wdowa po Michale Korybutu, Eleonora, wedle autora tego listu, ma *grande popularité partout*, zatem mariaż *avec le Prince de Conti* Louis Armand de Bourbon spowodowałby wprowadzenie tego właśnie kandydata na tron<sup>173</sup>. Sądzić można, że pozostawienie na tronie królowej Eleonory i wydanie jej za księcia de Conti nie mogło się dokonać bez aprobaty samej królowej Eleonory, a przede wszystkim bez szerszego ogółu szlacheckiego

---

<sup>171</sup> Ibidem, s. 267.

<sup>172</sup> Ibidem, s. 268.

<sup>173</sup> Ibidem, s. 269.

społeczeństwa<sup>174</sup>. W dalszej treści listu Morsztyn stwierdził, że obawiał się stronictwa austriackiego, które mogłoby przeforsować swojego kandydata do tronu polskiego.

Za lekko przesadzony jednak uznać należy pogląd I. Karwat, która uważa, że to właśnie agenci wywiadu francuskiego *używali zaimka osobowego nous (my)*<sup>175</sup>. Niemniej teza o uznaniu Morsztyna za płatnego francuskiego szpiega Ludwika XIV<sup>176</sup> wymaga bardziej dogłębnych badań. Jednak bez dostępu do materiałów w archiwach francuskich, udzielenie jednoznacznej odpowiedzi nie jest możliwe. Ów pogląd zyskuje jednak nieco na słuszności, gdy zobaczymy, że Morsztyn aż do 1683 roku jest zwolennikiem opcji profrancuskiej.

Powracając do analizy korespondencji, już wszakże 30 czerwca 1674 roku, w kilkanaście dni po zakończeniu sejmu elekcyjnego<sup>177</sup>, Morsztyn dziękował Ludwikowi XIV, że podczas elekcji kandydat profrancuski został obrany po myśli króla francuskiego, przez co odniósł on niewątpliwy sukces<sup>178</sup>. Nagroda była znakomita, a sumy ofiarowane przez Ludwika XIV nie zostały zmarnowane<sup>179</sup>.

W pierwszych dniach lipca 1674 roku, wspólnie już z królem-elektem Janem III, upomniał się Morsztyn w liście do Ludwika XIV o zwrot funduszy na rzecz elekcji księcia de Longueville (udział Morstina wynosił 300 000 liwów, Sobieskiego 60 000 liwów<sup>180</sup>). Przyznać trzeba, że nie było to zręczne posunięcie. 8 lipca 1674 roku, lekko spóźniony i raczej zdezorientowany w ówczesnej sytuacji politycznej Morsztyn (potwierdzałyby się zatem teza o otrzymywaniu i przekazywaniu informacji niezwyfikowanych), do listu dołączył certyfikat lojalności<sup>181</sup>. Warto go przytoczyć w całości, bo ukazuje jego wierność i lojalność wobec spraw francuskich:

*My Toussaint de Forbin Janson, biskup Marsylii, ambasador w Polsce, deklarujemy i zapewniamy, że pan Morsztyn, podskarbi wielki koronny, pomógł nam swoim zaufaniem, wsparciem i skutecznością JKM, tj. Ludwika XIV na sejmie elekcyjnym, celem przeforsowania kandydata francuskiego na tron polski.*

---

<sup>174</sup> W. Sadowski, op.cit., s.86.

<sup>175</sup> I. Karwat, *Mroczny świat wywiadu francuskiego w latach siedemdziesiątych XVII wieku*, w: *Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki społeczne*, nr 4 (1/2012), s. 63.

<sup>176</sup> *Listy...*, s. 63-64.

<sup>177</sup> W. Konopczyński, op.cit., s. 156.

<sup>178</sup> *Listy...*, s. 81.

<sup>179</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 84.

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 81.

Dalej czytamy, że:

*zapewniamy, że Morsztyn przez pięć lat będzie otrzymywał pensje, która będzie mu odpowiadała i o którą prosił, w zadośćuczynieniu za swoje obecne i przeszłe przysługi*<sup>182</sup>.

(pierwszą podobną deklarację złożył na ręce de Lionne'a w 1669 roku, kolejną w 1671 roku).

Kontrowersje budzi jednak data napisania tego listu – 8 lipca 1674 roku, a więc w czasie, kiedy królem elektem był już Jan Sobieski<sup>183</sup>. Niezwykle ważną wiadomością złożoną w tym certyfikacie było to, że Sobieski popierał jeszcze politykę profrancuską, a więc wspólnie z Morsztynem nadal byli członkami tej samej faksji<sup>184</sup>.

Kolejnym adresatem listów pisanych w 1674 roku był Antoine de Baluze, szpieg francuski w Rzeczypospolitej. Morsztyn prowadził z nim korespondencję w latach 1670-1674. Analizując te pisma należy uznać, że Morsztyn był niekonsekwentny w przekazywanych informacjach. Już 27 sierpnia 1670 roku pisał, że Sobieski miał największy interes w tym, aby przybyć do Gdańska i oczekiwać na wprowadzenie kandydata francuskiego na tron Rzeczypospolitej<sup>185</sup>. W kolejnym liście wymienił kilka sum, którymi być może obracają między sobą malkontenci. Otóż napisał o kwocie 122 000 liwrów w dobrej monecie, a następnie o 10 000 écu, które należałoby rozprowadzić między sobą<sup>186</sup>. 27 kwietnia 1674 roku Morsztyn zapewnił go, że *qu'il n'y a ni inclination, ni pensée pour le Piast*<sup>187</sup>. Niewiedza (po raz kolejny), czy brak rzetelnych informacji Morsztyna o możliwości wyboru kandydata najbardziej odpowiadającego stronnictwu francuskiemu w osobie Jana Sobieskiego, były rażące.

Innym francuskim odbiorcą jego korespondencji w latach 1677-1679 stał się markiz François Gaston de Béthune. W 1677 roku poinformował go o planach monarchy w polityce bałtyckiej, o zawarciu aliansu ze Szwecją, o którym to Morsztyn wyraził się niezbyt pochlebnie<sup>188</sup>.

Zdaje się jednak, że kandydat francuski, którym był Jan Sobieski został ostatecznie przez Morsztyna zaakceptowany. Świadectwem tego był list z 30 października

---

<sup>182</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>183</sup> Z. Wójcik, op.cit., s. 219.

<sup>184</sup> *Listy...*, s. 83.

<sup>185</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>186</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>187</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>188</sup> Ibidem, s. 50-51.

1676 roku do króla Jana III; Morsztyn, pogodzony już, jako *wierny, życzliwy i najniższy sługa* gratulował królowi zasług wojennych<sup>189</sup>.

Na podstawie przytoczonych fragmentów z korespondencji zauważamy, że Morsztyn informował zagranicznych dyplomatów o sytuacji wewnętrznej w Rzeczypospolitej. Tym samym pozostaje usprawiedliwiony, jako jednego z czołowych dygnitarzy. Otwarte pozostaje pytanie, jakiego rodzaju informacje chciano otrzymywać od Morsztyna? Zgadzać się jednak z poglądem I. Karwat, która uważa Morsztyna za francuskiego agenta, celowe wydaje się przekazywanie w korespondencji tego rodzaju informacji.

Przypisanie Morsztyna do konkretnej faksji jest bardzo trudne. O ile w czasach Jana Kazimierza i Ludwika Marii, a już na pewno do 1667 roku, Morsztyn popierał plany królewskie, polegające na wprowadzeniu za życia poprzednika na tron kandydata francuskiego, a o tyle już w czasach króla Michała Korybuta i Jana III stał się przeciwnikiem zmiany polityki na opcję proaustriacką. W związku z tym zgodzić się należy, że Morsztyn zaiste był regalistą, ale tylko w czasach panowania Jana Kazimierza. Po jego abdykacji przeobraził się raczej w antyregalistę, czy też w regalistę „tymczasowego”, torpedującego wszelkie działania króla w polityce wewnętrznej i zagranicznej, czyli w malkontenta.

Równie trudno odrzucić tezę o uznaniu Morsztyna za płatnego szpiega na rzecz Ludwika XIV. Mimo, że jego listy pisane były szyfrem, trudno odpowiedzieć na pytanie, czy było to cechą charakterystyczną wyłącznie szpiegów? Gdyby jednak podążać tym tropem należałoby uznać za „szpiegów” wszystkich, którzy pisali szyfrem, a przecież kodem pisali niemal wszyscy główni stronnicy kandydata francuskiego: Jan Andrzej Morsztyn, Jan Sobieski i Aleksander Michał Lubomirski<sup>190</sup>. Tezę tę należy zatem odrzucić. W związku z tym w korespondencji nie ma śladów na podjęcie domniemyanych planów detronizacyjnych Jana III.

Podsumowując, trudno również jednoznacznie określić poglądy polityczne Jana Andrzeja Morsztyna, nie popełniając niewybaczalnego błędu prezentyzmu. Brak stronnictw politycznych o konkretnych poglądach politycznych dodatkowo utrudnia to zadanie. W ostatecznym rozrachunku wypada zgodzić się z S. Ochmann, która uznała Morsztyna za regalistę, który jednak w obliczu skomplikowanej sytuacji politycznej, międzynarodowej, jak i wewnętrznej, jest skłonny do zmiany swych poglądów politycznych. Kłopot stanowi nie tyle przyporządkowanie Morsztyna do konkretnej strony politycznej – ten bowiem pozostaje konsekwent-

---

<sup>189</sup> Ibidem, s. 308.

<sup>190</sup> F. Kluczycki, op.cit., s.440.

nie aż do 1683 roku profrancuski – lecz monarchowie, którzy zmieniają kierunek swej polityki. Powyższe fragmenty z obfitej korespondencji Morsztyna świadczą o tym, że zagranicznym dygnitarzom przekazywał szerokie spektrum informacji dotyczących życia politycznego Rzeczypospolitej. Nie były to jednak informacje poufne lub takie, o których zagraniczna opinia publiczna, prędzej czy później nie dowiedziałyby się z innych źródeł.

Dlaczego jednak nie przytoczyłem treści korespondencji prowadzonej z miejscowymi dygnitarzami? Przecież jest ona równie obfita, co z zagranicznymi odbiorcami listów Morsztyna. Jedną z przyczyn może być fakt dokładnego poinformowania statystów politycznych w Rzeczypospolitej na temat polityki zagranicznej, a tym bardziej wewnętrznej. Wobec tego Jan Andrzej jedynie wymienia myśli, nie zawsze podając szczegóły pewnych informacji. Jest przekonany, zapewne słusznie, że polscy odbiorcy jego listów, są dobrze poinformowani w bieżących meandrach polityki dworu. Brak bowiem wśród nich informacji, które mogą być uznane za tajne.

Na pytanie postawione na wstępie tego rozdziału, dotyczące charakterystyki postawy politycznej Morsztyna, nie można odpowiedzieć jednoznacznie. Czy rację ma więc S. Ochmann, która w jednym ze swoich artykułów poświęconych działalności politycznej Morsztyna stwierdziła, że *był on regalistą z przekonania i interesu*<sup>191</sup>? Częściowo należy zgodzić się z tą tezą, bowiem, według autorki, jedynie przebywanie u boku królewskiego gwarantowało pozycję na arenie politycznej, a dostęp do urzędów centralnych i królewskich otwierał drogę do elity magnackiej<sup>192</sup>. O ile wobec polityki profrancuskiej Jana Kazimierza teza ta da się utrzymać, to warto się jednak zastanowić, czy taką postawę wyznaje także wobec Jana III?

Morsztyn jednak rezygnuje zarówno z kariery dworskiej, jak i z godności wojewody płockiego, proponowanych przez króla Jana Kazimierza. Rezygnuje także z urzędu podkanclerzego, wakującego w 1658 roku. Jaki jest powód niechęci Morsztyna wobec tego rodzaju urzędów? Na to pytanie słusznej odpowiedzi udziela dalej wspomniana autorka. Stwierdza, że podkanclerstwo ominęło nie przypadkowo Morsztyna z dwóch powodów. Po pierwsze, Morsztyn nie był jedynym kandydatem do tego urzędu. Obok niego starał się o pieczęć mniejszą Jan Klemens Branicki. Królowa Ludwika Maria nie chcąc wzmocnić między nimi antagonizmu zdecydowała, że godnością podkanclerzego trzeba obdarzyć człowieka

---

<sup>191</sup> S. Ochmann, *Działalność...*, s. 16.

<sup>192</sup> Ibidem.

mniej pewnego, aby pozyskać go dla planów dworu królewskiemu, tj. Jana Leszczyńskiego. Był jednak powód o wiele poważniejszy, dla którego para królewska nie zdecydowała się mianować Morsztyna podkanclerzym koronnym. Królowa nie była pewna, czy Morsztyn, otrzymawszy tak wysoką godność, nie zmieni się w przeciwnika królowej i planów dworu królewskiego, a w adherenta marszałka Jerzego Sebastiana Lubomirskiego<sup>193</sup>. Z takiego przekonania wynikałoby zatem, że Morsztyn nie był regalistą, zatem był przeciwnikiem lub mógł się w takiego przeoblec. Był jednak przeciwnikiem dworu jako instytucji, a niekoniecznie pary monarszej.

---

<sup>193</sup> Ibidem, s. 17.

## Jan Andrzej Morsztyn w świetle opinii publicznej (1668-1680)

Choć zakres chronologiczny pracy dotyczy wydarzeń z lat 1681-1683, to uznałem jednak za celowe i konieczne przywołanie obrad sejmików odbywających się w okresie poprzedzającym omawiane wydarzenia, w trakcie których podskarbi wielki koronny był przedmiotem dyskusji. Jako początek przyjmuję rok 1668, czyli moment, w którym Jan Andrzej Morsztyn otrzymał urząd podskarbiego wielkiego koronnego.

Analiza zebranego materiału pozwala stwierdzić, że sprawa Morsztyna w latach 1681-1683 nie cieszyła się szczególnym zainteresowaniem. W omawianym czasie nastroje polityczne szlachty ukierunkowane były na bardziej priorytetowe sprawy dotyczące danej społeczności, a dopiero w dalszej kolejności dotyczyły problemów wagi państwowej. Morsztyn, pełniący urząd podskarbiego wielkiego koronnego, był wystawiony na maksymalną ekspozycję społeczną, toteż z racji sprawowanego urzędu jedynie wzmianki o jego urzędzie pojawiały się w dyskursie społecznym.

Jeszcze przed abdykacją Jana Kazimierza w instrukcji danej posłom na sejm abdykacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach z 23 lipca 1668 roku, czytamy, że *rationes skarbu należą klejnoty i obicia złote*, którymi wedle posłów zawiaduje zawsze podskarbi<sup>194</sup>. Pod instrukcją

---

<sup>194</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III 1661-1673, wyd. A. Przyboś, Wrocław – Kraków 1959, s. 217.

podpisał się marszałek sejmu proszowickiego, podkomorzy krakowski Jan Karol Czartoryski<sup>195</sup>. Jak widzimy, jeden z „górných” sejmików zajął się sprawą klejnotów koronnych i obić złotych, które trzymać winien podskarbi wielki koronny. Podobne postulaty pojawiały się również po abdykacji króla.

W okresie bezkrólewia 1668/1699 w instrukcji sejmiku przedkonwokacyjnego księstw zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 8 października 1668 roku odnajdujemy zalecenie, aby podskarbi *rachunek oddał R.P. ex omnibus proventibus publicis et privatis et rationes aerarii (...)*<sup>196</sup>. W przeciwnym bowiem wypadku nie otrzyma kwitów za okres, w którym sprawował swój urząd.

Niemal identyczną uwagę znajdujemy w laudum z 15 kwietnia 1669 roku województwa rawskiego w Bolimowie pod laską Marcina Oborskiego, starosty sochaczewskiego. Czytamy w nim, *aby JMP podskarbi koronny do urzędów skarbowych bene possessionatos ex ordine equestri przybierał (...)*<sup>197</sup>.

Podobny postulat zgłosili także deputaci w instrukcji dla posłów na sejm koronacyjny na sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie z 20 sierpnia 1669 roku, a więc z dwóch „górných” województw. Posłowie winni na zbliżającym sejmie upomnieć się o rachunki podskarbi, a także o zwrot klejnotów Rzeczypospolitej. Konkludują, że *nie dadzą jednak żadnego kwitu z ichm. aż ratio expensorum et perceptorum constabit województwom naszym (...)*<sup>198</sup>.

Rok 1670 powinien jednak przynieść bardziej ożywione zainteresowanie działalnością jednego z czołowych malkontentów, Jana Andrzeja Morsztyna. Niestety – także i tym razem materiał źródłowy nie dostarczył nam wielu informacji.

W jednej z następnych instrukcji danej posłom sejmowym województwa rawskiego w Bolimowie 22 stycznia 1670 roku pod laską Stanisława z Rudek Jarzyny czytamy, aby *JMP podskarbi koronny terażniejszy in facie Reipublicae uczynił rachunki (...)*<sup>199</sup>. W jednym z następnych punktów tej samej instrukcji czytamy

*aby według dawnego zwyczaju i terażniejszej ekspedycyi skarbowej in aequilibrio z IMM PP kolegami swemi ex equestri ordine deputowanemi*

---

<sup>195</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>196</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>197</sup> *Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583-1783*, pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2017, s. 175.

<sup>198</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668-1675*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018, s. 98.

<sup>199</sup> Ibidem, s. 192.

*w asygnacyi położony był i od JMP podskarbiego nieodwłoczną stąd odniósł (...)* satysfakcją (...)<sup>200</sup>.

Oto po raz kolejny w instrukcji danej posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 22 stycznia 1670 roku, czytamy, że *jm.pan podskarbi przeszły wziął in fidei suam Tymfa*<sup>201</sup> [Andrzej Tymf – zarządca mennic królewskich za Jana Kazimierza – GK]. Tym razem było to dość obciążające oskarżenie, bowiem Morsztyn został uznany pospołu z Tymfem za fałszerza pieniędzy publicznych. Kolejna instrukcja kończy się wezwaniem do wydania podskarbiemu kwitu.

Z tego samego dnia, 22 stycznia 1670 roku, pochodzi instrukcja dla posłów na pierwszy sejm tego roku, z województw poznańskiego i kaliskiego. Posłowie na sejmie mieli upomnieć się

*jm panu podskarbiemu wielkiemu koronnemu, żeby obicie nazwane „Potop” do skarbu przywrócił, bo to na sejmie abdicationis fideuissit i koronę moskiewską*<sup>202</sup>.

Wydarzenie, mające miejsce podczas obrad sejmiku w Środzie<sup>203</sup>, a także działalność wojewody poznańskiego i podskarbiego wielkiego, odbiły się szerokim echem wśród posłów. W jednym z listów adresowanym do kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca pojawił się mocny argument, aby *jm.pana podskarbiego koronnego we Gdańsku arestować (...) na co są autentyczne dokumenta (...)*<sup>204</sup>. W sprawie arestowania Morsztyna wydany został nawet list sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego do miasta Gdańska, 20 maja 1670 roku<sup>205</sup>.

Ta informacja wraz z wcześniejszą propozycją informującą o szkodliwości działań Morsztyna ukazuje nam, że w łonie najwyższych dygnitarzy rodzić się zaczęły dążenia do rozprawy z tym dygnitarzem i całym stronnictwem francuskim. Zwrot *bijcie tych frantów kto cnotliwy Francuzów bracia*<sup>206</sup> najlepiej chyba o tym świadczy. Wówczas uszczerbek na zdrowiu poniósł jedynie Grzymułtowski.

---

<sup>200</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>201</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego...*, t. III, s. 310.

<sup>202</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 126.

<sup>203</sup> Ibidem, s. 126, 163, 165.

<sup>204</sup> Ibidem, s. 170.

<sup>205</sup> Ibidem.

<sup>206</sup> Ibidem.

Przekazywane informacje na temat wydarzeń rozgrywających się na sejmiku w związku ze sprawą Morsztyna nie są spójne. Oto bowiem Jan Opaliński piszący do gwardiana reformatów warszawskich tłumaczy, że *ten list, (...) który jakoś przejęto nie był w ręku pana poznańskiego i nie wiedział o nim*<sup>207</sup>.

W laudum, uchwalonym podczas obrad sejmiku nadzwyczajnego w Środzie, 26 czerwca 1670 roku, posłowie postanowili, aby delator Maciej Trąmpczyński

*na sejm blisko przyszył jm.panu podskarbiemu koronnemu i jm.panu kasztelanowi poznańskiemu in causa perduellionis et criminiae laesae maiestatis*<sup>208</sup> **akcją intentował** [wyróżnienie moje](...)<sup>209</sup>.

Dalej czytamy, że Grzymułtowski i Morsztyn *wchodzą w korespondencje i fakcje, chcąc per cuniculos J.K.M. p.n.m. z tronu wysadzić*<sup>210</sup>.

Dokument powstał w odpowiedzi na uniwersał króla Michała Wiśniowieckiego, w związku z tym jego wymowa, przynajmniej w swej treści, powinna zawierać elementy popierające politykę króla w danym momencie, a tym bardziej w przypadku „górnego” sejmiku. Zauważalna jest niechęć wobec prowadzenia korespondencji z obcymi dyplomatami oraz zamysł detronizacji króla. Po raz pierwszy wysunięte zostały dwa rodzaje oskarżeń, które w najbliższych latach będą pojawiać się bardzo często wobec Morsztyna, tj. chęć detronizacji monarchy przy pomocy obcej interwencji oraz oskarżenie o zdradę.

W omawianym czasie król Michał Wiśniowiecki poinformował szlachtę sieradzką o wymianie korespondencji, jaką prowadzili jego poddani z Ludwikiem XIV. Sejmik w Szadku chciał postawić przed sądem podejrzane o zdradę osoby, czyli K. Grzymułtowskiego i J.A. Morsztyna<sup>211</sup>. Wśród miejscowej szlachty raczej umiarkowane poruszenie wywołały nadużycia, jakich dopuścił się Morsztyn. Jeszcze w 1670 roku domagano się, aby został on postawiony przed sądem sejmowym za występowanie przeciw królowi<sup>212</sup>. Również i sejmik łęczycki domagał się ukarania malkontentów, którzy współpracowali z obcymi dworami<sup>213</sup>. Zamierzał on pozbawić ich majątków, szlachectwa i praw obywatelskich.

---

<sup>207</sup> Ibidem, s. 175.

<sup>208</sup> Zob. *Volumina Constitutionum*, t. 2 (1550-1609), vol. 2 (1587-1609), przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008, s. 62.

<sup>209</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 191.

<sup>210</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>211</sup> A. Burkietowicz, op.cit., s. 79.

<sup>212</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>213</sup> Ibidem, s. 80.

Województwo sieradzkie, obok poznańskiego, kaliskiego i kujawskiego wyraziło zgodę na propozycję pociągnięcia Morsztyna do odpowiedzialności na sądzie sejmowym<sup>214</sup>. Dla szlachty sieradzkiej korespondencja Morsztyna, w dodatku pisana szyfrem, stanowiła dowód winy na jego antykrólewską działalność<sup>215</sup>.

Dlaczego jednak wówczas Morsztyn nie został postawiony przed sądem sejmowym? Sądzę, że odpowiedź znaleźć możemy w suplemencie do instrukcji Michała Korybuta na sejmiki przedsejmowe. Związane jest to ze sposobem prowadzenia polityki wewnętrznej przez monarchę, bowiem król *nie życzy sobie strictum iudicem agere, ale raczej clementem regem et patrem (...)*<sup>216</sup>. Zaznaczyć jednak w tym miejscu należy, że Morsztyn do końca panowania Michała Wiśniowieckiego nie został ani osądzony ani tym bardziej pozbawiony sprawowanego urzędu w wyniku postępowania przed sądem sejmowym.

Jednak już w instrukcji danej posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 15-22 grudnia 1671 roku, dowiadujemy się,

*żeby się wszystkie klejnoty R.P. do skarbu powróciły (...) i żeby jm.pan podskarbi reddat cautionem, czemu hucusque czemu te skarby nie powrócono (...)*<sup>217</sup>.

Natomiast w jednej z uchwał szlachty województwa krakowskiego na zjeździe pod Krzeczowem 4 sierpnia 1671 roku, znaleźć można pewien postulat, któremu Morsztyn powinien się podporządkować. Jeśli

*jm. Pan podskarbi wielki koronny ob inopiam skarbu sustentamentu onemu obmyślić wzbrania się, wówczas należy Sądowi skarbowego województwa naszego, aby co kwartał wydawał asygnacją na pieniądze, gdzie będą najpewniejsze, żeby płaca zwyczajna pomienione praesidium po zł dwa tysiące czterysta na kwartał dochodziła*<sup>218</sup>.

Tak radykalne życzenie, któremu daleko było do realizacji, spowodowane było chronicznym brakiem pieniędzy, wskutek czego to Morsztyn był obciążany winą za brak funduszy. Jak przeczytaliśmy powyżej, rzekomo gotów był nawet współpracować z Tymfem, aby psuć dobry pieniądz.

---

<sup>214</sup> Ibidem.

<sup>215</sup> Ibidem, s. 83.

<sup>216</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 206.

<sup>217</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego...*, t. III, s. 358.

<sup>218</sup> Ibidem, s. 375.

Dopiero przebieg obrad sejmiku krakowskiego, o którym czytamy, że *sejmik proszowski o włos się nie zerwał. Cały dzień kontradykował pan podstoli sendomirski* [Marcjan Chełmski – GK] *czytania listu jm.pana podskarbiego*<sup>219</sup> zwraca głębszą uwagę szlachty na Morsztyna.

Na kilka następnych lat zainteresowanie osobą podskarbiego wielkiego koronnego ucichło. Oto dla przykładu w instrukcji danej posłom na sejm nadzwyczajny w 1677 roku z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 10 grudnia 1676 roku, czytamy, aby pan podskarbi swoim autorytetem usiłował wpłynąć na kupców i postanowił coś w sprawie ceł<sup>220</sup>.

Z instrukcji danej zaś posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego tych województw, 3 listopada 1678 roku, dowiadujemy się, że

*panowie posłowie (...) na kwit jednak jm. panu podskarbiemu nie pozwolą, aż nam wprzód relacją rachunków jego tu przywiozą (...) przeto nie wprzód ichm. Panowie posłowie do deklaracyjej podatków przystąpią, aż in facie R.P. rachunek skarbu koronnego ze skarbem pruskim produkowany będzie i deklaracyja zajdzie jm. pana podskarbiego koronnego R.P. rekwirować ma (...)*<sup>221</sup>.

Cytowane wyżej fragmenty dokumentów sejmikowych, choć jedynie wybranych, jednoznacznie wskazują, że szeroko rozumiana działalność Jana Andrzeja Morsztyna nie cieszyła się zainteresowaniem szlacheckich umysłów. Postulaty te związane były jedynie ze sprawowanym przez Morsztyna urzędem. W większości cytowanego wyżej materiału z obrad sejmikowych możemy wskazać następujące zwroty: „jmé Pan Podskarbi”, „Pan Podskarbi”, czy „Podskarbi”. Co było tego przyczyną?

Sprawy skarbu państwa interesowały wszystkich, a zwłaszcza bardziej zaznajomionych ze sprawami państwa przedstawicieli „narodu politycznego”. Należy bezspornie zgodzić się z J. Choińską-Miką, która uważa, że już w *czasach Jana Kazimierza większość sejmików musiała zajmować się sprawami finansowymi*<sup>222</sup>. Na uwagę zasługuje także aktualna sytuacja polityczna państwa. Znajdujące się w stanie niemal permanentnej wojny, z trudem radzące sobie z opłacaniem wojska, łatwo znajdowało winnego zaistniałej sytuacji. Był nim, jak można przypusz-

---

<sup>219</sup> Ibidem, s. 464.

<sup>220</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 75.

<sup>221</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>222</sup> J. Choińska-Mika, op. cit., s. 71.

czać, każdorazowo podskarbi wielki, a zatem także bohater niniejszej pracy – Jan Andrzej Morsztyn. Brak zainteresowania działalnością Morsztyna i jego sprawą w latach 1681-1683 wynikać może także z braku oznak szacunku do urzędu, który sprawował.

O całkowitym braku zainteresowania sprawą Morsztyna w latach 1681-1683 niech najlepiej świadczą lauda miejskie lubelskie XVII wieku. W instrukcji danej posłom na sejm warszawski 1683 roku, nie ma żadnej wzmianki o Morsztynie i jego sprawie. Choć instrukcja nosi datę 15 marca 1683 roku, to również późniejsze dokumenty także nie wspominają o wspomnianej sprawie<sup>223</sup>. Dla posłów najważniejsze były ich partykularne, choć wspólnotowe sprawy. Świat wielkiej, dworskiej polityki ich nie interesował.

Interpretacja zebranego materiału pozwala zauważyć jednak pewną prawidłowość. Dostrzegalne są dwa wątki, które interesują społeczność szlachecką: defraudacja pieniędzy publicznych oraz zdrada. O ile pierwszy pojawia się niemal ciągle w trakcie działalności podskarbiowskiej Morsztyna, o tyle drugi – okazjonalnie. W przypadku oskarżenia o defraudację pieniędzy podskarbi mógł wyliczyć się na sejmie, natomiast w chwili pojawienia się insynuacji o domniemanej lub rzeczywistej korespondencji szyfrowanej z obcymi dyplomatami nie miał on żadnej możliwości wykazania swej niewinności. Wydaje się jednak, że hasła „zdrady” wysuwane były w większości bez realnego pokrycia w czynach, poza jednym wyjątkiem, w roku 1670. W dalszej części pracy postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy zebrane materiały dowodowe w okresie późniejszym posłużyły dworowi Jana III do odpowiedniego ich wykorzystania przeciwko podskarbiemu.

---

<sup>223</sup> *Lauda miejskie lubelskie*, zebrał J. Riabinin, Lublin 1934, s. 150.



## Proces Jana Andrzeja Morsztyna na sejmie w 1681 roku

Jeden z wcześniejszych rozdziałów pracy poświęcony został działalności dyplomatycznej i politycznej Jana Andrzeja Morsztyna prowadzonej do roku 1680. W niniejszym rozdziale zajmiemy się finalnym okresem jego działalności politycznej, prowadzonej w latach 1681-1683.

Kulminacyjny okres wymiany korespondencji podskarbiego wielkiego koronnego przypada na lata 1680-1683. Tę wzmożoną wymianę listów z obcymi dyplomatami tłumaczyć można tym, że odkąd Morsztyn wrócił do kraju z Francji (tj. od czasu poselstwa w 1679 roku) wyczuwał wokół siebie niesprzyjającą atmosferę i niechęć ze strony szlacheckiej opinii publicznej. Zawiązane we Francji znajomości, zakupione tam dobra, przyjęcie urzędu sekretarza króla Ludwika XIV – wszystko to nie przysporzyło podskarbiemu w kraju sympatii, ale mogło się w najbliższym czasie przydać.

Niech o lęku Jana Andrzeja Morsztyna przed opinią szlachty świadczą jego listy do Marii Kazimiery z czasu poselstwa do Paryża. Będąc jeszcze w Paryżu prosił królową o protekcję, gdy powróci z misji do kraju<sup>224</sup>. Wspomniana protekcja miałyby polegać na potwierdzeniu przez królową zasadniczego celu wyjazdu Morsztyna, którym było tak naprawdę dopilnowanie jej spraw osobistych.

---

<sup>224</sup> *Listy Jana Andrzeja Morsztyna 1656-1683*, red. S. Ochmann, w: „Studia Historyczne”, t. LIX, 2016, z. 1, s. 100.

W jednym z listów obiecuje odwzajemnić się głębokim poszanowaniem, jeśli tylko monarchini zapewni go o swej protekcji<sup>225</sup>. W każdym następnym liście wysłanym z Paryża (i z innych miejsc w drodze powrotnej do kraju) podskarbi wielki ponawia swe błagalne apele o wstawiennictwo i protekcję królowej. Wracając z Francji, Morsztyn zatrzymał się w Hamburgu. Być może z tego miejsca, w 1680 roku zwrócił się do Marii Kazimiery z pokorną prośbą, aby postarała się przekonać wszystkich zainteresowanych tą sprawą o tym, że wszystko, co czynił, czynił z największą wiernością względem królowej<sup>226</sup>. Prośby te jednak nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, co pokażą wydarzenia, które omówię w niniejszym rozdziale mojej pracy. Królowa nie była zadowolona z niedopełnienia przez podskarbiego czynności, które zostały mu polecone i dlatego prawdopodobnie żywiła doń osobistą niechęć. Obawy Morsztyna nie były więc bezpodstawne.

W połowie 1680 roku z funkcji ambasadora francuskiego w Rzeczypospolitej odwołany został François de Béthune. Prawdopodobnie to dwór warszawski rozpowszechnił pogłoskę, że stało się to za sprawą Morsztyna<sup>227</sup>. Niebawem jednak przybyli do Warszawy dwaj inni wysłannicy z Francji: biskup marsylski Toussaint de Forbin Janson oraz nowy ambasador, markiz François Vitry de l'Hopital. Znany już w Rzeczypospolitej Forbin Janson scharakteryzował wówczas Morsztyna w następujący sposób:

*Le grand-Trésorier de Pologne, c'est Mr. le comte de Morstein, Ambassadeur en France, c'est la personne principale de la Pologne par le crédit, la considération, l'esprit, les richesses et les manières obligeantes. Il a le coeur tout a fait français* [podkreślenie własne]. *C'est de lui que tous les Ambassadeurs de France ont toujours tiré les lumières et les secours dans les affaires qui les one regardé*<sup>228</sup>.

Z punktu widzenia francuskiej racji stanu opinię wyrażoną w ten sposób zaliczyć można do pochwał. Jednakże w Rzeczypospolitej wspomniane w powyższej wypowiedzi „całe francuskie serce” Morsztyna i jego stronników było już niechętnie widziane zarówno przez Sobieskiego, jak i przez szlachecką opinię publiczną, coraz mniej skora do popierania profrancuskiej polityki dworu.

Jan Andrzej Morsztyn przekonany, że znalazł się w niebezpieczeństwie, starał się załagodzić sytuację. Próbował nawet przekupstwa względem pary królewskiej ce-

---

<sup>225</sup> Ibidem, s. 102.

<sup>226</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>227</sup> *Listy...*, s. 33.

<sup>228</sup> *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie...*, s. 15.

lem zatuszowania skandalu<sup>229</sup>, jakim było wypędzenie z kraju ambasadora. Zauważalny jest postępujący i nieodwracalny rozdźwięk ideowy pomiędzy parą królewską a podskarbim. Nie tylko król przestał lubić Morsztyna. Także królowa żywiła do niego niechęć, między innymi z powodu nieudanej misji do Paryża, o której już wspominałem. Podskarbi miał popaść w niełaskę u monarchini z chwilą odmówienia ręki swej córki, Ludwiki Marii, bratu królowej, hrabiemu Ludwikowi de Maligny<sup>230</sup>. Niełaska królewska, brak wsparcia ze strony członków rozpadającego się stronnictwa francuskiego, niechętna opinia szlachty, poselstwo do Paryża w 1679 roku, przyjęcie urzędu sekretarza Ludwika XIV – wszystko to doprowadziło do postawienia Morsztyna przed sądem sejmowym podczas obrad sejm w 1681 roku.

Ostatnia próba ratunku, podjęta przez podskarbiego w listopadzie 1680 roku podczas pobytu pary królewskiej w Żółkwi nie powiodła się. Morsztyn wysłał stamtąd list noszący datę 3 grudnia 1680 roku do Jeana de Courthonne'a z informacją, że doświadczył królewskiej niełaski. Do Żółkwi przybył, aby rozliczyć się z kosztów swojego poselstwa do Paryża. Podczas mającej tam miejsce audyencji królowi towarzyszyła małżonka<sup>231</sup>. Jak relacjonował Forbin Janson, Maria Kazimiera była dla podskarbiego *ennemi mortelle*<sup>232</sup>. Tym samym stracił zupełnie poparcie ze strony pary królewskiej, a zwłaszcza ze strony królowej, której wcześniej wydawał się ufać.

Podczas obrad sejm w 1681 roku, zwołanego na 13 stycznia<sup>233</sup> do Warszawy, nie tylko zakwestionowano tłumaczenia Jana Andrzeja Morsztyna zawarte w wotum, lecz także wysunięto przeciw niemu szereg zarzutów dotyczących prowadzonej przezeń gospodarki skarbowej. Najczęściej wysuwane oskarżenia, pojawiające się w związku ze sprawą Morsztyna, to zarzuty dotyczące wywiezienia z kraju pieniędzy i nabycia za nie we Francji dóbr oraz przyjęcia tytułu sekretarza królewskiego. On sam zaś tłumaczył, że sumy te uzyskał legalnie, pobierając jako podskarbi tzw. workowe, czyli opłatę po 1 szelągu od każdego 1 złotego wydawanego ze skarbu, które to pieniądze liczone były w workach<sup>234</sup>. Tłumaczenia te niewiele pomogły podskarbiemu.

---

<sup>229</sup> M. Komarzyński, op.cit., s. 114.

<sup>230</sup> Ibidem, s. 113-114.

<sup>231</sup> *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie...*, t. III, s. 63.

<sup>232</sup> Ibidem.

<sup>233</sup> Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), Teki Stanisława Lukasa. Materiały dotyczące historii Polski z lat 1681-1683. Wypisy z archiwum berlińskiego, rkps. 3000/I, k. 1.

<sup>234</sup> R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 37.

Sprawa Morsztyna nie była jednak priorytetowa podczas obrad sejmu. Tradycyjnie, na początku uwagę posłów zajmowała sprawa wakansów. Kolejną rozpatrywaną, bo też i nagłą kwestią, była wojna turecka. Dopiero 29 marca i następnie 31 marca wystąpiono przeciwko podskarbiemu. 31 marca 1681 roku audiencję miał poseł francuski. Wtedy to po raz pierwszy oskarżono Morsztyna o zakup dóbr we Francji, o przyjęcie urzędu sekretarza Ludwika XIV, o niejasny cel wyjazdu do Francji w 1679 roku, który pojechał tam przecież nie jako ablegatus (tj. dokoptowany do poselstwa), ale jako legatus, czyli ambasador<sup>235</sup>. I na tym zakończyła się wówczas sprawa Morsztyna. Widać, że posłowie dość łagodnie obeszli się z podskarbiem w obliczu obciążających go zarzutów. Co więcej, nie zdecydowano się nawet na rozpoczęcie postępowania przed sądem sejmowym.

Nieco później, bo 24 maja 1681 roku mowę przed Janem III Sobieskim wygłosił poseł kaliski Władysław Przyjemski, kluczowa postać podczas obrad tego sejmu. Zaznaczył w niej, że to, co uczynił (czyli zerwanie sejmu), uczynił dla dobra Rzeczypospolitej. Jako powód Przyjemski podał, że wniósł protest przeciwko prolongowaniu sejmu, ponieważ było to naruszenie wolności szlacheckiej<sup>236</sup>. Tymczasem tak naprawdę motywem jego działania było niedopuszczenie do procesu przeciwko Morsztynowi. Co łączyło Przyjemskiego z Morsztynem? Otóż można przypuszczać, że ich poglądy ideowe i polityczne były zbliżone, a kontakty dość zażyłe. Przyjemski, zrywając sejm, miał działać na wyraźne polecenie Krzysztofa Grzymułtowskiego<sup>237</sup>.

Jak wynika z analizy źródłowej, „zrywacz sejmu” związany był ideowo i finansowo zarówno z Morsztynem, jak i – za jego pośrednictwem – z facją francuską. Ciekawy jest dopisek znajdujący się w Tekach Lukasa, w którym czytamy, że Przyjemski wystosował list w języku francuskim, szyfrowany cyframi, donosząc (adresatem – sądząc po skrótce Lukasa – przypuszczalnie był Morsztyn), iż Sobieski planował podczas tego sejmu przegłosowanie prawa do sukcesji tronu dla swojego najstarszego syna Jakuba Ludwika<sup>238</sup>. Widzimy zatem, że był on adherentem politycznym Morsztyna i to prawdopodobnie za pieniądze podskarbiego (czyli francuskie) zerwał sejm w 1681 roku. Jest to bardzo prawdopodobne, bowiem wspomniany Grzymułtowski był wówczas opłacany przez dwór francuski, a wiadomo, że należał do politycznych „przyjaciół” Przyjemskiego i Morsztyna.

---

<sup>235</sup> BOss., Teki Lukasa, k. 10.

<sup>236</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich 323, *Transactia rozewnanego Seymu Walnego Warszawskiego die 22 may Anno Domini 1681*, k. 1.

<sup>237</sup> Ch. De Beajeu, *Pamiętnik*, [w:] *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, opr. J. Gintel, Kraków 1957, t. I, s. 340.

<sup>238</sup> BOss., Teki Lukasa, k. 17.

Przyczyny zerwania tego sejmku mogły mieć też zupełnie inne, matrymonialne podłoże. Jeszcze w 1679 roku wysłano na dwór berliński Stanisława Niemirycza z poselstwem i z prośbą o rękę Ludwiki Radziwiłłówny dla Stanisława Kazimierza Radziwiłła. Wobec odmowy, podyktowanej planami wydania jej za Ludwika Hohenzollerna, podskarbi nadworny litewski (a od 1681 roku podkanclerzy litewski) Dominik Mikołaj Radziwiłł postanowił osobiście uczestniczyć w matrymonialnych targach. Podczas spotkania z księżniczką w Królewcu latem 1680 roku próbował ją zmusić do odrzucenia konkurów. W styczniu 1681 roku w atmosferze konspiracji doszło jednak do zawarcia małżeństwa Ludwiki Radziwiłłówny z margrabią Ludwikiem Hohenzollernem, co wzburzyło i szlachtę i króla<sup>239</sup>.

Niemniej jednak wnioskować można, że to dzięki Przyjemskiemu Morsztyn uniknął procesu przed sądem sejmowym w 1681 roku. Sprawa Morsztyna odłożona została do następnego sejmku.

O tym, że podskarbi znalazł się w trudnym położeniu, donosił także Pierre des Noyers z Warszawy w liście z 16 maja 1681 roku, pisząc, że *podskarbi wielki koronny doznaje tu niemałych trudności; ma potężnych nieprzyjaciół i wielu zawistnych*<sup>240</sup>.

Podskarbi wielki koronny w tamtym czasie prowadził obfitą korespondencję. Pozbawiony oparcia w kraju, szukał go – co rozumiało – za granicą. Między 1670 a 1680 rokiem otrzymał, jak sam pisze, *przestrogi o nieustającej na mię zawziętości*<sup>241</sup>. Nasilenie korespondencji Morsztyna przypadło na przełom lat 1682-1683. Nie wiedział jednak, że część jego listów jest przechwytywana przez dwór królewski; nie wiedział też do jakich celów zostanie wykorzystana. O tym, że giną przesyłki skarżył się Morsztyn sekretarzowi królewskiemu Stanisławowi Antoniemu Szczuce w 1682 roku<sup>242</sup>. Jego zagranicznymi korespondentami w tamtych latach byli: François de Pas Rébenac (poseł francuski w Berlinie) i François de Callières (ambasador francuski w Rzeczypospolitej).

Do pierwszego ze swych zagranicznych korespondentów, de Pas Rébenaca, Morsztyn wysłał list z Warszawy, datowany na 19 grudnia 1682 roku. Poinformował go, że dwór polski był już całkowicie zaangażowany w ligę antytyrecką

---

<sup>239</sup> J. Stoliczka, *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Radziwiłłowie w pierwszym dziesięcioleciu rządów Jana III Sobieskiego (1674-1683)*, [w:] *Król Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1674-1683*, Warszawa 2016, s. 110.

<sup>240</sup> *Listy Piotra des Noyers: sekretarza królowej Maryi Kazimiery z lat 1680-1683 rzeczy polskich dotyczące*, wyd. L. Nabelak, Lwów 1867, s. 55.

<sup>241</sup> *Listy...*, s. 303.

<sup>242</sup> *Ibidem*, s. 321, zob. list nr 233.

i sprawę małżeństwa królewicza Jakuba Ludwika Sobieskiego z córką cesarza Leopolda I. Zapewniał go także o sukcesji tronu Rzeczypospolitej dla wspomnianego potomka królewskiego. W tymże liście oznajmił również, że *wszystkie szyfry de Vitry'ego znajdują się w sejfie u Jana III*, a Morsztyn natomiast *niedawno spalił swoje z tego powodu*<sup>243</sup>.

Niezwykle cennych i zarazem poufnych informacji udzielił François de Callieres'owi. W pierwszym z ich listów, pochodzącym z 22 sierpnia 1682 roku, Morsztyn zawarł zdanie: *notre Cour prend ouvertement les mesures contre la Vôtre (...)*, a następnie stwierdzenie, że *rien n'est plus agréable à la Cour, que l'abjuration de la France*<sup>244</sup>. Tym razem podskarbi dobrze był już poinformowany o planach zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją. Obecnie sądzić można niemal z całą pewnością, że Morsztyn spoglądał na sprawy polskie z perspektywy króla francuskiego, którego czuł się przecież poddanym i wobec którego złożył wasalarium.

W następnym liście, noszącym datę 12 września 1682 roku, Jan Andrzej Morsztyn oznajmił, że przesyła wszystkie kopie listów pisanych do Jana III Sobieskiego wraz z odpowiedziami na nie; a nawet ostatnie listy do króla polskiego, z 11 września 1682 roku!<sup>245</sup> Natomiast treść listu noszącego wspomnianą datę interpretować można jako obronę podskarbiego przed oskarżeniami o zerwanie sejmu 1681 roku. Morsztyn zaznaczył, że król pomylił się w swym osądzie, wskazując, że to on był winny zerwania sejmu<sup>246</sup>.

W październiku 1682 roku Morsztyn donosił, że Jan III Sobieski poinformował markiza de Vitry'ego o zamiarze pozbawienia go urzędu ambasadora z nakazem wyjazdu do Francji<sup>247</sup>. Jeszcze w tym samym roku Morsztyn zawiadomił go również, że król *s'est ouvert au pape*<sup>248</sup>. Pojawiła się wieść, że Sobieski planował uzgodnić sojusz z papieżem. W grudniu wiadomości o zamiarze zawarcia tego sojuszu stały się już nieco bardziej szczegółowe<sup>249</sup>.

Natomiast w liście z 18 grudnia 1682 roku Jan Andrzej Morsztyn zapowiadał już zamiar zawarcia sojuszu z cesarzem, przy okazji dodając nieprawdziwą informację o projekcie mariażu księcia Jakuba Ludwika Sobieskiego z córką Leopold-

---

<sup>243</sup> Ibidem, s. 104.

<sup>244</sup> Ibidem.

<sup>245</sup> Ibidem.

<sup>246</sup> Ibidem, s. 312.

<sup>247</sup> Ibidem.

<sup>248</sup> Ibidem, s. 106.

<sup>249</sup> Ibidem, s. 109.

da I. Wspomniał także o sukcesji na rzecz Jakuba Ludwika, co stanowiło pierwszy sygnał dla ambasadora do podjęcia działań<sup>250</sup>.

Ostatni list, który znalazł się w zbiorze korespondencji do ambasadora francuskiego, nosił datę 26 grudnia 1682 roku. Morsztyn obwieścił w nim, że liga antyturecka z cesarzem była nieunikniona, a plany mariażu i sukcesji (ponownie o tym informował!) królewicza Jakuba Ludwika nabierały realnych kształtów. Podskarbi kończył list stwierdzeniem, że nie uczyniłby niczego *sans mérite et sans argent*<sup>251</sup>. Sądzę, że o wiele łagodniejszym okiem warto zatem spojrzeć na wymianę listowną Jana Andrzeja Morsztyna w świetle czekającego go procesu przed sądem sejmowym.

Dnia 6 czerwca 1682 roku wysłał z Krakowa list do biskupa Forbin Jansona, w którym zapewniał go o przyjaźni między nimi. Przekazał także wiadomość o tym, że następuje coraz większy rozdźwięk polityczny pomiędzy dworami Ludwika XIV i Jana III Sobieskiego<sup>252</sup>. W innym zaś liście, choć bez daty nadania, Morsztyn poinformował go, że stronnictwo francuskie traci pomału na jedności i sile, co powoduje jego zmartwienie<sup>253</sup>.

Ciekawa jest także korespondencja Przyjemskiego z podskarbin. W jednym z listów, który Przyjemski pisał do Morsztyna z miejscowości 41, zapytywał go, jakiej podskarbi udzielił odpowiedzi na list z Francji, w którym proponowano mu objęcie szefa partii francuskiej<sup>254</sup>. Czy Morsztyn przyjął tę propozycję?

W kolejnym liście informuje go, że dwór chwali się, iż *ma w ręku listy* (z pewnością chodziło o listy pisane przez Morsztyna i przechwycone przez zauszników Sobieskiego). Tak więc tezę o braku wiedzy Morsztyna na temat przejmowania jego korespondencji można uznać za nieprawdziwą.

Dalsze wydarzenia zarysowane są już w nieco bardziej dramatycznych barwach. Przyjemski otrzymał wiadomość, że Jan III Sobieski wezwał „na górę” (tj. do Sali Senatorskiej Zamku Królewskiego w Warszawie) Morsztyna i nakazał mu w obecności kilku senatorów oddać klucz do szyfru celem odczytania listów. Miało to miejsce między 19 lutego a 1 marca 1681 roku<sup>255</sup>. Morsztyn *w przytomności* zapewnił króla, że dostarczy mu ów klucz<sup>256</sup>. Czy Sobieski i tak już go posiadał,

---

<sup>250</sup> Ibidem.

<sup>251</sup> Ibidem.

<sup>252</sup> *Listy Jana Sobieskiego*, s. 350.

<sup>253</sup> Ibidem.

<sup>254</sup> BOss., Teki Lukasa, k. 100.

<sup>255</sup> Ibidem.

<sup>256</sup> Ibidem.

ale nie chciał tego ujawnić? A może Sobieski doskonale znał treść tych listów, a przebieg wydarzeń był z góry przez niego zaplanowany? Zdecydowanie bardziej prawdopodobna wydaje się pierwsza teza, bowiem gdyby Jan Sobieski miał klucz do listów, z pewnością zostałyby one odczytane, a król mógłby wówczas podjąć bardziej radykalne działania wobec Morsztyna, kończąc tym samym jego działalność już w 1681 roku. Zatem tłumaczenie podskarbiego wydaje się być zupełnie pozbawione sensu.

Sąd nad Morsztynem został odłożony do czasu zebrania się następnego sejm. Podskarbi nie tylko wykorzystał ten czas na zadbanie o własne interesy, ale też wziął na siebie zadanie informowania Wersalu, by prostować naiwnie optymistyczne relacje jedyne (od początku sierpnia 1681 roku) ambasadora Francji, markiza de Vitry'ego. Uważał, że markiz nie wykazywał należytej orientacji w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Rzeczypospolitej. Gdy po wyjeździe biskupa Forbin Jansona ambasada francuska zaniedbała organizowanie profrancuskiego stronnictwa, zadanie to, jak zauważa E. Deiches, przejął Morsztyn, biorąc na siebie obowiązki głowy faksji profrancuskiej<sup>257</sup>.

W tym samym czasie obcy dyplomaci również donosili w swojej korespondencji o zaistniałej sytuacji w Rzeczypospolitej. Jeden z nich, niejaki Spenheim, poseł elektora brandenburskiego, w jednym z listów, który miał wysłać do Paryża, zawarł informację o gotowości do zerwania zbliżającego się sejm<sup>258</sup>. Oficjalnym powodem miało być rzekome polityczne niedołęstwo ambasadora de Vitry'ego i niezdolność do podejmowania jakichkolwiek działań na rzecz swego mocodawcy. W sprawie zachowania de Vitry'ego kancelaria Sobieskiego, zapewne też na jego wyraźne polecenie, wystosowała list do Ludwika XIV, w którym informowała go o działaniach *contra nos (...) et regiam*<sup>259</sup>. Jan Andrzej Morsztyn zmuszony do złożenia wyjaśnień podczas sejm 1681 roku został wówczas oskarżony o przyjęcie obcego poddaństwa, o wywóz pieniędzy za granicę, o niegospodarność w państwie. Jednak wtedy uniknął kary, sejm ten zresztą został zerwany, jak już wspominałem, przez Władysława Przyjemskiego<sup>260</sup>.

Zaniepokojony Morsztyn zwrócił się z prośbą o protekcję do Jana Sobieskiego i zaoferował mu nawet pewną kwotę w zamian za uśmierzenie skandalu. Z analogiczną propozycją zwrócił się do królowej Marii Kazimiery<sup>261</sup>. Zachowanie króla

---

<sup>257</sup> E. Deiches, op. cit., s. 59.

<sup>258</sup> BOss, Teki Lukasa, k. 104.

<sup>259</sup> Ibidem, k. 136.

<sup>260</sup> W. Konopczyński, op.cit., s. 157.

<sup>261</sup> J. Sokołowska, op.cit., s. 152.

w burzliwych dniach obrad sejmu było zdumiewająco biernie<sup>262</sup>. Warto zwrócić uwagę, że w okresie panowania Jana III Sobieskiego sejm 1681 roku był najdłuższy, a zarazem pierwszy zerwany sejm, jak celnie stwierdza R. Kołodziej<sup>263</sup>.

Tymczasem 9 grudnia 1681 roku na sejmiku sandomierskim wybrano dwóch delegatów: Kazimierza Ligęzę i Benedykta Żórawskiego, którzy domagali się od Sobieskiego wydania z kancelarii koronnej mandatu (pozwu) przeciw podskarbiemu wielkiemu<sup>264</sup>. Król odmówił tłumacząc, że taki pozew mógłby wystawić dopiero po uzyskaniu zgody senatu. Wrogowie Morsztyna nie ustąpili jednak tak łatwo. Podczas drugiego posłuchania udało się delegatom skłonić króla do obietnicy, że zapyta senatorów o zezwolenie listownie.

Opatrzona datą 22 stycznia 1682 roku rozesłane zostały z Jaworowa deliberatoria<sup>265</sup>, w których Sobieski demonstracyjnie starał się pokazać swą bezstronność, ale jednocześnie sugerował, że próba osądzenia Morsztyna może grozić zerwaniem sejmu<sup>266</sup>. Zwolenników pozwu było kilku, wśród nich kasztelan krakowski Dymitr Wiśniowiecki i wojewoda mazowiecki Wojciech Krasieński. Wśród adherentów Morsztyna na uwagę zasługuje Krzysztof Grzymułtowski, wojewoda poznański, który wystąpił z apelem do króla, by uchylił się od sądenia Jana Morsztyna i sprawę pozostawił do rozstrzygnięcia sejmu<sup>267</sup>.

O niezwyklej w tym czasie naiwności (a może braku należytej wiedzy, bo niczym innym tłumaczyć tego nie można) podskarbiego dowodził list (z 22 października 1681 roku) napisany już po zerwaniu sejmu w 1681 roku<sup>268</sup>. Dziękował on w nim królowi, że *niewinności mojej i wierności w usłudze swojej dał patrociniem przeciwko sfabrykowanemu artykułowi (...)*<sup>269</sup>.

Był on niezwykle wdzięczny monarsze za to, że uspokoił opinię szlachty, która w Morsztynie widziała winnego zerwania sejmu. Dzięki interwencji króla uniezwolniono wezwanie podskarbiego przed sąd sejmowy. Znamienne jest, choć

---

<sup>262</sup> Ibidem, s. 153.

<sup>263</sup> R. Kołodziej, op.cit., s. 154.

<sup>264</sup> J. Sokołowska, op.cit., s. 155.

<sup>265</sup> Ibidem, s. 156.

<sup>266</sup> E. Deiches, *Koniec Morstina. Studium historyczne z czasów Jana Sobieskiego*, Kraków 1894, s. 45, 47.

<sup>267</sup> K. Grzymułtowski do Jana Sobieskiego, Czarnków 12 II 1682 roku, [w:] *Źródła do dziejów polskich*, t. II, Wilno 1844, s. 362-364.

<sup>268</sup> W proces zerwania tego sejmu był wplątany także Morsztyn. On to bowiem z francuskiej kasy miał zapłacić Władysławowi Przyjemskiemu za zerwanie sejmu, celem niedopuszczenia do postawienia Morsztyna przed sądem sejmowym. Przyjemski, który zerwał sejm w 1681 r., otrzymać miał od podskarbiego Morsztyna 3000 talarów. Zob. R. Kołodziej, op.cit., s. 347.

<sup>269</sup> E. Deiches, op.cit., s. 120.

być może należy to uznać tylko za formę grzecznościową umieszczaną zwyczajowo w korespondencji, że Morsztyn *za to nieporuszenie do śmierci* uważa się *wiernym, najniższym i życzliwą służą*<sup>270</sup> Jana III Sobieskiego. Powstaje wątpliwość, czy rzeczywiście król wstawił się za Morsztynem dlatego, że uwierzył w jego niewinność, czy też było to wówczas tylko jego celowe i doraźne działanie? Niemniej jednak ujawnia się tu pewna cecha charakteru podskarbiego, nie potrafiącego odnaleźć się w zawilościach polityki. Otóż niezupełnie, bowiem taka postawa i udawanie, że nie rozumiał, co się wokół niego działo, świadczą raczej o jego wyrachowaniu. O zerwaniu sejmu przez Przyjemskiego wspominał także Pierre des Noyers, który uważał, że ani Francja, ani Austria nie miały żadnego interesu w tym, aby ten sejm zerwać. Brandenburgia, jak zauważa des Noyers, mogła mieć ku temu ważny powód. Czy jednak rzeczywiście powodem zerwania obrad mogła być próba przeszkodzenia w wydaniu księżniczki Radziwiłłówny za mąż?<sup>271</sup>

Jednak to do Morsztyna przyłgnęła opinia „zrywacza sejmu”. W odpowiedzi na list biskupa Forbin Jansona z 4 września 1682 roku usprawiedliwiał się w tych słowach:

*staram się tu ile mogę odwrócić (...) opinią zrywacza sejmów i myślę, że mi się udało uczynić w tej mierze postęp w umyśle nuncjusza; ale król utrzymuje stale, że ma na to dowody niezaprzeczone*<sup>272</sup>.

Jest to kluczowa informacja; pokazuje, że to król chciał podsycać i rozpowszechniać opinię o podskarzim jako tym, który jest winny zerwaniu sejmu.

Niezwykle cenny jest list Władysława Przyjemskiego pisany do elektora brandenburskiego<sup>273</sup>. Na końcu tego listu znajduje się notatka sporządzona zapewne przez S. Lukasa, w której zauważa on, że celem, dla którego Przyjemski zdecydował się zerwać sejm, było podjęcie służby u elektora brandenburskiego<sup>274</sup>. Czy zerwanie sejmu było korzystne dla Jana III Sobieskiego? Z jednej strony tak, bowiem w okresie między zerwanym sejmem 1681 roku a następnym król miał możliwość zgromadzić znaczną ilość materiału dowodowego przeciwko Morsztynowi oraz innym malkontentom (choć we fragmencie cytowanego listu Morsztyn wspominał, że Sobieski już wtedy dysponował dowodami przeciwko niemu). Z. Wójcik

---

<sup>270</sup> Ibidem.

<sup>271</sup> *Listy Piotra des Noyers...*, s. 57.

<sup>272</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>273</sup> BOss, Teki Lukasa, k. 63-65.

<sup>274</sup> Ibidem, k. 65.

ma całkowitą rację twierdząc, że *nic dziwnego, że sejm 1681 roku nie doszedł skutku*<sup>275</sup>. 31 maja 1681 roku monarcha wygłosił przemówienie, w którym wykazał fatalne następstwa zerwania sejmu. W jego przemówieniu nie było jednak miejsca na sprawę podskarbiego<sup>276</sup>. A zatem zerwanie sejmu mogło jednak nie być pomysłem dla Sobieskiego, w przeciwieństwie do podskarbiego. Władysław Przyjemski, który zerwał sejm w 1681 roku, otrzymać miał od podskarbiego Morsztyna 3000 talarów<sup>277</sup>. Słusznie zauważa R. Kołodziej, że Przyjemski został opłacony także przez Brandenburczyków<sup>278</sup>.

Co więcej, twierdzi on, że zerwanie tego sejmu nie było przypadkowe, ponieważ nastąpiło w momencie, gdy Rzeczpospolita znajdowała się w okresie krótkiego pokoju z Turcją i poziom strachu przed Imperium Osmańskim obniżył się<sup>279</sup>.

W tej sytuacji królowi pozostało jedynie zwołanie kolejnego sejmu. Wcześniej jednak musiał wykorzystać moment przerwy i zebrać materiał dowodowy niezbędny do „wojny informacyjnej” zarówno z podskarbitim wielkim koronnym, jak i stronnictwem profrancuskim.

---

<sup>275</sup> Z. Wójcik, op.cit., s. 309.

<sup>276</sup> Ibidem, s. 309-310.

<sup>277</sup> R. Kołodziej, op.cit., s. 484.

<sup>278</sup> R. Kołodziej, *Sejmy z lat 1676-1683 na tle funkcjonowania staropolskiego systemu parlamentarnego w czasach Jana III – próba bilansu*, [w:] *Król Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1674-1673*, red. D. Milewski, Warszawa 2016, s. 66.

<sup>279</sup> R. Kołodziej, *Ostatni wolności naszej klejnot...*, s. 485.



## Proces Jana Andrzeja Morsztyna na sejmie 1683 roku

Z Jaworowa 30 września 1682 roku Jan III Sobieski rozesał deliberatoria<sup>280</sup> na sejm, mający obradować na początku 1683 roku. Do złożenia sejmu pozostało mało czasu, toteż wcześniej należało zbudować odpowiednie zaplecze polityczne, mające pomóc królowi w zrealizowaniu jego planów. Zarówno zerwanie poprzedniego sejmu, jak i sprawa Morsztyna musiały pobudzić szlachecką opinię publiczną. Rezonans tych wydarzeń odnajdujemy w dokumentach sejmikowych.

Opinia publiczna była nieco poruszona całą sprawą. W. Kriegseisen uważa, że trzy najważniejsze w hierarchii województwa: sandomierskie, krakowskie i ruckie, to obóz prokrólewski<sup>281</sup>. W skład samorządu sandomierskiego, będącego opozycją magnacką, wchodzili m.in.: Stefan Bidziński, Jan Kazimierz Gniewosz, Kazimierz Ligęza, Mikołaj Pękosławski, Stanisław Dunin Karwicki, Marcin Chomętowski i Józef Borek.

*Oni to zorganizowali konfederację wojewódzką w 1683 w związku z afe-rą Morsztyna, niestety nie znamy dokładnej daty powstania ani uchwał. Reasumowano ją 12 I 1685 r., wobec zerwania przez opozycję sejmiku opatowskiego, o czym donieśli królowi posłowie od związku: Kacper Kochanowski, podsędek sandomierski i Mikołaj Boglewski, podstoli czerski.*

---

<sup>280</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>281</sup> W. Kriegseisen, *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989, s. 125.

*Konfederację sygnowali m.in. kasztelan radomski Józef Borek, kasztelan Czechowski, Piotr Kochanowski i Marcin Chomętowski<sup>282</sup>.*

Brak innych materiałów pozwala na stwierdzenie, że nieznaną jest dokładna reakcja szlachty województwa sandomierskiego na sprawę Morsztyna.

Szlachtę sieradzką również oburzyło złamanie prawa Rzeczypospolitej, gdyż szlachcic polski, Morsztyn, przyjął urząd z rąk obcego monarchy. Jednakże dopiero w 1685 roku Sieradzanie domagali się na sejmie osądzenia Morsztyna, odebrania mu pełnionego urzędu i nakazania zwrotu majątków, które otrzymał we Francji<sup>283</sup>.

W instrukcji królewskiej na sejmik przedsejmowy województwa krakowskiego w Proszowicach datowanej na 16 grudnia 1682 roku czytamy, że

*nie może zapomnieć J.K.M. rationes skarbu kor., które na zapłacenie upominków tatarskich de integro sufficere nie mogły. I lubo wielm. podskarbi kredyt ten kilkudziesiąt tysięcy talerów ad cautionem wyprawił, niemajął jednak sumę jeszcze, tj. osiemdziesiąt tysięcy talerów ad cautionem wypłacił, jako najpilniej stanom R.P. zalecał raczy. (...)<sup>284</sup>.*

Jak widać, to sprawy finansowe były jednak dominujące i najbardziej zaprzętały uwagę ówczesnych polityków.

Z instrukcji danej posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, datowanej również na 16 grudnia 1682 roku, można dowiedzieć się czegoś więcej o stosunku szlachty do sprawy Morsztyna. Czytamy tam, że

*dotąd nie ukontentowana R.P. in rationibus facti jm. Pana podskarbiego koronnego i przyjęcia sekretarii jm. francuskiego podczas publicznej od R.P. legacyjej, akomodując się statui R.P. i nie wchodząc in occasiones zatrudnienia sejmu, iudicium z niego postulando, domówią się ichm. Panowie posłowie in facie R.P. żeby za ten contra dignitatem Reipublicae postęppek czynił to in rem ojczyzny, co R.P. decernent<sup>285</sup>.*

---

<sup>282</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>283</sup> A. Burkietowicz, op.cit., s. 39.

<sup>284</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. V, 1681-1696, opr. A. Przyboś, Wrocław 1984, s. 18.

<sup>285</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 286.

Sprawa Morsztyna nazwana została występkami przeciwko Rzeczypospolitej i Janowi III Sobieskiemu. Powyższy fragment instrukcji został dość łagodnie sformułowany. Z jej lektury wynika, że podczas swego poselstwa w Paryżu Morsztyn miał działać wbrew instrukcji królewskiej. Ponadto przeczytać tam można, że największym, zdaniem posłów, występkami Morsztyna było przyjęcie urzędu sekretarza króla Ludwika XIV. Godny podkreślenia jest fakt, że wydzźwięk tej instrukcji był zgodny z oczekiwaniami króla, a to dlatego, że podpisał ją stronnik Jana III Rafał Leszczyński<sup>286</sup>.

Tuż przed zbliżającymi się obradami sejmku, Jan III Sobieski potrzebował argumentów i dowodów, które jednoznacznie wskażą winnego zerwania sejmku 1681 roku (nawet nie personalnie, ale przez powiązanie ze stronnictwem profrancuskim), a jednocześnie będą stanowić pretekst do oficjalnej zmiany polityki zagranicznej króla. Tym winnym miał okazać się Morsztyn. Jakie było jego przewinienie? Otóż, jak już wspomniałem powyżej, jego największym przewinieniem było przyjęcie urzędu sekretarza króla francuskiego Ludwika XIV podczas ostatniego poselstwa do Paryża w 1679 roku. Wydawać by się mogło, że jest to mało znaczący czyn. Morsztyn bowiem nie przeprowadził się wówczas do Paryża, lecz powrócił do Rzeczypospolitej. Czuł się nadal poddany Jana III Sobieskiego. Podskarbiego charakteryzował jednak brak poczucia przynależności do wspólnoty szlacheckiej, czego efektem były poszukiwania obcego protektora. Takiego protektora znalazł w osobie Ludwika XIV.

Dwór królewski Jana III był do sejmku dobrze przygotowany: zmobilizowano stronników, zbudowano poparcie, odwołując się do antyfrancuskich fobii i ideologii szczególnej roli Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa. Jan III Sobieski przyznał stronnikom Francji wiele godności, skutecznie ich neutralizując<sup>287</sup>.

Sejm zimowy 1683 roku złożony został jako zwyczajny i rozpoczął obrady w Warszawie, jak informuje dziennik tego sejmku, 27 stycznia<sup>288</sup>. Marszałkiem sejmku jednogłośnie wybrany został krajczy koronny Rafał Leszczyński<sup>289</sup>, stronnik króla. Kiedy Jan III Sobieski zdołał już zebrać przeciwko Morsztynowi pożądane i obciążające materiały, a stało się to jeszcze w 1682 roku. Pokłosiem tego konfliktu było oddalenie z placówki w Rzeczypospolitej ambasadora francuskiego de Vitry'ego.

---

<sup>286</sup> Ibidem, s. 290.

<sup>287</sup> W. Kriegseisen, op.cit., s. 95.

<sup>288</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 13, z. 354/II, sygn. 1719, *Diariusz sejmku walnego w Warszawie w 1683 r.*, k.1.

<sup>289</sup> R. Kołodziej, *Ostatni wolności naszej klejnot...*, s. 171.

Król Jan III Sobieski dalszą polityczną rozgrywkę przeprowadził doskonale, oczywiście z jego punktu widzenia, ponieważ było to korzystne dla jego racji politycznej. Priorytetowymi sprawami dla sejmu były wtedy: zmiana orientacji z profrancuskiej na proaustriacką oraz przeforsowanie planów Jana III Sobieskiego związanych z zawarciem z cesarzem Leopoldem I antytureckiej ligi. Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna była drugorzędna i miała tylko pomóc w osiągnięciu innych celów. W toku obrad tego sejmu, po utajnieniu posiedzenia, odczytano ekstrakty z przejętych szyfrowanych listów, które kompromitowały w oczach szlachty opozycję profrancuską. Podczas tej sesji doszło do wystąpień wymienianych w tejże korespondencji i przedstawianych w niekorzystnym świetle Stanisława Jana Jabłonowskiego i Stanisława Lubomirskiego, a także wszystkich, którzy chcieli zadeklarować swą wierność królowi, wypierając się związków z Francją. Atak dworu królewskiego skierowany został głównie na podskarbiego Morsztyna, który przez kilka sesji próbował się nieskutecznie bronić<sup>290</sup>. Jan III Sobieski od czasu ostatniego zerwanego sejmu zgromadził w tym celu liczne dowody przeciwko niemu w postaci odpisów listów wysyłanych do Francji przez Gdańsk, które dostarczał królowi generalny pocztmistrz ziem pruskich Paweł Gratta<sup>291</sup>. W ten sposób większa część korespondencji Morsztyna znalazła się w rękach króla i później w jego archiwum. Sobieski miał zgromadzić pokaźną ilość korespondencji wysyłanej przez podskarbiego do Paryża: według E. Deichesa obejmowała ona okres od połowy 1682 roku do lutego 1683 roku<sup>292</sup>. Jeżeli król przechwycił list Morsztyna pisany do Paryża 23 stycznia 1683 roku, w którym ten ostatni wspomina, że przygotował rzeczy tak, że można rozpocząć wojnę z dworem: *do margrabiego de Vitry będzie należało korzystać z tego*<sup>293</sup>, to przyznać można z całą surowością, że podskarbiego uznać można za winnego zerwania sejmu.

Zrządzeniem losu w 1682 roku umarło wielu dygnitarzy koronnych i litewskich, co ułatwiło Janowi Sobieskiemu rozwiązanie skomplikowanej sytuacji politycznej. Śmierć Dymitra Wiśniowieckiego (28 lipca 1682 roku) i Michała Kazimierza Paca, wojewody wileńskiego (3 kwietnia 1682 roku), osłabiły nieco obóz stronnictwa antykrólewskiego, toteż było to dla króla znaczne ułatwienie. W myśl zapewne wcześniej podjętej taktyki uspokojenia członków stronnictwa francuskiego rozdał wakanse odpowiednim osobom<sup>294</sup>. Król mianował hetmanem

---

<sup>290</sup> Ibidem, s. 264.

<sup>291</sup> *Listy...*, s. 36.

<sup>292</sup> E. Deiches, op.cit., s. 63.

<sup>293</sup> *Listy Piotra des Noyers...*, s. 76.

<sup>294</sup> J. Wimmer, op.cit., s. 135.

wielkim koronnym Stanisława Jana Jabłonowskiego, buławę polną koronną otrzymał Mikołaj Hieronim Sieniawski, buławę wielką litewską Kazimierz Jan Sapieha, buławę polną litewską Jan Ogiński, marszałkiem nadwornym został Hieronim Lubomirski, chorążym koronnym został Rafał Leszczyński<sup>295</sup>.

Mógł wreszcie król przypieczętować zwrot w polityce zagranicznej. Monarcha miał w Izbie Poselskiej oddaną grupę parlamentarzystów, którzy w razie konieczności podejmowali działania w obronie autorytetu monarszego. Rozprawa sądowa nad podskarbiem Morsztynem w 1683 roku udowodniła, że dwór królewski potrafił działać sprawnie i skutecznie<sup>296</sup>. Czy słuszne jest twierdzenie, że Morsztyn miał posłużyć królowi do zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją, które w tym momencie historycznym, z punktu widzenia racji stanu Jana III Sobieskiego, stanowiły pewną przeszkodę?

O pensjach senatorskich wypłacanych przez obce dwory krążyły po kraju plotki. Według nich francuscy posłowie mieli przed 1683 rokiem wydać 50 tysięcy talarów na pensje, z czego Mikołaj Sieniawski, wojewoda wołyński, miał otrzymać 4 tysiące, tyle samo Kazimierz Sapieha, wojewoda wileński, a podskarbi litewski Benedykt Sapieha 2 tysiące. Inne źródła podają, że Francuzi rozdali wówczas Sapiehom, Jabłonowskiemu, Lubomirskiemu i innym senatorom 20 tysięcy talarów jako gratyfikację za zerwanie sejmu i niedopuszczenie do sojuszu z cesarzem<sup>297</sup>. Król zdawał się być o tym wszystkim poinformowany. Mając uspokojone politycznie zaplecze mógł Jan Sobieski zająć się rozwiązaniem kwestii Morsztyna. Należy jednak pamiętać o zasadniczym celu obrad sejmu 1683 roku. J. Wimmer słusznie zauważa, że

*sprawa Morstina (...) przyczyniła się do załatwienia postulatów dworu, a przede wszystkim zgody na zawarcie przymierza z cesarzem Leopoldem I<sup>298</sup>.*

Kilkanaście dni po rozpoczęciu sejmu, 10 lutego 1683 roku w Izbie Senatorskiej toczyły się pierwsze dyskusje w sprawie Morsztyna<sup>299</sup>. Podskarbi wielki koronny zabrał głos jako czwarty, próbując udowodnić swoją niewinność. Z jakiego powodu Morsztyn musiał udowadniać swą niewinność? O co został oskarżony?

---

<sup>295</sup> Ibidem, s. 135-136.

<sup>296</sup> R. Kołodziej, *Ostatni wolności naszej klejnot...*, s. 303.

<sup>297</sup> Ibidem, s. 322.

<sup>298</sup> Ibidem, s. 139.

<sup>299</sup> *Diariusz sejmu walnego...*, k. 15.

Częściową odpowiedź może nam dać relacja z dalszego przebiegu obrad. Senator został potraktowany w sposób mało parlamentarny, gdyż nie pozwolono mu przemawiać ze swojego krzesła, ale musiał stać przed królem<sup>300</sup>. Ponieważ Morsztyn jako podskarbi wielki koronny pełnił urząd narażony na zniesławienie, nic dziwnego, że jednym z zarzutów przeciwko niemu było oskarżenie o defraudację publicznych pieniędzy. Przyznał, iż kupił dobra we Francji, oraz, że złożył wobec króla francuskiego Ludwika XIV przysięgę na wierność i przyjął urząd królewskiego sekretarza. Dalej czytamy, że Morsztyn wytłumaczył, że dóbr we Francji nie zakupił za pieniądze zdobyte na podskarbiostwie<sup>301</sup>. Najbardziej obciążające zarzuty przeciwko niemu miały dopiero zostać postawione w dalszej części rozprawy.

Dowodem oskarżenia Morsztyna miał być list zaadresowany do biskupa Forbin Jansona lub de Callières'a (tu brak pewności) noszący datę 10 lipca 1682 roku. Dysponuję jedynie wyciągiem tego listu, ale jego treść jest znacząca i krótka, dlatego warto go przytoczyć:

*(...) Le Brandenbourg se prépare contre nous et ne sera jamais pour la Maison du Roi de Pologne, et bien plutôt pour le Prince 1906. (...) Si M. de Vitry n'en informel pas, il est peu pénétrant dans les intérêts de son maitre, et peu sensible dans les siennes progrès (...)*<sup>302</sup>.

Kolejny list, którego treść mogła przyczynić się do wytoczenia procesu przeciwko podskarbiemu zawiera zdanie, że *notre Cour vient a la déclaration presque publique contre la France*<sup>303</sup>. Morsztyn informuje obcych dyplomatów o zmianie kierunku polityki przez Jana III Sobieskiego, a więc tym samym o zmianie układu sił, jaki panuje w kraju.

Uprzedźmy jednak na chwilę bieg wydarzeń. Monarcha przyjął Morsztyna na Zamku Królewskim, w gabinecie kanclerza, w obecności Marii Kazimiery i dwunastu senatorów, aby – pod pretekstem wysłuchania jego usprawiedliwień – oskarżyć go o zdradę i plany detronizacyjne oraz zmusić do przyznania się do winy. Argumentem oskarżenia miał być pisany cyframi list Morsztyna do de Callières'a. Morsztyn odrzucił oskarżenie, obiecując odcyfrować tekst listu i ujawnić jego właściwą treść. Nazajutrz jednak pani podskarbina wyznała biskupowi krakowskiemu Janowi Małachowskiemu, że bez wiedzy męża spaliła klucz do szyfru,

---

<sup>300</sup> R. Kołodziej, *Ostatni wolności naszej klejnot...*, s. 321.

<sup>301</sup> Ibidem.

<sup>302</sup> *Listy Jana Sobieskiego*, s. 351.

<sup>303</sup> Ibidem, s. 355.

co miało uniemożliwić odczytanie listu<sup>304</sup>. Wynikałoby zatem z tego, że Sobieski nigdy nie otrzymał klucza, a więc nie poznał treści korespondencji, w której Morsztyn informował zagranicznych dyplomatów o ówczesnych wydarzeniach. Podskarbi miał jednak odpowiedzieć królowi, że ten jakoby już klucz posiada. A zatem, czy rzeczywiście żona Morsztyna spaliła ten klucz? Król Jan III wezwał zatem raz jeszcze podskarbiego na prywatną audiencję, gdzie znów oskarżył go o zdradę. Gdy jednak Morsztyn ponownie nie przyznał się do winy, król zmienił front: o plan detronizacji oskarżył już tylko ambasadora Francji de Vitry'ego, od Morsztyna zaś zażądał dowodu, że ten nie brał w tym udziału<sup>305</sup>. Czy spalenie klucza do listów pomogło Morsztynowi, czy przeszkodziło w całej sprawie? Czy zniszczenie klucza miało rzeczywiście miejsce? Dlaczego Sobieski przedstawia Morsztynowi zarzut o zdradę na tajnym posiedzeniu, a nie na forum sejmu? Czy nie chce stawiać podskarbiego od razu przed sądem sejmowym? Podobne pytania można by mnożyć.

Tymczasem 14 marca ambasador de Vitry odmówił królowi wyjaśnienia swego postępowania, a trzy dni później wniesiono przeciw Morsztynowi oskarżenie o zdradę. Dwór bowiem dysponował dowodami przeciwko niemu – przejmowano tajną korespondencję podskarbiego, a rozszyfrowywał ją specjalista od kryptografii, opat oliwski Michał Hacki<sup>306</sup>. Po raz kolejny sprawa przeciwko Morsztynowi toczy się 16 marca 1683 roku. Pojawiły się tu znacznie cięższe oskarżenia skierowane przeciwko niemu. Mowa jest o przechwyconych listach Morsztyna do posła francuskiego i posła francuskiego do Morsztyna<sup>307</sup>. Ponieważ listy te także pisane były szyfrem, kancelaria królewska nie mogła zapoznać się z ich treścią i ponownie poproszono Morsztyna o dostarczenie szyfrów do tej korespondencji. Równie ważna jak rozprawa w Izbie Poselskiej była działalność poza obrębem sejmu, na przykład kaptowanie stronników lub neutralizowanie przeciwników. Przedmiotem wojny informacyjnej przede wszystkim było jednak przejmowanie listów, na przykład przejście przez dwór korespondencji Morsztyna z Francją w 1683 roku<sup>308</sup>. Ta metoda znalazła zastosowanie nie tylko w stosunku do podskarbiego, zastraszenie opozycji okazało się wówczas również skuteczne. Gdy w senacie padały oskarżenia przeciwko podskarbiemu Morsztynowi, nikt nie odważył się protestować<sup>309</sup>.

---

<sup>304</sup> E. Deiches, op.cit., s. 67-69

<sup>305</sup> Ibidem, s. 69

<sup>306</sup> Ibidem.

<sup>307</sup> *Diariusz sejmu walnego...*, k. 42-43.

<sup>308</sup> R. Kołodziej, op.cit., s. 410.

<sup>309</sup> Ibidem, s. 411.

Z obrad tego dnia dowiadujemy się jednak, że Morsztyn miał jakoby chwalić się posłowi francuskiemu, że jest w stanie przekupić i samego monarchę Jana III Sobieskiego, a nawet nakłonić go do porzucenia zamysłu zawarcia ligi antytureckiej z cesarzem<sup>310</sup>. Uznać to wypada za zdradę racji stanu króla i Rzeczypospolitej.

Nazajutrz, 17 marca, podkomorzy wschowski prosił, by posłano po podskarbiego, aby ten przybył na sesję i przyniósł ze sobą szyfr do korespondencji. Kiedy kasztelan podlaski udał się do Morsztyna, zastał podskarbiego chorego i leżącego w łóżku<sup>311</sup>. Podczas obrad tego dnia postanowiono, że należy niezwłocznie odesłać posła francuskiego, de Béthune'a, do Francji, co oznaczało zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją. Winić za to można także Morsztyna, który nie stawiał się na obradach i nie starał się nawet usprawiedliwiać. Na sesjach w dniach 18 i 19 marca zastanawiano się, w jaki sposób należy rozstrzygać w sprawie podskarbiego Morsztyna<sup>312</sup>, który jako senator powinien być sądzony przed sądem sejmowym połączonych izb przy nieobecności króla.

Sąd sejmowy zajmował się różnorodnymi sprawami. Do jego kompetencji należały sprawy kryminalne, zagrożone karą śmierci, infamią i konfiskatą dóbr. Katalog tych przestępstw można podzielić na przestępstwa publiczne (w tym zbrodnia obrazy majestatu, oskarżenia o zdradę i przestępstwa skarbowe, przestępstwa popełniane podczas sejmów, sejmików i obrad Trybunału Skarbowego) oraz prywatne. Wyroki w sądzie sejmowym powinny były zapadać jednomyślnie, a przy braku jednomyślności większością głosów. W sprawach o zbrodnię obrazy majestatu król nie głosował, a nawet nie mógł być obecny przy głosowaniu (czego nie dopełniono na przykład w 1665 roku, sądząc Jerzego Sebastiana Lubomirskiego)<sup>313</sup>. Zebrany materiał źródłowy nie pozwolił mi stwierdzić, czy w tym przypadku procedury przebiegały zgodnie z prawem i czy w toku procesu występował instygator sejmowy.

Wracając do obrad sejmu zimowego, jeszcze 16 marca 1683 roku na posiedzeniu izby poselskiej biskup warmiński Michał Radziejowski odczytał fragmenty listów: najpierw de Vitry'ego, a potem Morsztyna, mające dowodzić ich współpracy w rzekomo planowanej detronizacji Jana III Sobieskiego. Z przejętej korespondencji dowiadujemy się, że Jan Andrzej Morsztyn miał oczerniać Rzeczpospolitą

---

<sup>310</sup> *Diariusz sejmu walnego...*, k. 44.

<sup>311</sup> *Ibidem*.

<sup>312</sup> *Ibidem*, k. 45-46.

<sup>313</sup> J. S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Warszawa 2000, s. 62.

w listach kierowanych do Francji, a zwłaszcza do (byłych) stronników profrancuskich<sup>314</sup>.

Pewne fragmenty depeszy de Vitry'ego do Ludwika XIV z 5 lutego 1683 roku celowo zostały opuszczone, co zmieniło jej treść tak, by można było wyczytać z niej plany zamachu na życie króla oraz jego detronizacji<sup>315</sup>. W depeszy tej de Vitry składał Ludwikowi XIV sprawozdanie z konwersacji przeprowadzonej ze Stanisławem Janem Jabłonowskim, podczas której roztaczał mu widoki do *ubiegania się o koronę w razie zmiany tronu*<sup>316</sup>. Ustęp ten miał wywołać powszechne oburzenie na sali. Słusznie zauważa E. Deiches, że

*społeczeństwo, które niedawno rozpałiło wojnę domową (...) musiałoby większem jeszcze zapłonąć oburzeniem na wieść o zamachu na władzę króla przez siebie wybranego i na własne wolności (...)*<sup>317</sup>.

Na sali zapewne zapanowała wrzawa, bowiem nie pozwolono Morsztynowi przemówić, żądając sądu doraźnego (sumarycznego). Prawo nakazywało jednak stawienie się senatora w sądzie po upływie sześciu tygodni od doręczenia pozwu i powstrzymanie w tym czasie wszelkich dochodzeń w jego sprawie. Z żądaniem przestrzegania obowiązującego prawa wystąpili Krzysztof Grzymułtowski i Jan Kazimierz Kierdej, marszałek grodzieński<sup>318</sup>. Wobec tego zrezygnowano z procesu sumarycznego i zgodzono się na wysłuchanie Morsztyna. W czwartek, 18 marca, wygłosił on swe usprawiedliwienie, składając pokorną prośbę o opiekę i łaskę królewską i argumentując, że inni, podobnie jak on, podejrzani (Stanisław Jabłonowski, Hieronim Lubomirski, Kazimierz Jan Sapieha), mogli już z tej łaski korzystać<sup>319</sup>. W toku obrad sejmu, 20 marca 1683 roku zapadła uchwała sejmowa o odroczeniu procesu podskarbiego do przyszłego sejmu, co pozwoliło mu, już później po sprzedaniu większości jego dóbr, na wyjazd do Francji<sup>320</sup>. Dnia 31 marca zobowiązano Morsztyna do realizacji następujących postanowień:

- niezrywania trwającego sejmu,
- złożenia urzędu podskarbiego,

---

<sup>314</sup> BOss., Teki Lukasa, k. 138.

<sup>315</sup> *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie...*, t. III, s. 315; E. Deiches, op.cit., s. 75-76.

<sup>316</sup> E. Deiches, op.cit., s. 75.

<sup>317</sup> Ibidem, s. 76-77.

<sup>318</sup> *Krzysztofa Grzymułtowskiego... listy i mowy*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1876, s. 113-115; *Mowa tegoż w Senacie roku 1683*, ibidem, s. 115-117.

<sup>319</sup> E. Deiches, op.cit., s. 81-83.

<sup>320</sup> Z. Wójcik, op.cit., s. 313.

- zwrotu klejnotów wziętych w zastaw za wyłożone przez niego sumy,
- wystawienia kilkuset żołnierzy,
- oddania kluczy szyfrowych.

Ponadto podskarbi poddany został nadzorowi wielkiego marszałka koronnego i musiał zobowiązać się, że nie opuści przed procesem granic państwa<sup>321</sup>. Wielu z tych warunków Morsztyn jednak nie dotrzymał.

Zobowiązano ponadto Morsztyna do sprowadzenia z Francji duplikatu szyfru, według którego pisał swe listy oraz zwrotu klejnotów koronnych, które zostawił we Francji podczas pobytu w 1679 roku<sup>322</sup>.

Na podstawie przebiegu tych kilku dni obrad, podczas których była rozpatrywana sprawa Morsztyna, można sądzić, że to przez jego działanie podjęto decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i odprawienia z Rzeczypospolitej ambasadora francuskiego. A przynajmniej taka informacja miała trafić do szlacheckiej opinii publicznej. Ciekawa z punktu widzenia tematu niniejszej pracy ponownie okazuje się korespondencja Władysława Przyjemskiego. W jednym z listów adresowanych do elektora brandenburskiego donosi, że dwór polski chwali się, iż posiada listy, pisane szyfrem, do których Sobieski potrzebuje od Morsztyna klucz do listów<sup>323</sup>. Po upływie wyznaczonych ośmiu tygodni na dostarczenie cyfr do listów, miano wezwać Morsztyna na sąd sejmowy, ale delator jak dotąd się nie zgłosił<sup>324</sup>. Po pewnym czasie delator (nieznany z imienia i nazwiska) jednak się znalazł i postanowiono wówczas wezwać Morsztyna przed sąd marszałkowski, wydając mu trzy zalecenia, spośród których najważniejsze było, aby Morsztyn dostarczył cyfry do listów<sup>325</sup>.

Część posłów uważała, że należy sądzić podskarbiego w procesie sumarycznym, część, że przez deputatów. Ostatecznie zdecydowano się na odłożenie sprawy, co dało Morsztynowi czas niezbędny na wyjazd z kraju.

Tymczasem ambasador de Vitry po wielu zniewagach, a nawet próbie zamachu na jego życie<sup>326</sup>, opuścił Warszawę 4 czerwca 1683 roku<sup>327</sup>. Jeszcze przed wyjazdem podjął ostatnią próbę ocalenia swego dyplomatycznego wizerunku. Dnia 28 maja został przyjęty na audiencji w Wilanowie. Zapewnił króla i obecnych

---

<sup>321</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>322</sup> J. Wimmer, op. cit., s. 139.

<sup>323</sup> BOss., Teki Lukasa, k. 100.

<sup>324</sup> Ibidem, k. 159.

<sup>325</sup> Ibidem.

<sup>326</sup> *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie...*, t. III, s. 381; E. Deiches, op.cit., s. 92.

<sup>327</sup> BOss., Teki Lukasa, k. 157.

tam senatorów, że nie był winien przestępstw, o które go podejrzewano. Zabiegi te nie przyniosły jednak oczekiwanego rezultatu<sup>328</sup>. Wyjeżdżając, zabrał ze sobą, datowany na 4 lipca 1683 roku, list podskarbiego do Ludwika XIV z prośbą o pomoc w jego rozpaczliwym położeniu. Morsztyn zamierzał opuścić kraj w ślad za ambasadorem Francji, lecz na przeszkodzie stanęły mu trudności ze sprzedażą majątków ziemskich, do czego mógł walczyć przyczynić się dwór warszawski. Pomimo przeszkód udało się Morsztynowi do końca maja 1683 roku sprzedać część dóbr i z początkiem czerwca tegoż roku zamierzał wyjechać do Gdańska, lecz został powstrzymany. Marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski wezwał go, by wywiązał się z warunków przyjętych na sejmie. Gdy Jan III Sobieski wraz z wojskiem (w którym znalazło się 150 dragonów Morsztyna, co wynikało ze zobowiązań nałożonych na niego podczas rozprawy sejmowej) wyruszył w sierpniu 1683 roku pod Wiedeń, przy ogólnym napięciu i uwadze, z jaką oczekiwano na wynik wyprawy, osłabła kontrola nad Morsztynem. Marszałek sejmiku opatowskiego Przeclaw Lanckoroński wzywał Lubomirskiego, by ten zatrzymał Morsztyna i oddał do dyspozycji króla. Groził wręcz marszałkowi, że gdy tego zaniecha, będzie podejrzewany o współpracę z Morsztynem, gdyż chodzi tu o spisek na życie króla, o zabór klejnotów koronnych i o inne szkody publiczne<sup>329</sup>. Mamy tu wszystkie zarzuty, jakie wytoczono przeciw Morsztynowi, albo na podstawie odpowiednio spreparowanej treści listów, albo w wyniku przemilczenia faktu, że klejnoty zabrane przez Morsztyna służyły jako zastaw za wyłożone sumy, których nie mógł odzyskać w sposób legalny. Być może ucieczka Morsztyna była kontrolowana przez Sobieskiego. Jeżeli tak, to można tym tłumaczyć zarówno dopuszczenie do zerwania sejmu w 1681 roku, jak i łagodny proces wymierzony przeciw podskarbiemu podczas obrad parlamentarnych w 1683 roku.

Nawet znalazłszy się w Gdańsku nie uszedł Morsztyn uwagi Sobieskiego. W jednym ze swoich listów (28 września 1683 roku), powracając z Wiednia, król nakazywał

*do p. kanclerza pisać, aby on ekspostulował imieniem moim z p. marszałkiem wielkim oraz zalecał, aby aresztował rzeczy we Gdańsku przeszłego podskarbiego [tj. Jana Andrzeja Morsztyna], a tem bardziej i na tym fundamencie, kiedy ablegatowi [Janowi Gnińskiemu juniorowi] naszemu nie wydano w Paryżu klejnotów Rzeczypospolitej<sup>330</sup>.*

---

<sup>328</sup> O. Forst de Battaglia, *Jan Sobieski król Polski*, przeł. K. Szyszkowska, Warszawa 1983, s. 181.

<sup>329</sup> *Listy...*, s. 37.

<sup>330</sup> Maria Kazimiera i Jan Sobieski, *Listy...*, s. 80.

Nie wiadomo, w jakim stopniu Lubomirski wykonał polecenie króla i królowej i czy nie zdołał, czy też nie chciał przeszkodzić wyjazdowi Morsztyna. Ekspodskarbi wyraził płoną nadzieję, że *na przyszłym, da Bóg, sejmie moję kontynuować usługę*<sup>331</sup> względem Rzeczypospolitej. Jednakże po 20 października 1683 roku opuścił Gdańsk i na początku listopada dotarł z rodziną do Berlina<sup>332</sup>. Niech podsumowaniem tych wydarzeń będzie fragment listu, w którym czytamy, że

*nie wiadomo przez kogo podskarbi jest bardziej znieawidzony, przez dwór, czy przez swoich przyjaciół*<sup>333</sup>.

---

<sup>331</sup> *Listy...*, s. 117, zob. list nr 67.

<sup>332</sup> *Ibidem*, s. 131-132, 335, List nr 82, 238.

<sup>333</sup> K. Konarski, *Polska przed odsieczą wiedeńską 1683 roku*, Warszawa 2017, s. 44.

## Wnioski końcowe

Rok 1683 obfitował w niezwykle ważne zdarzenia w dziejach Rzeczypospolitej. Mowa tu bowiem nie tylko o wielkim wydarzeniu o znaczeniu międzynarodowym, jakim była bitwa pod Wiedniem. Istotne, choć tymczasowe dokonania zostały przeprowadzone także w polityce wewnętrznej. Odniesienie sukcesu w polityce wewnętrznej pozwoliło królowi Janowi III na zaangażowanie się w politykę międzynarodową, której podporządkowane były obrady sejmu w 1683 roku. Obrady tegoż posiedzenia były dość burzliwe, choć konsekwentnie prowadzone w obliczu strachu przed zagrożeniem tureckim. Ta bojaźń, jak i wygaszenie opozycji antykrólewskiej w postaci wykreślenia ze społeczności dawnych malkontentów podskarbiego wielkiego Jana Andrzeja Morsztyna, spowodowały, że opór był mizerny. *Afera Morsztyna skręciła kark opozycji*, celnie zauważył O. Forst de Battaglia. Głównym celem, obok ustania sprzeciwów wobec polityki króla, było to, że

*polscy magnaci i posłowie (...) popadli przez to w panikę, albowiem kto się wciąż zadawał z przedstawicielami obcej władzy – kontynuuje de Battaglia – był obecnie narażony na niebezpieczeństwo oskarżenia (...) o zdradę stanu na podstawie rozszyfrowanych depesz<sup>334</sup>.*

Wydanie jednoznacznego werdyktu, na podstawie którego Morsztyn może zostać uznany za winnego lub niewinnego udziału w domniemanym spisku

---

<sup>334</sup> O. Forst de Battaglia, op.cit, s. 171.

detronizacyjnym Jana III, defraudacji pieniędzy ze skarbu publicznego, czy wreszcie zerwania relacji dyplomatycznych z Francją, jest niezwykle trudne, a wręcz niemożliwe. Ocena postępowania podskarbiego koronnego jest bardzo złożona i trudna, a wręcz niemożliwa z dzisiejszego punktu widzenia. Na pytanie czy był zdrajcą (konsekwentnie unikałem tego terminu w całej pracy) nie można jednoznacznie odpowiedzieć. Uzupełnienie tego pytania może brzmieć, czy dopuścił się zdrady? Jeśli tak, to kogo lub co zdradził?

Jakie tajemnice państwa ujrzały światło dzienne? Jakie informacje zostały przekazane obcym dyplomatom? Postępowanie Morsztyna należy oceniać z perspektywy czasów, w których żył, które były bardzo trudne. Pamiętać również trzeba, że Morsztyn mierzył się z przeciwnikiem mającym silniejsze zaplecze od jego własnego, mowa o trzech monarchach – Janie Kazimierzu, Michale Korybutcie Wiśniowieckim i Janie III. Nie oznacza to, że podskarbi nie mógł na nikogo liczyć. Mógł, ale jego pryncypał był daleko od Warszawy, bo we Francji, a przeprowadzenie jakiegokolwiek wsparcia militarnego, zwłaszcza z Francji (na której wsparcie tak bardzo liczył) było w tym czasie nierealne. Pozostawało zatem jedynie wsparcie finansowe dla opozycji królewskiej, w tym dla podskarbiego.

Król Michał Korybut Wiśniowiecki nie zdecydował się na decydującą rozprawę z Morsztynem, choć miał taką okazję podczas swojego panowania. Dopiero Jan III postanowił dokonać rozprawy z podskarbim, który przeszkadzał mu w wyborze polityki zagranicznej. Przeworsowanie sojuszu z cesarzem Leopoldem I odbyło się raczej w cieniu zagrożenia wewnętrznego, polegającego na zastraszeniu stronnictwa profrancuskiego, którego czołowym przedstawicielem był właśnie Jan Andrzej Morsztyn. Cel króla został w pełni osiągnięty. Podskarbi został pozbawiony swojego urzędu, zobowiązano go do niezrywania trwającego sejmu, zwrotu klejnotów wziętych w zastaw za wyłożone przez siebie sumy, wystawienia kilkuset żołnierzy oraz do oddania kluczy szyfrowych. To Jan III zwycięsko wyszedł z tego konfliktu w 1683 roku.

Ostatecznie jednak odłożenie sprawy pozwoliło, odtąd już ekspodskarbiemu, na wyjazd z kraju do Francji. Został on osądzony zaocznie na kolejnym sejmie, w 1685 roku, ale jedynie za nadużycia skarbowe<sup>335</sup>. Ucieczka Morsztyna w 1683 roku mogła być kontrolowana. Dobrze podobną sytuację, choć z 1670 roku, opisał Z. Hundert, lecz dostrzegam jej zbieżność z wydarzeniami w 1683 roku. W 1670 roku Jan Sobieski, jeszcze jako marszałek wielki koronny, wystąpił w obronie Grzymułtowskiego i Morsztyna, których szlachta chciała zaprowadzić przed

---

<sup>335</sup> R. Kołodziej, *Ostatni wolności naszej klejnot...*, s. 265.

sąd sejmowy. Jednak wobec skompromitowania się idei sądu sejmowego było to w interesującym nas okresie już niemożliwe<sup>336</sup>. Sobieski pisał o tym nawet do żony, Marysienki, nazywając ich wprost swymi przyjaciółmi<sup>337</sup>. Ów sentyment mógł odezwać się w 1683 roku. Niebagatelną rolę odegrała w 1670 roku ugoda taktyka króla Michała Korybuta, która ukształtowała postawę moralno-polityczną Jana Sobieskiego, późniejszego Jana III.

Sprawa Morsztyna wzbudza jednak znamiona niedokończonych. Być może był to celowy zabieg ze strony króla, zrodzony na podstawie dawnych resentymentów do członków stronnictwa profrancuskiego. Powstaje zatem przypuszczenie, że król stracił panowanie nad zaistniałą sytuacją, jednak ginie ono w momencie, kiedy spostrzemy, że przecież w 1683 roku odłożono tę sprawę pod obrady następnego zgromadzenia parlamentarnego.

Mimo wyjazdu do Francji, o eksposkARBIM nie zapomniano jednak w Rzeczypospolitej. Kilka cennych informacji dotyczących Morsztyna i jego sprawy znajdujemy już po jego wyjeździe do Francji. W instrukcji na sejmiki przedsejmowe z Żółkwi, 30 listopada 1684 roku, Jan III głosi

*przypominać raczy (...) rewizję skarbu koronnego stanom R.P., aby z sejmu, da Pan Bóg, przysłegoznaczona była, ponieważ w:[Jan Andrzej] Morsztyn nie wiedzieć in quo statu odjeżdżając do Francyjejklejnoty R.P. zostawił<sup>338</sup>.*

W instrukcji sejmiku radziejowskiego na sejm walny warszawski roku 1685, wydanej 8 stycznia 1685 roku, znajdujemy informację, że

*doświadczyła rzeczp. na przeszłym sejmie, jako jmp Morsztyn podskarbi koronny zdradliwie nie tylko z osobą jkr.m. ale i z ojczyzną własną, która go wychowała et dotavit amplissimis honoribus et fortune, postąpił sobie; zalecamy tedy ichm.pp.posłom, ut urgeant iudiciis na pomienionym jmp. podskarbi in causa perduellionis, ne in posterum takowe fiant scandala (...)<sup>339</sup>.*

Zadziwiająca – dopiero pod nieobecność Morsztyna w kraju, wysunięto oskarżenie, że dopuścił się zdrady! Ciekawy jest list napisany w 1687 roku przez

---

<sup>336</sup> M. Nagielski, *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994, s. 227.

<sup>337</sup> Jan Sobieski, *Listy do Marysienki*, t. II, opr. L. Kukulski, Warszawa 1973, s. 20.

<sup>338</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 333.

<sup>339</sup> *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795. Lauda i instrukcje 1674-1700*, ogłosił A. Pawiński, t. III, Warszawa 1888, s. 94-95.

wojewodę sieradzkiego Jana Odrowąża Pieniążka do sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, w którym czytamy, że

*to prawo kardynalne, et bene fundatam libertatem wzruszył ex sua firmitate przeszły pan podskarbi koronny [Jan Andrzej] Morsztyn, jako to sam Majestat Pański J.K.M. p.n.m. na sejmie 1683 statibus Regni naprzód, a po tym sejmikom relacyjnym, tak koronnym, jako i W.Ks.L. miłościwie doniósł. (...)*<sup>340</sup>.

Morsztyn natomiast sporządził dwa cenne listy, oba datowane na dzień 13 sierpnia 1685 roku. W pierwszym z nich, napisanym do Stanisława Morsztyna, Jan Andrzej zdawał się być przekonany, że wyznaczone w 1685 roku poselstwo do Francji w osobie Jana Wielopolskiego nawiąże zerwane stosunki dyplomatyczne między oboma państwami. Wierzył jednak, że nie przyniesie to zmiany stosunku monarchy do jego osoby, co było przez niego traktowane jako *bagatela*<sup>341</sup>, rzecz mało istotna.

Wymowa kolejnego listu jest już nieco bardziej przygnębiająca. Ekspodskarbi wspomniał, że znalazł się w złej kondycji finansowej, przez co nie może powrócić do Rzeczypospolitej<sup>342</sup>. Pogodził się z myślą o braku możliwości obrony swojej osoby i urzędu w kraju. Morsztyn otrzymywał jednak informacje o panującej tam sytuacji. W cytowanym liście przywołał wiadomość o werdykcie sądu sejmowego<sup>343</sup>, który nakazywał mu zwrot klejnotów do skarbu koronnego, zapłatę 480 tysięcy liwrów, pod groźbą konfiskaty jego dóbr w Rzeczypospolitej<sup>344</sup>.

Istniało wiele źródeł, z których powstała domniemana fortuna Morsztyna. Odziedziczył po bracie Tobiaszu, wielkim łowczym koronnym, jako jedyny spadkobierca znaczną spuściznę w dobrach nieruchomości i ruchomych, jak klejnoty, złoto, karety i stadniny. W związku z fortuną Morsztyna powstaje zasadnicze pytanie, czy okradał on skarb państwa, nad którym jako podskarbi miał sprawować pieczę? Pewnym usprawiedliwieniem może być fakt, że ograbianie skarbu koronnego uważano za rzecz normalną<sup>345</sup>. Jest rzeczą prawdopodobną, że Morsztyn sprawował swój urząd na wzór poprzedników – ani bardziej, ani mniej uczciwie,

---

<sup>340</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 391.

<sup>341</sup> *Listy...*, s. 261.

<sup>342</sup> Ibidem, ten fragment w oryginale brzmi następująco: (...) *c'est une chose sure que je n'aurais pu regagner la Pologne en vie (...)*.

<sup>343</sup> VL, t. IV, s. 347.

<sup>344</sup> *Listy...*, s. 261.

<sup>345</sup> J. Sokołowska, op.cit., s. 150.

choć w jednym z listów zazaczył, że publicznych pieniędzy *żadną miarą tknąć* nie może<sup>346</sup>. Zarzuty o defraudację były wówczas bardzo powszechne. Co ciekawe, były kierowane nie tylko przeciwko Morsztynowi.

Dwaj jego poprzednicy sprawujący urząd podskarbiego wielkiego koronnego, Bogusław Leszczyński i Jan Kazimierz Krasiński, musieli spotykać się z podobnymi oskarżeniami. Począwszy od 9 lutego 1652 roku słyszymy wystąpienia przeciw podskarbiemu koronnemu Bogusławowi Leszczyńskiemu. Posłowie zarzucili mu, że m.in. zwlekał z przedłożeniem rachunków; wymowne zaś było żądanie, aby deputaci do kontroli rachunków skarbowych byli zaprzysięgani<sup>347</sup>.

Choroba i nieobecność podskarbiego podczas drugiego sejmku 1652 roku nie uchroniła go od kolejnych ataków. Na sesjach w dniach 26 i 31 lipca 1652 roku posłowie lubelscy nie chcieli nawet słyszeć o możliwości wydania kwitu podskarbiemu. Trudno zatem nie zgodzić się z J. S. Dąbrowskim, który uważał, że *podskarbi stale otoczony był nieufnością posłów, otwarcie nie dowierzających jego zarządowi skarbem publicznym*<sup>348</sup>.

Podczas obrad sejmku, w dniu 30 czerwca 1654 roku, poseł bełski, wojski Marcin Borzęcki stwierdził, że w skarbie brak wielu milionów złotych. Skonsternowany podskarbi Bogusław Leszczyński stwierdził, że nikt nie ma prawa niewinnemu zarzucać w obliczu całej Rzeczypospolitej defraudacji i żądać 9 milionów złotych kary, dlatego prosił króla o proces na następnym sejmie.

Kolejny raz Leszczyński, podczas sejmku 1659 roku musiał odpierać zarzuty o sprawowanie bez kontroli parlamentarnej urzędu podskarbiego w latach 1655-1658. Przypomniawszy, że w Rzeczypospolitej można oskarżyć podskarbiego albo o złe wydatkowanie dochodów (i skazać za to na karę pieniężną) albo o wydanie środków wbrew woli stanów sejmujących, a wtedy po udowodnieniu winy zagarnięte sumy muszą zostać zwrócone<sup>349</sup>.

Natomiast podskarbiemu Janowi Kazimierzowi Krasińskiemu zarzucono defraudację ponad 100 000 złotych. Gdy jednak zaoponował, zaatakowano go tak ostro, że opuścił izbę. Jeden z posłów bełskich zaproponował mu, że wyliczy mu na nagłe ekspensy kilka tysięcy, byle oddał mu urząd podskarbiego<sup>350</sup>.

---

<sup>346</sup> *Listy...*, s. 159, zob. list nr 106.

<sup>347</sup> J.S. Dąbrowski, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000, s. 117.

<sup>348</sup> *Ibidem*.

<sup>349</sup> *Ibidem*, s. 126.

<sup>350</sup> *Ibidem*, s. 127.

Całkowitą rację ma cytowany wyżej J.S. Dąbrowski stwierdzając, iż

*nie dziwi zatem, że najbogatsi senatorowie w drugiej połowie rządów Jana Kazimierza szczególnie ostro (...) łakomili się na niewielkie nawet pensje w brzęczącej monecie ofiarowywane przez Francję, Austrię czy Brandenburgię, nie mając zresztą czasem najmniejszej ochoty świadczyć za to jakichkolwiek usług<sup>351</sup>.*

W ten sposób mógł postępować także Morsztyn, na którego warto spojrzeć o wiele łagodniejszym okiem.

Nikłe i ograniczone zainteresowanie „afery Morsztyna” prowadzi mnie do wniosku, że konflikt Jana Sobieskiego i Jana Andrzeja Morsztyna miał podłoże personalne. Ów konflikt dokonał się wśród najwyższych elit ówczesnej Rzeczypospolitej. W takim wypadku zarówno królowi, jak podskarbiemu nie było potrzebne szersze zaplecze polityczne. Morsztyn w 1683 roku miał już bardzo ograniczone wsparcie ze strony magnaterii, Jan Sobieski zaś uzyskał poparcie i zrealizował swoją, częściowo partykularną, rację polityczną. Opinia publiczna nie była zainteresowana tym, czy Morsztyn dopuścił się zdrady, oraz jakie informacje przekazywał obcym dyplomatom. Tym, według mnie zatem należy tłumaczyć, tak ograniczone zainteresowanie sprawą podskarbiego.

Jan Sobieski prawdopodobnie nie chciał, aby sprawa Morsztyna nabrała szerokiego rozgłosu i została upolityczniona. Morsztyn nie miał na kogo liczyć, ponieważ z grona dawnego, licznego niegdyś stronnictwa profrancuskiego pozostali mu obecnie Krzysztof Grzymułtowski i Stanisław Herakliusz Lubomirski<sup>352</sup>. Informował o tym zresztą biskupa Forbin Jansona, pisząc doń, że *liczba osób przychylnych Francji bardzo się zmniejszyła w Polsce, na moje wielkie zmartwienie<sup>353</sup>*. Nie mógł na nich liczyć w momencie najtrudniejszej próby. Jan Sobieski wykorzystał to, aby dokonać, w ostatecznym rozrachunku, definitywnej rozprawy nie tyle z samym Morsztynem, co z jednym z ostatnich przedstawicieli stronnictwa profrancuskiego.

Podskarbi koronny zyskał za granicą godność, która w kraju była czymś nowym, powszechnie nieakceptowanym<sup>354</sup>. Jak zatem ocenić postępowanie Morsztyna wobec Jana Sobieskiego od momentu, gdy podskarbi wielki koronny rozpo-

---

<sup>351</sup> Ibidem, s. 178.

<sup>352</sup> J. Sokołowska, op. cit., s. 172.

<sup>353</sup> *Listy Piotra des Noyers...*, s. 75.

<sup>354</sup> J. Sokołowska, op. cit., s. 152.

czął na szeroką skalę zakrojoną akcję krzyżowania planów politycznych Jana III? Czy występował tu problem zdrady?<sup>355</sup> W końcowych latach politycznej kariery Morsztyna zastanawiają dwa momenty. Po powrocie z Paryża w 1679 roku, po nieudanym poselstwie, był on zdumiony powszechną wobec niego nieufnością i wielką niechęcią dworu. Po drugie, podskarbi długo łudził się i ufał tylko parze królewskiej, lecz Jan III, nawet gdy bronił Morsztyna (jak miało to miejsce w 1681 roku), nie zrezygnował ze swoich planów<sup>356</sup>. Jak zatem ocenić fakt, że Morsztyn w tej grze, oscylując między Wersalem a Warszawą, wybrał lojalność wobec Ludwika XIV, a nie dochował wierności Janowi III?

Ekspodskarbi żywił jeszcze płonną nadzieję na możliwość usprawiedliwienia się na sejmie w 1685 roku<sup>357</sup>. Do kraju jednak już nigdy nie powrócił. Trudno się dziwić, ponieważ obciążony wyrokiem w postaci konfiskaty dóbr i brakiem gwarancji osobistego bezpieczeństwa zrezygnował z powrotu do kraju, chociażby dla oczyszczenia siebie z zarzutów. Wobec braku materiałów odciążających jest nader wątpliwe, czy Morsztyn zdołałby się obronić. Pozostał więc już na stałe we Francji, pod protekcją Ludwika XIV. Pytanie, które zadał M. Serwański<sup>358</sup> dotyczące kontaktów Rzeczypospolitej z Francją – czy był to związek serca czy rozsądku – śmiało można odnieść do naszego bohatera. Kiedy związał się z Francją, żywił związek serca. Przez ostatnie lata swojej działalności dyplomatycznej więź ta pojmowana była przez niego jako więź rozumu. Był zafascynowany panującą tam kulturą do tego stopnia, że, parafrazując określenie O. Forst de Battagli, który zwolenników orientacji proaustriackiej nazywał austrofilami<sup>359</sup>, Morsztyna śmiało nazwać można gallofanem.

Ekspodskarbi nadal pozostawał wierny koncepcji sojuszu Rzeczypospolitej z Francją. Kiedy w 1686 roku nastąpiło ochłodzenie stosunków polsko-austriackich, spotęgowane następnie „afrontem berlińskim”<sup>360</sup>, stronnicy Francji zaczęli ponownie żywić nadzieję na wznowienie dawnych stosunków polsko-francuskich i ponownego wpływu Wersalu na politykę Jana III. Podobnie zareagował Morsztyn. Jeszcze przed pierwszym sejmem 1688 roku odesłał (wraz z pisemną przysięgą) zabrane klejnoty na ręce swego zięcia Kazimierza Ludwika Bielińskiego. Na

---

<sup>355</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>356</sup> Ibidem, s.183.

<sup>357</sup> *Listy...*, s. 260-261, listy nr 168, 169.

<sup>358</sup> Nawiązanie do tytułu pracy: M. Serwański, op.cit.

<sup>359</sup> O. Forst de Battaglia, op.cit., s. 53.

<sup>360</sup> Sprawa niedoszłego małżeństwa Jakuba Sobieskiego z Ludwiką Karoliną Radziwiłłówną, zob. E. Bagińska, *Spór o Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę*, „Białostoczczyzna”, 4/48/1997, s. 3-14.

sejmie tym nie wznowiono już ataków na ekspodskarbiego. Ten, wraz ze zmianą nastrojów w Warszawie, zdawał się wiązać pewne osobiste nadzieje na powrót do kraju. Podczas sejmu 1690 roku przyjęto przysięgę pisemną od Morsztyna, nakazano odebrać klejnoty z depozytu i złożyć je w skarbie koronnym<sup>361</sup>.

Ostatecznie Morsztyn musiał pogodzić się z myślą pozostania już na stałe we Francji. Ostatnie lata życia spędził w hrabstwie Chateaufvillain, które wraz z baronią d'Arques-en-Bassigny i Montrouge stanowiły jego dziedziczne dobra we Francji. Tam zmarł 8 stycznia 1693 roku. Nigdy bowiem nie wygasły w nim frankofilskie uczucia<sup>362</sup>. W monarchii francuskiej, z którą tak mocno był związany ideowo, kulturalnie i politycznie, od momentu wyjazdu z Rzeczypospolitej do swej śmierci, *nie odegrał już poważniejszej roli w życiu dyplomatycznym Francji za Ludwika XIV*<sup>363</sup>.

---

<sup>361</sup> *Listy...*, s. 40.

<sup>362</sup> O. Forst de Battaglia, *op.cit.*, s. 161.

<sup>363</sup> J. Sokołowska, *op.cit.*, s. 186.

# Bibliografia

## Źródła rękopiśmienne:

- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich rkps 323, *Transactia rozerwanego Seymu Walnego Warszawskiego die 22 may Anno Domini 1681*.
- Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 13, z. 354/II, sygn. 1719, *Diariusz sejmu walnego w Warszawie w 1683 roku*.
- Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Teki Stanisława Lukasa. Materiały dotyczące historii Polski z lat 1681-1683. Wypisy z archiwum berlińskiego, rkps. 3000/I.

## Źródła drukowane:

- *Akta do dziejów króla Jana Trzeciego, sprawy roku 1683, a osobliwie wyprawy wiedeńskiej wyjaśniające*, wyd. F. Kluczycki, Kraków 1883.
- *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, tom III, 1661-1673, opr. A. Przyboś, Wrocław – Kraków 1959.
- *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* tom V, 1681-1696, opr. A. Przyboś, Wrocław, etc. 1984.
- *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1676-1695*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018.
- *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie*, t. 3, lata od 1680-1683, wyd. K. Waliszewski, Kraków 1884.
- *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, t. I, opr. J. Gintel, Kraków 1957.

- *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku*, opr. K. Przyboś, Kraków 2009.
- Deiches E., *Koniec Morstina. Studium historyczne z czasów Jana Sobieskiego*, Kraków 1894.
- Grzymułtowski K., *Llisty i mowy*, wyd. A. Jabłonowski, „Źródła dziejowe”, t. I, Warszawa 1876.
- Jan Andrzej Morsztyn, *Utwory zebrane*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1971;
- *Lauda miejskie lubelskie*, zebr. J. Riabinin, Lublin 1934.
- *Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583-783*, pod red. M. Nagielskiego, Warszawa 2017.
- *Listy Jana Andrzeja Morstina*, opr. S. Ochmann, Wrocław 2002.
- *Listy Jana Andrzeja Morstina 1656-1683*, wyd. S. Ochmann, [w:] *Studia Historyczne*, t. LIX, 2016, z.1.
- *Listy Jana Sobieskiego*, wyd. A. Helcel, Warszawa 1860.
- *Listy Piotra des Noyers: sekretarza królowej Maryi Kazimierzy z lat 1680-1683 rzeczy polskich dotyczące*, wyd. L. Nabelak, Lwów 1867.
- *Listy do Marysienki*, t. I i II, opr. L. Kukulski, Warszawa 1973.
- Maria Kazimiera i Jan Sobiescy, *Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*, wstęp. Z. Wójcik, Warszawa 1983.
- *Rządy sejmikowe w epoce królów elekcyjnych 1572-1795. Lauda i instrukcje 1674-1700*, ogłosił A. Pawiński, t. III, Warszawa 1888.
- *Volumina Constitutionum*, t. 2 (1550-1609), vol. 2 (1587-1609), do dr. przygotował S. Grodziski, przedm. W. Uruszczak, Warszawa 2008.
- *Volumina Legum, Volumen Quintum: Ab Anno 1669. Ad Annum 1697*, opr. J. Ohryzko, Petersburg 1860.

#### Opracowania:

- Augustyniak U., *Potworne konspiracje, czyli problem zdrady w Rzeczypospolitej w czasach Wazów*, „Barok”, I, 1994.
- Bagińska E., *Spór o Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę*, „Białostoczczyzna”, 4/48/1997, s. 3-14.
- Burkietowicz A., *Sejmik sieradzki w latach 1669-1717*, Sieradz 2009.
- Chmielewska M., *Sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669 roku*, Warszawa 2006.
- Choińska-Mika J., *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą. Problemy komunikacji społeczności lokalne – władza w epoce Jana Kazimierza*, Warszawa 2002.
- Czermak W., *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, Warszawa 1972.
- Dąbrowski J. S., *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków 2000.
- Forst de Battaglia O., *Jan Sobieski król Polski*, przeł. K. Szyszkowska, Warszawa 1983.

- Hundert Z., *Między buławą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa mal-kontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669-1673*, Oświęcim 2014.
- Karwat I., *Mroczny świat wywiadu francuskiego w latach siedemdziesiątych XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ”. Nauki społeczne, nr 4 (1/2012).
- Kołodziej R., „*Ostatni wolności naszej klejnot*”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014.
- Komaszynski M., *Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1984.
- Konarski K., *Polska przed odsieczą wiedeńską 1683 roku*, Warszawa 2017.
- Konopczyński W., *Chronologia sejmów polskich 1493-1793*, Kraków 1948.
- Korzon T., *Dola i niedola Jana Sobieskiego: 1629-1674*, t. 3, Poznań 2005.
- Kriegseisen W., *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669-1717*, Warszawa 1989.
- Kubala L., *Wojny duńskie i pokój oliwski 1657-1660*, Lwów 1922.
- *Maria Kazimiera Sobieska (1641-1716). W kręgu rodziny, polityki i kultury*, Warszawa 2016.
- Matwijowski K., *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976.
- Matyasik J., *Obóz polityczny króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Warszawa 2011.
- Nagielski M., *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994.
- Nagielski M., *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011.
- Ochmann S., *Działalność Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1660-1661*, „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXXVI, z. 1, Warszawa 1979.
- Przyboś A., Kukulski L., *Morsztyn Jan Andrzej*, Polski Słownik Biograficzny, t. 21/1, z. 88, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1976.
- Rybarski R., *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939.
- Sadowski W., *Państwo i władca w oczach szlachty. Postawy polityczne obywateli województwa lubelskiego za panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego*, Lublin – Radzyń Podlaski 2008.
- Serwański M., *Staropolskie tradycje kontaktów z Francją – związki serca czy rozsądku*, Poznań 2009.
- Sokalski M., *Między królewskim majestatem a szlachecką wolnością. Postawy polityczne szlachty małopolskiej w czasach Michała Korybuta Wiśniowieckiego*, Kraków 2002.
- Sokołowska J., *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa 1965.
- Stolicki J., *Działania Jana III Sobieskiego w celu wzrostu znaczenia Rzeczypospolitej w Europie w latach 1674-1683*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne”, t. XXV, 2017.

- Stolicki J., *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Radziwiłłowie w pierwszym dziesięcioleciu rządów Jana III Sobieskiego (1674-1683)*, [w:] *Król Jan III Sobieski i Rzeczypospolita w latach 1674-1683*, red. D. Milewski, Warszawa 2016.
- *Tradycje polityczne dawnej Polski*, pod red. A. Sucheni-Grabowskiej i A. Dybkowskiej, Warszawa 1993.
- Wierzbicki L.A., *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*, Lublin 2005.
- Wimmer J., *Wiedeń 1683*, Warszawa 1983.
- Wójcik Z., *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983.

## Indeks nazwisk

### A

Achremczyk Stanisław 13  
Akakia Roger 27  
Augustyniak Urszula 8, 90  
Avaugur Charles de 25

### B

Bagińska Elżbieta 87  
Baluze Antoine de 11, 34, 35, 36, 45  
Battaglia Otto Forst de 79, 81, 87, 88  
Bąkowski Jan Ignacy 18, 31  
Béthune, François Gaston de 11, 40, 45,  
58, 76  
Bidziński Stefan 69  
Bieliński Kazimierz Ludwik 87  
Bieniewski Stanisław 17  
Bobiatyński Konrad 9  
Boglewski Mikołaj 69  
Bonzy Pierre de 11, 32, 33

Borek Józef 69, 70  
Borzęcki Marcin 85  
Bourbon Anna Maria de 39  
Bourbon Conti Louis Armand de 39,  
43  
Bourbon Louis II de Condé 12, 18, 28,  
29, 30, 32, 42  
Branicki Jan Klemens 29, 47  
Burkietowicz Anna 13, 52, 70

### C

Callières François de 12, 61, 62, 74  
Chełmski Marcján 69  
Chmielewska Mieczysława 32  
Chmielnicki Bohdan 24  
Choińska-Mika Jolanta 14, 17, 34, 54  
Chomętowski Marcin 69, 70  
Chrapowicki Jan Antoni 31  
Courthonne Jean de 59  
Czarniecka Anna 9, 14

Czarnecki Stefan 17, 28  
Czartoryski Jan Karol 50  
Czartoryski Kazimierz Florian 17  
Czermak Wiktor 27, 28, 30

## D

Dąbrowski Jarosław 76, 85, 86  
Deiches Ernest 26, 30, 38, 39, 64, 65,  
72, 75, 77, 78  
Dębicki Marcin 31  
Dybkowska Alicja 25

## E

Eleonora z Habsburgów, *królowa* 34,  
35, 43  
Enghien Henryk de 27

## F

Ferdynand III, *cesarz* 24  
Filipczak-Kocur Anna 13  
Forbin Janson Toussaint de 12, 19, 38,  
40, 44, 58, 59, 63, 64, 66, 74

## G

Gintel Jan 60  
Gniewosz Jan Kazimierz 70  
Gniński Jan 79  
Gratta Paweł 72  
Grzymałowski Krzysztof 12, 18, 19,  
31, 33, 35, 51, 52, 60, 65, 77, 82, 86

## H

Hacki Michał 75  
Helcel Antoni 39  
Hohenzollern Fryderyk Wilhelm 12, 29,  
66, 78  
Hohenzollern Ludwik 61  
L'Hopital François Marie de 39  
Hundert Zbigniew 14, 18, 35, 82  
Huntly Katarzyna Gordon of 35, 36

## J

Jabłonowski Stanisław Jan 18, 20, 72,  
73, 76  
Jan Kazimierz, *król* 7, 8, 12, 17, 24,  
25, 28, 30-32, 36, 46, 47, 49, 51, 54,  
59, 76, 82, 85, 86, 91

## K

Kamiński Andrzej 13, 50  
Karol X Gustaw, *król Szwecji* 24  
Karwat Iwona 44, 46  
Karwicki Stanisław Dunin 69  
Kierdej Jan Kazimierz 77  
Kluczycki Franciszek 13, 46  
Kłaczewski Witold 14  
Kochanowski Kacper 69  
Kochanowski Piotr 70  
Kołodziej Robert 13, 14, 50, 65, 67, 71,  
73-75, 82  
Komaszyński Michał 36, 59  
Konarski Kazimierz 80  
Konopczyński Władysław 30, 32-35,  
38, 44, 64  
Koryciński Stefan 12  
Korzon Tadeusz 34

Koss Adam 17  
Kraśniński Jan Dobrogost 30  
Kraśniński Jan Kazimierz 30, 83  
Kraśniński Wojciech 65  
Kriegseisen Wojciech 13, 19, 69, 71  
Krzywy Roman 7  
Kubala Ludwik 26  
Kukulski Leszek 7, 14, 23-28, 32, 35,  
38, 83, 90, 91

## L

Lanckoroński Przeclaw 79  
Leopold I, *cesarz* 19, 21, 29, 62, 72, 76,  
82  
Leszczyński Bogusław 85  
Leszczyński Jan 12, 17, 29, 35, 48  
Leszczyński Rafał 71, 73  
Ligęza Kazimierz 65, 69  
Lionne Hugues de 12, 32, 33, 43, 45  
Longueville Charles Saint Paul de 30,  
33, 37, 44  
Lubomirski Aleksander Michał 12, 18,  
34, 46  
Lubomirski Hieronim 20, 73, 77  
Lubomirski Jerzy Sebastian 12, 17, 23-  
30, 48, 76, 83  
Lubomirski Stanisław 23, 24, 72  
Lubomirski Stanisław Herakliusz 79,  
80, 86  
Ludwik XIV, *król* 11, 18, 19, 26-29,  
33, 37, 38-40, 42, 44, 46, 52, 57, 59,  
60, 63, 64, 71, 74, 77, 79, 87, 88  
Ludwika Maria, *królowa* 7, 17, 24-31,  
46, 47, 59  
Lukas Stanisław – s. 13, 60, 63, 64, 66,  
77, 78

## M

Małachowski Jan 74  
Matwijowski Krystyn 14, 37  
Matyasik Joanna 15, 18, 36  
Milewski Dariusz 67  
Morsztyn Andrzej 23  
Morsztyn Stanisław 85, 86  
Morsztyn Tobiasz 85

## N

Nabielak Ludwik 61  
Nagielski Mirosław 9, 13, 14, 26, 29-  
31, 50, 83  
Niemirycz Stanisław 61  
Noyers Pierre des 61, 65, 66, 72, 86

## O

Oborski Marcin 50  
Ochmann Stefania 11-14, 23, 25-28,  
33, 37, 38, 40, 46, 47, 57, 90, 91  
Ogiński Jan 73  
Olszowski Andrzej 17  
Opaliński Jan 52  
Otwinowski Walerian 23

## P

Pac Krzysztof Zygmunt 17, 32, 51  
Pac Michał Kazimierz 20, 72  
Pas Rébénac François de 12, 61  
Pawiński Adolf 14, 83  
Pękoślowski Mikołaj 69  
Pieniążek Jan Odrowąż 83

Płonka Marcin 23  
Pobiedzińska Jadwiga 23  
Podlodoski Mikołaj 29, 30  
Połubiński Aleksander Hilary 12  
Pomponne Simon Arnauld de 12, 37, 43  
Potocki Andrzej 18  
Potocki Stanisław 31  
Prażmowski Mikołaj 17, 18, 31, 33,  
35, 36  
Przyboś Adam 7, 12, 14, 23-28, 31, 32,  
38, 49, 70, 89, 91  
Przyjemski Władysław 60, 61, 63-67,  
78

## R

Radziejowski Michał 76  
Radziwiłł Bogusław 12  
Radziwiłł Dominik Mikołaj 12, 61  
Radziwiłł Michał Kazimierz 12, 31  
Radziwiłł Stanisław Kazimierz 61  
Radziwiłłówna Ludwika 61, 66  
Rakoczy Jerzy 24  
Rej Władysław 17  
Riabinin Jan 55  
Rybarski Roman 59

## S

Sadowski Wojciech 15, 20, 34, 44  
Sapieha Benedykt Paweł 12  
Sapieha Kazimierz Jan 20, 73, 77  
Serwański Maciej 19, 87  
Sieniawski Mikołaj Hieronim 18, 20, 73  
Sobieski Jakub Ludwik 60, 62, 63  
Sobieski Jan, *król* 12-15, 17-21, 30, 31,  
33-40, 43-47, 58-60, 62-67, 69, 71,  
73-76, 78-83, 86, 87

Sobieska Maria Kazimiera, *królowa* 13,  
18, 33, 35-37, 39, 40, 58, 59, 61, 64,  
74, 79, 80, 83  
Sokalski Marcin 15  
Sokołowska Janina 7, 14, 19, 21, 23, 64,  
65, 84, 86, 88, 91  
Stolicki Jarosław 13, 21, 61  
Sucheni-Grabowska Anna 25  
Szczuka Stanisław Antoni 12, 61  
Szyszkowska Krystyna 79

## T

Tarło Jan 17  
Trawicka Zofia 13  
Trąpczyński Maciej 52  
Trzebicki Andrzej 36  
Turenne Henri de 43  
Tymf Andrzej 51, 53

## U

Ujma Magdalena 13  
Uruszczak Wacław 52

## V

Vitry François de l'Hopital 19, 38, 58,  
64, 71, 75-78

## W

Waliszewski Kazimierz 13  
Wielopolski Jan 18, 84  
Wierzbicki Leszek Andrzej 14, 36  
Wierzbowski Stefan 12

Wimmer Jan 15, 72, 73, 78  
Wiśniowiecki Dymitr 17, 35, 65, 72  
Wiśniowiecki Michał Korybut, *król*  
18, 32, 34, 36, 43, 46, 52, 53, 82, 83  
Witowski Stanisław 17  
Wittelsbach Filip Wilhelm von Pfalz-  
Neuburg 18, 30, 31  
Władysław IV, *król* 24  
Włodarczyk Jerzy 13  
Wójcik Zbigniew 15, 18, 20, 39, 45, 66,  
67, 77  
Wydźga Jan Stefan 12

## Z

Zamoyski Marcin 18  
Zebrzydowski Mikołaj 31  
Zwierzykowski Michał 13, 50

## Ż

Żórawski Benedykt 65

 **Kontekst**  
Wydawnictwo

Wydawnictwo Kontekst. Poznań 2022. Wydanie I.  
Papier offsetowy 80 g/m<sup>2</sup>, 3,5 a.w.  
Oddano do składu: 16 II 2022. Podpisano do druku: 27 II 2022  
Printed in Poland



**Kontekst**  
**Wydawnictwo**

WYDAWNICTWO NAUKOWE

www.wkn.com.pl

ISBN 978-83-66476-41-7



„ (...) Autor analizuje całą działalność polityczną J.A. Morsztyna, począwszy od końca lat 40. XVII w. Opisuje jego związki z rodem Lubomirskich, a następnie dworem Wazów i stronnictwem francuskim. Stawia pytania o przyczyny rozejścia się dróg politycznych podskarbiego i Jana Sobieskiego, od 1674 r. króla Jana III. Porusza kwestię najistotniejszą – na ile proces Morsztyna przed sądem sejmowym był następstwem mogących być uznane za zdradę kontaktów tego dygnitarza z dworem francuskich, a na ile była to doskonale poprowadzona przez króla gra polityczna, której celem było znalezienie „kozła ofiarnego”, rozbicie opozycji i nakłonienie jej pozostałych liderów do poparcia sojuszu z cesarzem i wyprawy pod Wiedeń.”

Dr hab. Konrad Artur Bobiatyński  
Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego



„Celem pracy było przedstawienie sprawy J.A. Morsztyna na sejmach 1681 i 1683, gdy decydowały się jego losy i został oskarżony o zdradę stanu w kontekście współpracy z dyplomacją Ludwika XIV oraz o złe zarządzanie skarbem Rzeczypospolitej w związku z zakupem dóbr we Francji i przyjęciem tytułu sekretarza monarchy francuskiego. Autor ukazał także kwestie dotyczące stosunku szlachty do J.A. Morsztyna w okresie od 1668 do 1680 r., tj. do powrotu jego z nieudanego poselstwa do Francji. Stara się także przedstawić powody dlaczego Morsztyn po zmianie kandydata do tronu Rzeczypospolitej w 1667 r. nadal był aktywnym członkiem stronnictwa francuskiego z czasem przejmując w nim kierownictwo.”

Prof. dr hab. Mirosław Władysław Nagielski  
Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

